

**Jak
przeda radni
z Końskowoli?**

**872,5 tys. zł
oszczędności**



strona 24

**Kurów: Mieszkańcu,
będzie kontrola**



strona 4

**Pomóżmy Aleksowi
komunikować się
ze światem**



strona 21

R. Barzenc, przewodniczący RG Końskowola

A. Małecki, wójt gm. Kurów



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

4 - 10 października 2022 r. ■ nr 40 (486)
Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa

A. Wawer z Wólki
Nowodworskiej

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA

KURÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ PARDYKI

Koniec procesu o odszkodowanie. Natalka ma szansę na lepsze życie

Rodzice niepełnosprawnej 7-letki, potrąconej przez pijanego kierowcę z niecierpliwością czekają na wyrok w sprawie odszkodowania. - Chcemy je przeznaczyć na rehabilitację i protezy dla córki - mówi Małgorzata Bławat, mama dziewczynki.



Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
R2

Czy Piotr Rybak dalej pokieruje puławskim szpitalem?

Starostwo ogłosiło konkurs
na dyrektora SP ZOZ w Puławach.

Piotr Rybak objął funkcję w 2015 r. Zapowiada walkę o reelekcję

S. 7

Gdzie po jodek potasu?

S. 7

Prezydent chciał inwestować w skwer. Radni mówią „nie”

S. 4

Zupa z Janowca zrobiła furore w Poznaniu

Nadwiślańska zupa z sumą
i baranina z plackami słomianymi
zdobyły „Perłę” na konkursie
„Smaki Regionów”.

S. 13



Puławski „Chemik” kształci już 55 lat



Były oficjalne
obchody i zjazd
absolwentów.

S. 5

Organem prowadzącym ZST jest powiat puławski. Na obchodach nie zabrakło starosty Danuty Smagi i wicestarosty Leszka Gorgola, który jest także absolwentem szkoły

Puławy: Co dalej ze „starą” halą?

S. 3

Gm. Puławy/Janowiec: Z Trzcianek do Tomaszowa jak po stole

S. 22

Wąwolnica: Co z placem zabaw w centrum?

S. 23

Nałęczów: Dyrektorskie pensje podwładnych burmistrza Pardyki

S. 23

Kazimierz Dolny: Mieszkańcy wybrali, urząd kupuje donice

S. 24



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

KASACJA POJAZDÓW



500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat**, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska**, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek**, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

I N F O R M A C J A P R A S O W A

KONCERT WIEDEŃSKI – PIERWSZA NA ŚWIECIE ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

JUŻ 9 PAŹDZIERNIKA W DOMU CHEMIKA W PUŁAWACH

ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK
GWIAZDORSKA OBSADA
SOLIŚCI
POLSKI I MIĘDZYNARODOWY BALET
PROJEKCJE MULTIMEDIALNE
KLASYKA WIEDEŃSKA W NOWOCZESNYM WYDANIU



KONCERT WIEDEŃSKI - ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK już 9 października w Domu Chemika w Puławach! Gwiazdorska obsada, Orkiestra Księżniczek, soliści, międzynarodowy balet, przepiękne głosy oraz projekcje multimedialne. To wszystko do zobaczenia już wkrótce podczas Koncertu Wiedeńskiego.

Koncert Wiedeński to także zapierające dech w piersiach, bajkowe kostiumy, które przeniosą widzów do magicznego, wiedeńskiego świata Króla Walca - Johanna Straussa. Nie zabraknie muzycznych żartów, niespodzianek i skeczów. Udowodnimy tym samym, że muzyka łączy pokolenia i nie zna granic! Niekwestionowana, najbardziej rozpoznawalna, jedyna na Świecie Orkiestra Księżniczek Tomczyk Art wykonująca wyłącznie muzykę Króla Walca - Johanna Straussa nieprzerwanie od niemal dekady!

Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych. Wzruszają i bawią publikę od wielu lat, za każdym razem przyjmowani owacjami na stojąco! Tradycją stały się już coroczne Noworoczne Koncerty Wiedeńskie w wykonaniu tej niezwykle grupy wspaniałych artystów. To połączenie klasycznej wiedeńskiej formy i kunsztu z młodością, wdziękiem, werwą i niespotykaną muzykalnością artystów wykonujących to jedyne w swoim rodzaju widowisko. Zabrzmia największe, ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom melomanów przeboje króla walca - Johanna Straussa, nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietoperza”, „Baron cygański”, „Wesoła

wdówka”, „Księżniczka czardasza” oraz „Kraina uśmiechu”.

Publiczność usłyszy m.in.: Walc „Nad pięknym modrym Dunajem”, Arię Barinkaya „Wielka sława to żart”, Duet wszech czasów „Usta milczą dusza śpiewa”, polkę „Tritsch- Tratsch” oraz słynny „Marsz Radeckiego”. W klimat magicznych bali wiedeńskich wprawia Państwa olśniewające kreacje artystów, przepiękne suknie balowe solistek oraz Orkiestry Księżniczek Tomczyk Art wykonującej to niezwykle widowisko. Przeniesiemy Państwa do bajkowego świata. Tutaj każdy może bujać się w rytm muzyki oraz śpiewać wraz z solistami najpiękniejsze melodie jak choćby „Wielka sława to żart”, czy „Usta milczą dusza śpiewa”. Koncert Wiedeński to przede wszystkim doskonała zabawa. Chcemy śpiewać i bawić się na scenie razem z Państwem!

Bilety: Kasa Domu Chemika, tel. 81 458 67 21

**Bilety online: <https://tomczykart.pl/bilety/koncert-wiedeński-20/>
Grupy powyżej 10 os. – grupynakoncert@gmail.com**

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	Wt-Śr 4-5.X.	Czw 6.X.	Pt 7.X.	Sb 8.X.	Nd 9.X.	Pn-Wt 10-11.X.
MIA I JA, 2D DUBBING , Animowany, b/o, 82 min.	14.15, 16.00	13.45	13.30, 15.15	13.15	10.45, 12.30	14.45
JOHNNY , Biograficzny, od 12 lat, 119 min.	17.45	15.30				
NIEWIDZIALNA WOJNA , Biograficzny od 15 lat, 138 min.	20.00	17.45	21.00	21.15	20.30	20.30
ANIA , Dokument, od 13 lat, 93 min.			17.00	17.15	16.30	16.30
MIŁOŚĆ NS PIERWSZĄ STRONĘ , Komedia/romantyczny, od 13 lat, 117 min.			18.45	15.00, 19.00	15.15, 18.15	18.15
WIECZÓR KINOMANIAKA: ILUZJA , Dramat, od 12 lat, 90 min.		20.15				
FILMOWA SOBOTA: ELVIS , Biograficzny/dramat, od 15 lat, 160 min				10.00		

CO, GDZIE, KIEDY?

Świątuj z ludźmi kultury

Już po raz XXII odbędzie się Powiatowy Dzień Kultury, którego organizatorem jest Starostwo Powiatowe. Podczas uroczystości zostaną wręczone nagrody za osiągnięcia w dziedzinie kultury. W Puławach zaprezentuje się Jacek Wójcicki razem z zespołem. Wydarzenie zostanie zorganizowane 21 października o godz. 16:00 w hali ZST.

Spektakl ze znanymi aktorami

Na scenie sali widowiskowej POK „Domu Chemika”

22 października o godz. 17:00 odbędzie się spektakl pt. „Najśłodszy owoc” autorstwa Stefana Vogla. W rolach głównych: Edyta Herbuś, Kaja Paschalska, Krzysztof Wieszczyk i Bartek Firlet. Bilety wciąż są dostępne.

Wysłuchaj opowieści

Szymon Modrzejewski ze Stowarzyszenia Magurycz spotka się z widzami podczas wydarzenia pt. „Dajmy Życie Zmarłym”. Opowie o swojej działalności, czyli opiece nad cmentarzami i nagrobkami,

o które już nikt nie dba. Spotkanie zaplanowano na 28 października o godz. 17:00. Bilet kosztuje 10 zł.

Zobacz zdjęcia

Do 27 października w Galerii Piwnicy Młodzieżowego Domu Kultury można podziwiać wystawę fotografii Michała Landowskiego pt. „Ginące Zawody”. Artysta przedstawia serię zdjęć ukazujących przedstawicieli różnych zawodów, których już nie ma.

Dominik Kęsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeżdźka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,

Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Radni i mieszkańcy chcą wiedzieć, czy obiekt jest bezpieczny i czy będzie remontowany

Puławy: Co dalej ze starą halą?

Obiekt wymaga kosztownych remontów. Radny Janusz Grobel pyta o stan budynku i o to, jakie plany wobec niego mają władze miasta.

Stara hala dalej stoi i wymaga remontu

W Puławach od dawna mówiło się o potrzebie budowy nowej, większej i bardziej funkcjonalnej hali sportowej. Obiekt przy ul. Partyzantów nie spełniał oczekiwań chociażby zawodników KS Azoty - mecze rozgrywane w Puławach nie mogły być transmitowane. Poza tym coraz częściej dawał o sobie znać jego wiek i coraz większe potrzeby remontowe. Gdy do użytku oddano halę przy ul. Lubelskiej, to właśnie na tym budynku skoncentrowano uwagę. Jednakże radni nie zapominają o „starej” hali i pytają, jaki pomysł mają władze Puław na jej wykorzystanie. Martwią się też stanem budynku, którego remont w 2018 r. szacowano na 30 mln zł. Biorąc pod



W obiekcie przy ul. Partyzantów oprócz hali znajduje się jeszcze kryty basen. Władze miasta nie mają wątpliwości co do konieczności przeprowadzenia generalnego remontu budynku, jednak podkreślają, że konieczna jest dokładna analiza stanu obiektu i kalkulacja kosztów

uwagę inflację, rosnące ceny usług i materiałów budowlanych, dziś te koszty zapewne będą jeszcze wyższe. Sprawę podczas sierpniowej sesji rady miasta poruszył radny Janusz Grobel, który skierował także tej kwestii interpelację. - Zagrożeniem są okna, zagrożeniem jest dach, ściany wymagają docieplenia, nie mówię już o przeciekającym basenie - wyliczał były prezydent, a obecnie radny Janusz Grobel.

Zwrócił jednocześnie uwagę, że obiekt co roku przechodzi wymagane przeglądy i mimo wskazywanych uste-

rek, nadal jest użytkowany. - Na pytanie, kto personalnie ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy, jeśli chodzi o podjęcie koniecznego remontu, nie uzyskałem odpowiedzi - dodawał.

Plany ratusza

O plany związane z obiektem zapytaliśmy urząd miasta. Chcieliśmy wiedzieć m.in. czy władze planują remont budynku, a jeśli tak, to kiedy, jakie kroki podjęto w tej sprawie oraz czy znany jest orientacyjny koszt przeprowadzenia tych prac i czy miasto mogłoby sta-

rać się o pozyskanie na ten cel środków zewnętrznych? - Hala sportowa przy al. Partyzantów 11 wymaga dużych nakładów finansowych, aby dostosować ten obiekt do współczesnych standardów. Obiekt lata świetności ma już za sobą, jednak przez dekady wrósł w sportowy charakter Puław. Miasto nie zamierza pozbywać się hali i w niedalekiej przyszłości będzie starano się o pozyskanie środków zewnętrznych na jej modernizację - informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach i dodaje:

- Musimy przygotować jednak dokładne kalkulacje i ocenę skali remontów, ponieważ przez wzgląd na sytuację gospodarczą i ogromne różnice w cenach na przestrzeni miesięcy, będzie to punkt wyjścia do opracowania wniosków. Na podstawie doraźnych remontów znamy najpilniejsze potrzeby, jednak obiekt musi przejść całościową modernizację.

Marta Pietron

PODPATRZONE



W Muzeum Czartoryskich staną pamiątki. Można w nim kupić m.in. magnesy. Ceny zaczynają się od 5 zł.

Dominik Kęsik

PIERSI POD KONTROLĄ

Październik to miesiąc walki z rakiem piersi, dlatego zwracamy uwagę, jak dbać o piersi, by zachować zdrowie.

- Zawsze w kąpieli sprawdzam opuszkami palców piersi i okolice pach i namawiam koleżanki z akademika, żeby również profilaktycznie się badały - mówi Marta (22 l.), studentka czwartego roku psychologii. Na raka piersi zmarła jej babcia, dlatego mama ze swoimi siostrami regularnie wykonują mammografię, a swoje córki nauczyły samokontroli. Są w grupie ryzyka. Marta jest młoda, zdrowa i nie musi jeszcze wykonywać mammografii, ale wie, jak ważna jest profilaktyka w przypadku raka piersi.

- Moja akcja edukacyjna już uratowała przynajmniej jedno życie - wyznaje. - Koleżanka z pokoju zapisała na mammografię swoją matkę i okazało się, że wymaga ona natychmiastowego leczenia. Została uratowana, a przecież ma dopiero 47 lat. Kobiety powinny się wzajemnie wspierać i zachęcać do badania piersi.

REGULARNE BADANIA MOGĄ URATOWAĆ ŻYCIE

15 Polek umiera każdego dnia na raka piersi. Jest to najczęściej występujący nowotwór złośliwy wśród kobiet. W Polsce chorobę diagnozuje się już u 20 tys. pacjentek rocznie, z których coraz więcej umiera, bo choroba zostaje wykryta zbyt późno. To paradoks, gdyż wczesne wykrycie raka piersi pozwala na jego całkowite wyleczenie. W krajach Unii Europejskiej śmiertelność chorych na raka piersi jest znacznie niższa niż u nas.

Okazuje się, że najpoważniejszą przeszkodą w walce z rakiem jest edukacja. Ciągłe wiele kobiet jest nieświadomych, że tylko regularne badania - mammografia i USG piersi - pozwalają wcześniej zdiagnozować rozwijającą się w ukryciu chorobę i ją wyleczyć. Początki choroby są najczęściej bezobjawowe i rak rozwija się po cichu.

ODRZUĆ PRZESADY!

Ryzyko zachorowania na raka piersi rośnie po 50. roku życia, ale niestety zdarza się chorować także w młodszy wieku. Dlatego już dziewczęta powinny zwracać uwagę na niepokojące objawy - wyczuwalne guzy, owrzodzenie lub krwisty wyciek z okolic brodawki piersiowej, pachy lub szyi. Edukacja na temat profilaktyki raka piersi jest ważna także w przypadku chłopców, bo choć bardzo rzadko, to jednak zdarzają się zachorowania na raka piersi wśród mężczyzn.

Oprócz robienia systematycznych badań mammograficznych co dwa lata po 50. roku życia, a wcześniej wykonywania USG piersi oraz regularnej samokontroli okolic piersi i pach, warto na co dzień stosować zdrową dietę i być aktywnym fizycznie. Zdrowy styl życia zmniejsza ryzyko choroby nowotworowej. Absolutnie **nie wolno** palić papierosów!

Ryzyko zachorowania zmniejsza też karmienie piersią i możliwie wczesne macierzyństwo do 35. roku życia. Ważny jest nawet odpowiedni dobór biustonosza, który nie uciska piersi i nie zaburza krążenia. Większe ryzyko zachorowania towarzyszy osobom otyłym, jedzącym za dużo czerwonego mięsa i za mało warzyw. Rośnie u kobiet stosujących długotrwale antykoncepcję farmakologiczną i hormonalną terapię zastępczą.

Październik to miesiąc świadomości raka piersi. Przypinana w tym czasie do ubrań różowa wstążka ma przypominać kobietom o konieczności wykonywania badań profilaktycznych i o realnym zagrożeniu chorobą nowotworową. Oprócz przypięcia wstążki każda kobieta po 50. roku życia powinna wykonać jeszcze jeden krok - zapisać się na mammografię w ramach badań przesiewowych. Na rządowej stronie Ministerstwa Zdrowia znajduje się aktualny „rozkład jazdy” mammbusów, w których można wykonać badania w całym kraju. Wystarczy



znaleźć ten, który parkuje najbliżej i zapisać się na badanie:

nfz.gov.pl/dla-pacjenta/mammbus/

Na badanie można się zapisać bez skierowania przez Internetowe Konto Pacjenta lub bezpośrednio w placówce medycznej. Cała procedura medyczna trwa dosłownie kilka minut, a może uratować całe życie.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujdlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo Zdrowia

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Brakarz, Puławy/ Piag – Bud	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ Piag – Bud	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Mechanik – konserwator, Puławy	1	3 900,00 zł	umowa o pracę
Barber, Puławy/ UBICON	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membranę, Wola Czołnowska, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Fakturzystka, Puławy/ ASPINAKE TIEFBAU	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Księgowy, Puławy Biuro Rachunkowe	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Pracownik fizyczny – drogowy, Góry/ Zadura	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Elektromonter, Puławy/ SunPeak	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/Klasa	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds informatycznych, Puławy/PIW	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Asystentka/ higienistka stomatologiczna, Puławy/ ORTO -PLUS	1	4 800,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Góra Puławska, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ TEKAM	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	3 329,00 zł	umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/ AD REM	1	22 zł/godz	umowa zlecenie
Kierowca C+E, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca kat.D, Puławy	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Operator żurawia samojezdnego, Puławy/ M- STAL	1	7 000,00 zł	umowa o pracę
Operator ładowarki teleskopowej, Puławy/ M- STAL	1	7 000,00 zł	umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/ ATUT	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Psycholog, Puławy/ Innova		50zł/godz	umowa zlecenie

R E K L A M A

**LUXMED**
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

**KARDIOLOG**
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

150 tys. zł wróciło do rezerwy ogólnej

Prezydent chciał inwestować w skwer. Radni mówią „nie”

Puławscy radni skrytykowali zamiar dokonania dodatkowych nasadzeń roślin na Skwerze Niepodległości, zaproponowany przez prezydenta Pawła Maja. Zamiast tego widzą inne potrzeby i zadania, w które można zainwestować 150 tys. zł.

Krytykował Maj Grobla, teraz Grobel krytykuje Maja

To, że pierwotny budżet miasta zmienia się w ciągu roku jest rzeczą normalną. Takich zmian tylko w 2021 r. puławscy radni przyjmowali już kilka, nad ostatnią dyskutowali podczas wrześniowej sesji. Tradycyjnie zmiany najpierw omawiały, a następnie opiniowały komisje. Komisja budżetu zarekomendowała, by 150 tys. zł zaplanowane na nasadzenia roślinności m.in. na Skwerze Niepodległości, przenieść do rezerwy ogólnej. Rajcy podkreślali, że skoro miasto jest w tak trudnej sytuacji finansowej i trudno prze-



Janusz Grobel, były prezydent, a obecnie puławski radny
Musimy bardzo ostrożnie wydawać pieniądze, inaczej możemy mieć problem ze spięciem przyszłorocznego budżetu

widzieć, co przyniesie jutro, należy uważniej planować inwestycje i realizować tylko te rzeczywiście potrzebne. Były prezydent, a obecnie radny Janusz Grobel przypomniał, że modernizacja Skweru Niepodległości, w czasie gdy to on rządził miastem, trafiła pod lupę wielu organów, w tym prokuratury. Skarżącym był obecny wójt Puław. Wskazywał wtedy m.in. na nieodpowiednią nawierzchnię alejek. Jednakże nie stwierdzono nieprawidłowości. - To jest próba uzasadnienia, że jednak coś na tym skwerze trzeba zrobić. Tyle lat plucia na ZIM, na urząd miasta trzeba dopełnić jakimś elementem inwestycji - stwierdził Janusz Grobel. - Nic nie próbuję uzasadniać, jeśli twierdzi pan, że nasadzenia, których chcą mieszkańcy czy projekt przyjęty przez konserwatora

nazywa pan uzasadnieniem. Brakuje tam wielu elementów, łącznie z piaskowcem, który miał być na placu centralnym, rzędami kostek brukowych, które miały być na tych słynnych alejkach - próbował odbijać piłeczkę Paweł Maj. Przekonywał obecnych w sali obrad o korzystnym oddziaływaniu zieleni na mieszkańców miasta, zaznaczał, że zieleń zatrzymuje opady i pyły oraz korzystnie wpływa na zdrowie. Radny Sławomir Seredyn stwierdził natomiast, że skwer powinien być lepiej oczyszczany, np. z ptasich odchodów.

Może poczekać na lepsze czasy

Z kolei radny Mariusz Cytryński zwrócił uwagę na to, że zgoda

konserwatora na dokonanie nasadzeń jest aktualna do przyszłego roku i w tak niepewnej sytuacji, lepiej wstrzymać się z inwestycją. - Wszyscy, którzy odwiedzają Puławy, mówią jedną rzecz - tak zielonego drugiego miasta w Polsce nie ma - podnosił i proponował prezydentowi Majowi, by porównał jak zagospodarowany jest skwer i boisko przy Szkole Podstawowej nr 3, z przebudowy którego władze miasta wycofały się. - Gdyby porównał pan wygląd tych dwóch powierzchni, to może tam warto byłoby tam zainwestować m.in. te 150 tys. zł. Bo rozumiem, że zdrowie tych dzieci nie jest już takie ważne. Ważne jest na Skwerze Niepodległości? - grzmiał radny Cytryński.

Również radna Szymańska przyznała, że choć bardzo lubi zieleń, to obecna sytuacja nie jest dobrym czasem na inwestowanie w taką sferę. W głosowaniu wniosek komisji budżetu o przesunięciu 150 tys. zł przeznaczonych na przebudowę Skweru Niepodległości do rezerwy ogólnej poparło 13 radnych.

Marta Pietroni

Kurów: Mieszkańcu, będzie kontrola

Gminni urzędnicy zapowiadają kontrolę przydomowych kompostowników. Osoby, które zadeklarowały jego posiadanie, a w rzeczywistości go nie mają, muszą liczyć się z konsekwencjami.

Opłaty zagospodarowania odpadami to jeden z ra-

chunków, które co miesiąc muszą uiszczać mieszkańcy. W gminie Kurów naliczane są w zależności od liczby osób zamieszkujących dane gospodarstwo domowe. Im więcej osób, tym stawka niższa. Jednocześnie rada uchwaliła bonifikatę od tej opłaty dla tych gospodarstw, które zadeklarują założenie przydomowego biokompostownika. Ulgę ustalona

na 1 zł od osoby. W praktyce wygląda to tak, że 4 osobowa rodzina, która ma kompostownik zapłaci nie po 27 a po 26 zł/os. Kurowscy urzędnicy zapowiadają jednak kontrolę. Chcą sprawdzić, czy mieszkańcy, którzy w tzw. deklaracjach śmieciowych zadeklarowali posiadanie kompostownika, rzecz rzeczywiście go mają i co w nim się znajduje.

Kontrole ruszą niebawem, przeprowadzą je uprawnieni pracownicy urzędu gminy. Z każdej zostanie wykonana dokumentacja fotograficzna i przygotowany protokół. Urzędnicy zapowiadają, że stwierdzone nieprawidłowości zaskutkują odebraniem uprawnienia do bonifikaty.

Marta Pietroni

NEKROLOGI			
PUŁAWY Czesław Araucz, 76 l. Osiny, zm. 23.09. Stefan Matras, 94 l. Gołęb, zm. 24.09. Marian Wiak, 64 l. Osiny, zm. 24.09. Irena Gawda, 96 l. Klementowice, zm. 26.09. Mirosław Zaborowski, 60 l. Klementowice, zm. 26.09. Józef Szczypa, 72 l. Puławy, zm. 27.09. Irena Łakocy, 93 l. Piotrowice, zm. 28.09.	Józef Bartosiak, 88 l. Puławy, zm. 28.09. Krzysztof Marian Drązkiewicz, 69 l. Kurów, zm. 28.09. Ryszard Dębczak, 77 l. Puławy, zm. 29.09. OPOLE LUBELSKIE Jan Król, 88 l. Piotrawin, zm. 25.09. Cecylia Pinkiewicz, 88 l. Wrzeliwiec, zm. 27.09. Halina Górniak, 81 l. Wandalin, zm. 28.09.	Jadwiga Zofia Dzierżak, 71 l. Kowala Druga, zm. 29.09. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198 ; 663 774 605 Roman Tompolski, 69 l. Karczmiska, zm. 22.09. Tadeusz Ryczek, 73 l. Opole Lubelskie, zm. 23.09. Jarosław Pałka, 42 l. Karczmiska, zm. 23.09. Leonard Majewski, 60 l. Ratoszyn, zm. 24.09.	Ryszard Wiesław Janeczko, 69 l. Chodel, zm. 24.09. Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880 PONIATOWA Joanna Nowak, 33 l. Warszawa zm.25.09. Aleksander Skowron, 81 l. Kowala Druga zm. 25.09. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

Tak świętowali jubileusz „Chemika”

Zespół Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie skończył 55 lat. Z tej okazji 30 września zorganizowano jubileusz placówki.

„Chemik” kształci aż w 7 zawodach: technik analityk, technik technologii chemicznej, technik elektryk, technik informatyk, technik programista, technik mechanik i technik teleinformatyk.

Historia placówki sięga 1964 roku, kiedy przy budującym się kombinacie nawozów sztucznych utworzono Zasadniczą Szkołę Przyzakładową.

Nabór do trzech klas pierwszych o specjalności „aparatury procesów chemicznych”, przeprowadził Dział Kadr i Szkolenia Zakładów Azotowych w Budowie. Do pracy szkoleniowo - produkcyjnej zatrudniono wówczas trzech pracowników - Ryszarda Czerskiego, Jerzego Bińczaka oraz Mariana Szklarza, który objął kierownictwo szkoły. Trzy lata później patronką Zespołu Szkół Chemicznych została Maria Skłodowska-Curie. W tym samym roku do użytku oddano internat (obecnie bursę) na 250 miejsc. W 1990 placówkę przemianowano na



Zespół Szkół Technicznych to placówka prowadzona przez organ powiatu puławskiego. Starosta puławski Danuta Smaga oraz wicestarosta Leszek Gorgol wręczyli dyrektorki „Chemikowi” Henrykowi Głowskiemu nagrodę



Jubileusz 55-lecia ZST był połączony również ze ślubowaniem uczniów z pierwszych klas technikum

Zespół Szkół Technicznych. Dotychczas dyrektorami byli: Kazimierz Kotliński, Mieczysław Piwkowski, Józef Siekierski oraz Henryk Głos, który

od 2002 roku kieruje szkołą. Na obchodach 55-lecia istnienia szkoły w miniony piątek 30 września w hali sportowej zjawili się wielu absolwentów.

Nauczyciele i pracownicy ZST zostali nagrodzeni za pracę na rzecz szkoły, a pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowanie. Dzień później odbył się Zjazd



Absolwentem Zespołu Szkół Technicznych był Leszek Gorgol, wicestarosta puławski, który w latach 1976-1980 uczęszczał do liceum zawodowego.

Tu poznałem przyszłą żonę

- Tę szkołę wybrałem jako placówkę, do której chciałem pójść. W tamtym okresie to było miejsce z zapleczem Zakładów Azotowych, a to miało duże znaczenie. Interesowałem się techniką, fizyką i przedmiotami ścisłymi, ale po kilku latach zmieniły mi się zainteresowania, bo bardziej wolałem przedmioty humanistyczne. Ta szkoła miała to do siebie, że można tu było kształtować różnorakie zainteresowania np. taneczne. Ja w tej szkole poznałem mnóstwo osób. Moi koledzy i koleżanki znajdowali tu swoje drugie połówki, tak samo ja, bo w ZST poznałem moją obecną żonę. Atmosfera szkoły była znakomita. W tej chwili jest przenoszona przez kolejne pokolenia nauczycieli i uczniów. Miałem wielu ulubionych nauczycieli. Czego mogę życzyć szkole? Z pewnością kontynuacji tego dzieła, które zostało rozpoczęte 55 lat temu. To jedna z największych szkół w powiecie puławskim. Życzę także, aby nadal panowała tu serdeczna atmosfera, która została stworzona przez obecnych absolwentów i dawnych profesorów. Ta szkoła ma ogromny wkład w rozwój społeczno-gospodarczy naszego powiatu



Wiktoria Lesik z kl. 2A w ZST

- Szkoła jest świetna. Uczęszczam na profil technik analityk. Trochę jest ciężko, ale dają radę. Nauczyciele są sympatyczni, a uczniowie pomocni. Sale są bardzo dobrze wyposażone. Życzę szkole z okazji jubileuszu dalszego rozwoju i nowych uczniów

i Bal Absolwentów ZST, podczas którego dawni uczniowie spotkali się po wielu latach od

ukończenia szkoły i wspólnie wspominali dawne czasy.

Dominik Kęsik

M A T E R I A Ł P R O M O C Y J N Y

Woda. Planeta. Życie.

30 LAT
MPWIK
Wodociąg
Puławskie

Projekt edukacyjno-informacyjny dla przedszkoli i szkół podstawowych pt. „WODA. PLANETA. ŻYCIE.”

Jak ważna jest woda dla życia człowieka, zwierząt, roślin i generalnie - dla funkcjonowania całego ekosystemu każdy z nas wie doskonale. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego jak bezcenne -przy obecnych zmianach klimatycznych, częstych suszach i niskich opadach deszczu - jest zapewnienie aglomeracjom miejskim dobrej i czystej wody, nadającej się do picia prosto z kranu.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” rozpoczyna właśnie realizację projektu edukacyjno-informacyjnego pt. „Woda. Planeta. Życie”, do którego zaprasza przedszkolaki, jak również dzieci i młodzież z puławskich szkół podstawowych. Realizacja projektu związana jest z obchodami jubileuszu 30-lecia powstania spółki, a jego cel to nie tylko szeroko rozumiana edukacja ekologiczna, ale też uwrażliwienie najmłodszych puławian na kwestie związane z wodą i gospodarką wodną.

Chcemy też popularyzować „Puławską Kranówkę” i zachęcić do jej picia. Doskonała

jakość wody w puławskich kranach jest słynna w całym kraju.

- Należymy nie tylko do czołówki krajowej, ale wręcz międzynarodowej. Według badań Państwowego Zakładu Higieny puławska woda zawiera aż 627 mg składników mineralnych na litr. To bardzo wysoki udział, charakteryzujący wody mineralne, które są butelkowane i sprzedawane. Tą jakością chwalimy się od wielu lat i pozostaje ona niezmienna – mówi dr Bernard Rudkowski, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” Sp. z o.o.

Realizacja projektu będzie prezentowana na łamach tygodnika Wspólnota Puławska i na portalu www.pulawy.24wspolnota.pl przez cały okres realizacji, to jest ponad dwa miesiące.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” Sp. z o.o. obchodzi w tym roku swoje 30-lecie - jak spółka prawa handlowego. Wodociągi puławskie mają jednak znacznie dłuższą, ponad historię. Sam jubileusz jest więc nie tylko okazją, by spojrzeć wstecz, ale też żeby pomyśleć o przyszłości.

„Wodociągi Puławskie” sumienie wypełniają swoją misję, jaką jest dostarczanie mieszkańcom

w sposób nieprzerwany dobrej jakości wody, jak też odbieranie ścieków.

Spółka obsługuje na co dzień ponad 133 km sieci wodociągowej i blisko 130 km kanalizacyjnej. Codziennie dostarcza wodę i odbiera ścieki od blisko 50 tys. mieszkańców Puław, Parchatki i Skowieszyna oraz gminy Żyrzyn (Osiny i Wola Osińska). Ponadto odbiera ścieki w ramach aglomeracji Puławy z gminy Końskowola i ze znacznej części gminy Puławy.

Sieć wodociągowa pokrywa 99,6% zapotrzebowania na wodę w Puławach i okolicy, a wskaźnik skanalizowania aglomeracji Puławy wynosi 98,1%! Są to jedne z najwyższych wskaźników w województwie lubelskim!

W ostatnich latach spółka zrealizowała wiele inwestycji. W 2000 r. w ramach modernizacji stacji wodociągowej wymieniono m. in. sześć pomp – to jedne z najważniejszych urządzeń zakładu, zapewniające odpowiednie ciśnienie w sieci. W kolejnych latach realizowano program, dzięki któremu udało się stworzyć dwie strefy ciśnieniowe w Puławach, w przeszłości zdarzało się bowiem, że na wyżej położonych terenach miasta występowało zbyt niskie ciśnienie w sieci i pojawiały się problemy z wodą. W latach 2000-

2003 przeprowadzona została kompleksowa modernizacja oczyszczalni ścieków, efektem czego było wyeliminowanie fosforu i azotu ze ścieków. W latach 2012-2015 spółka przeprowadziła drugą generalną modernizację oczyszczalni ścieków, tym razem ukierunkowaną na utylizację osadu ściekowego, stanowiącego dziś problem wielu wodociągów w kraju. Wreszcie w 2021 r. zmodernizowano zbiornik na biogaz, zwiększając jego efektywność energetyczną, dzięki czemu oczyszczalnia generuje więcej prądu w oparciu o biogaz wyprodukowany ze ścieków. Ostatnią inwestycją, zakończoną w maju br. jest modernizacja jednego z dwóch dużych zbiorników na wodę pitną, zlokalizowanych na terenie zakładu, gdzie gromadzona jest woda ze złoź przed wprowadzeniem jej do sieci.

Podsumowując, wymienione działania nie wyczerpują wszystkich poczynąń Spółki, których jest znacznie więcej, i mają jeden wspólny mianownik: dbanie o dobro mieszkańców z poszanowaniem ekologii i środowiska naturalnego.

Projekt skierowany do przedszkoli i szkół puławskich to niejako inwestycja w puławską wodę i perspektywa dobrego zarządzania i dbania o nią w przyszłości.

regionalny
informator

MEDYCZNY



Kiedy odczuwamy bóle mięśni

Przyczyną bólu mięśni może być przeforsowanie, zbyt duże obciążenie lub niewielki uraz spowodowany na przykład przez bardziej niż zwykle wymagającą partię tenisa, potknięcie się lub upadek, a także przez napięcie i stres, które sprawiają, że mięśnie sztywnieją i stają się obolałe. To także może być początek choroby np. grypy

Żadnego czynnika objawiającego ból w naszym organizmie nie należy lekceważyć. Ból to sygnał, że dzieje się coś złego. Dotyczy to zarówno głowy, mięśni czy znanego wszystkim bólu zęba.

Przyczyną bólu mięśniowego obejmującego zazwyczaj kilka mięśni lub niewielki obszar ciała jest często nadwyrężenie lub niegroźny uraz, na przykład naciągnięcie lub zwichnięcie powstałe na skutek przeforsowania się podczas biegu. Potknięcia lub upadki także mogą prowadzić do naciągnięć lub zwichnięć powodujących bóle mięśni.

Kolejną częstą przyczyną bólu mięśni jest stres. Gdy czujemy napięcie,

nasz organizm produkuje hormony powodujące napinanie mięśni i w stresie mamy podniesiony próg wrażliwości na ból. Właśnie dlatego po ciężkim dniu w pracy możesz odczuwać dotkliwszy ból pleców.

Bolesność mięśni całego ciała może pojawić się również w przypadku infekcji, takich jak zwykłe przeziębienie czy grypa.

Jak powinniśmy reagować na ból mięśni? Czy od razu należy konsultować się z lekarzem?

Podstawowa rzeczą jest przeanalizowanie czasu do momentu, kiedy bóle się pojawiły. Dotyczy to problemów i stresu w pracy, który zawsze wpływa na napięcie mięśniowe. Czasu ruchu - spaceru, uprawiania sportu, biegania, fitnessu, siłowni, czy nawet taniec. Także odpoczynek, choć może to wydać się niemożliwe. Sen - niewygodny materac, poduszka mogą przysporzyć wiele dyskomfortu zamiast relaksu i odpoczynku.



Po takiej analizie należy podjąć decyzję o konsultacji z lekarzem, fizjoterapeutą czy zakupie maści w aptece.

Bóle mięśni nasilają się w obecnym czasie jesien-

nym. Nasz organizm daje znać, że należy bardziej zadbać o siebie. Wsparciem również jest dobry sposób odżywiania i spożywanie warzyw i owoców, które zapewnia tzw.

paliwo dla naszych stawów, mięśni i całego organizmu.

AM

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**

LUB

690 997 070**PORADNIA KARDIOLOGICZNA:**
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)**PRACOWNIA HOLTERA**
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI

ul. Sosnowa 8, Puławy

**Lekarze specjaliści**

ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz

ORTOPEDIA DZIECIĘCA

REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D** **572 33 08 33**www.ortocentrum.pulawy.pl

Szykujemy się na najgorsze - skażenie radioaktywne. W magazynach gminnych - jodek potasu

Do powiatu opolskiego trafiło już 87 tysięcy tabletek jodku potasu. Każda gmina wyznaczyła już punkty dystrybucji dla mieszkańców. - Jesteśmy przygotowani do tej sytuacji i mamy nadzieję, że na przygotowaniu tylko się skończy – mówią samorządowcy.

Walki w rejonie Zaporoskiej Elektrowni Atomowej na Ukrainie i zagrożenie skażeniem promieniotwórczym, jakie może się pojawić, wymusiły działania na polskich organach państwowych. W ubiegłym tygodniu do komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej przekazano tabletki zawierające jodek potasu.

- Jest to standardowa procedura przewidziana w przepisach prawa i stosowana na wypadek wystąpienia ewentualnego zagrożenia radiacyjnego – mówi Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, zapewniając jednocześnie, że w obecnej chwili takie zagrożenie nie występuje, a sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Państwową Agencję Atomistyki.

Służby wojewody lubelskiego zapewniają, że jodku potasu wystarczy dla każdego, kto będzie tego potrzebował. A profilaktyczne przyjmowanie jodku potasu na własną rękę jest odradzane przez lekarzy i specjalistów.

- Mamy 2,1 mln mieszkańców w województwie. Preparatu mamy znacznie, znacznie więcej. Jodek potasu należy przyjąć tylko wtedy, gdy z poziomu centralnego zostanie ogłoszony stan zagrożenia radiacyjnego - przestrzega Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Jodek potasu już w gminach

Wojewoda zlecił już samorządom pierwsze zadania. Gminy miały przygotować magazyn, do którego trafił jodek potasu oraz ustalić miejsca jego dystrybucji wśród mieszkańców, gdy zajdzie taka konieczność.

Do powiatu opolskiego trafiło 87 tys. sztuk tabletek stałego jodu. Dostarczyli go z wojewódz-



Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- Generalnie jesteśmy przygotowani do tej sytuacji i mamy nadzieję, że na przygotowaniu tylko się skończy. I nie będziemy musieli realizować tego zadania



Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- Wyzaczyliśmy punkty dystrybucji w każdym sołectwie. Z sołectwami małymi nie będzie kłopotu. Potężny problem będzie z sołectwami dużymi jak Karczmiska

kiego magazynu strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

- Jodek był już popakowany w kartony przygotowane dla każdej gminy. Wszystko przyjechało do nas gotowe. W sumie 87 tys. sztuk tabletek. Nasza rola polegała na wydaniu gminom tych tabletek i na razie tyle – mówi Michał Kuś, naczelnik wydziału organizacyjnego i zarządzania kryzysowego Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim.

Zaznacza jednocześnie, że przed powiatem będzie jeszcze jedno zadanie do wykonania. Zabezpieczyć szpital i więzienie w preparat.

Są przygotowani

Paczki z jodkiem potasu są już w gminnych magazynach – urzędach gmin. Wymagania były takie, aby lek przechowywany był w pomieszczeniu suchym, w temperaturze nieprzekraczającej 25 stopni Celsjusza.

Do gminy Chodel trafiło 9600 tabletek jodku. Tyle samo do gminy Józefów nad Wisłą. Najwięcej, ponad 25 tys., do gminy Opole Lubelskie.

- Na razie jodek potasu ma być zabezpieczony w urzędzie gminy. Jak zajdzie tylko potrzeba, od razu uruchomiona będzie ochotnicza straż pożarna. Zalecają wydawanie w punktach, czyli najprawdopodobniej w remizach będzie wydawany – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

W wioskach, które remiz nie mają, preparat rozprowadzany ma być w świetlicach.

JODEK POTASU, KTÓRY TRAFIŁ DO GMIN POWIATU OPOLSKIEGO?

Chodel – 9600 sztuk
Józefów nad Wisłą – 9600 sztuk
Karczmiska – 8130 sztuk
Łaziska – 7170 sztuk
Opole Lubelskie – 25.230 sztuk
Poniatowa – 20.820 sztuk
Wilków – 6450 sztuk

Władze gminy Łaziska wskazały trzy takie miejsca. To ośrodek zdrowia oraz szkoły. Wójt nie widzi potrzeby tworzenia większej ilości punktów.

- W moim mniemaniu stabilny jod powinien być wydawany przez osobę, która ma uprawnienia medyczne. Skąd ja tyle ludzi wezmę? Ośrodek Zdrowia tylko dwie osoby mógł delegować w tym celu – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska. - Generalnie jesteśmy przygotowani do tej sytuacji i mamy nadzieję, że na przygotowaniu tylko się skończy. I nie będziemy musieli realizować tego zadania – dodaje.

W tej gminie tabletki wydawać mają dwuosobowe zespoły złożone z obsługi medycznej i administracyjnej. W gminie Karczmiska za dystrybucję odpowiadać mają trzyosobowe zespoły – sołtys, urzędnik i strażak. Z gminy dostać mają listę i przygotowaną konkretną ilość tabletek dla danego sołectwa.

- Wyzaczyliśmy punkty dystrybucji w każdym sołectwie. Z sołectwami małymi nie będzie kłopotu. Potężny problem będzie z sołectwami dużymi jak

Powiat puławski

Z informacji, do jakich udało się nam dotrzeć, wynika, że Starostwo Powiatowe w Puławach rozdysponowało jodek potasu do wszystkich gmin. Tam za jego rozprowadzenie wśród mieszkańców będą odpowiedzialni wójtowie i podlegli im pracownicy. Gdy w ubiegły piątek przed południem rozmawialiśmy z przedstawicielami poszczególnych gmin w powiecie, z niecierpliwością oczekiwali konferencji z wojewodą. Jak podkreślali, mieli jeszcze wiele wątpliwości i pytań w związku z akcją dystrybucyjną.

- Jodek potasu mamy złożony w urzędzie. Do tej pory nie mieliśmy do czynienia z czymś takim. Jesteśmy właśnie w trakcie opracowywania procedury. W akcję przekazywania jodku potasu mieszkańcom naszej gminy będą zaangażowani pracownicy urzędu gminy, OPS-u,

ośrodka zdrowia, strażacy i sołtysi. Wyzaczyliśmy 8 punktów na terenie gminy, w których w razie potrzeby będzie wydawany, będzie działał także punkt mobilny na 3 samochody. Na wtorek zwołuję sztab kryzysowy – tłumaczy Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów i dodaje: - Proszę, aby mieszkańcy na bieżąco śledzili stronę internetową gminy. Podobnie sytuacja wygląda w sąsiednim Markuszowie. W tej gminie będą działały 3 punkty dystrybucji medykamentu - w urzędzie gminy, miejscowej szkole i w budynku SP ZOZ-u. Sekretarz Bożena Tkaczyk-Żurawska także zachęca do śledzenia strony internetowej gminy. Jak tłumaczy w razie potrzeby komunikaty będą ogłaszane także inną drogą, np. przy pomocy wozów strażackich.

Marta Pietroni

Karczmiska. Rodzą się pytania, mnóstwo jest tych pytań. Na nie na ten moment nie ma odpowiedzi – informował na sesji radnych Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Nie potrzeba medyków

Służby mają zamknąć proces wyznaczania punktów wydawania jodku potasu w tym tygodniu.

- Podamy ich adresy. Poinformujemy o tym gminy, miasta i powiaty. W całym województwie będzie to kilka tysięcy punktów: miejsca komisji wyborczych, szkoły, przychodnie, szpitale, instytucje kultury - zaznaczył w poniedziałek Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Wydawanie preparatu nie musi odbywać się z udziałem medyka. Będzie wydawany wszystkim pełnoletnim osobom, które się po niego zgłoszą. Członek rodziny będzie mógł pobrać preparat dla całej swojej rodziny. Jodek potasu niepełnoletni mogą przyjmować pod nadzorem rodziców, opiekunów lub medyków. W przypadku wydania preparatu w szkole ro-

dzic lub opiekun musi wyrazić na to zgodę. Nie jest to jeszcze jednak odpowiedni moment na zbieranie przez szkoły zgód od rodziców na podanie uczniom jodku potasu - wyjaśnił.

Jodku potasu nie powinny przyjmować m.in. osoby uczulone na jego składniki, mające nadczynność tarczycy czy zaburzenia naczyń krwionośnych. Nie zaleca się też przyjmowania jodku potasu przez osoby po 60 roku życia.

- Osoby po 60 roku życia, jeżeli będą chciały przyjąć jodek potasu, powinny wcześniej skonsultować to z lekarzem rodzinnym. Podobnie wszystkie osoby mające wątpliwości. W sytuacjach szczególnych przyjęcie preparatu może być ze szkodą, a nie z pożytkiem - apeluje wojewoda.

Przy wydawaniu jodku potasu nie będzie rejonizacji - będzie można go otrzymać na terenie całego kraju. Otrzymają go także m.in. cudzoziemcy i uchodźcy.

Agnieszka Ciekot,
Dominik Smagała

Kto pokieruje puławskim szpitalem?

Władze powiatu puławskiego ogłosiły konkurs na dyrektora SP ZOZ w Puławach. Nowy dyrektor ma zostać wybrany na kolejne sześć lat. Dotychczasowy szef placówki zapowiada walkę o reelekcję.

Zgodnie z zapowiedzią powiat rozpoczął poszukiwania nowego dyrektora lecznicy. Sprawującemu tę funkcję dotychczas Piotrowi Rybakowi już w ubiegłym roku skończyła się kadencja. Jednak nie ogłoszono konkursu, a przedłużono z nim umowę. Starostwo tłumaczyło się wtedy pandemią i skorzystało z przysługujących mu uprawnień. Rybak zarządza SP ZOZ-em od lipca 2015 roku. Stanowisko dyrektora puławskiego szpitala przejął po tym, jak władze powiatu w atmosferze skandalu rozstały się z ówczesną szefową placówki. Jolanta H. została oskarżona o przyjęcie korzyści majątkowej w wysokości 116 tys. zł oraz o zmwę przetargową. W konkursie pokonał trzech kontrkandydatów, w tym m.in. ówczesnego wicedyrektora ds. ekonomicznych Wojciecha Tarłowskiego. Piotr Rybak już jakiś czas temu zapowiedział, że zamierza ubiegać się o reelekcję. - Jestem w trakcie kompletowania dokumentów - mówi. Jakie wymagania stawiają władze powiatu kandydatom na szefa puławskiej lecznicy?

Osoby aplikujące muszą mieć wyższe wykształcenie i co najmniej 5-letnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym, nie może mieć też konfliktów z prawem. Pod uwagę będą brane również wiedza z zakresu zarządzania finansami publicznymi, komunikatywność i kreatywność. Zainteresowani mogą składać aplikacje do 10 października w Starostwie Powiatowym w Puławach.

Kandydatury będzie oceniać komisja pod przewodnictwem Ireneusza Rzepkowskiego, członka zarządu Powiatu Puławskiego. Oprócz niego znajdują się w niej także: M. Rojczyk, A. Krzysztofik, T. Stolat, T. Szymajda, C. Witkowski oraz M. Łaguna (jako przedstawiciele Rady Społecznej SP ZOZ). Jeśli w dwóch kolejnych konkursach nie dojdzie do wyłonienia kandydata na dyrektora, zarząd powiatu po konsultacji z komisją konkursową może wyznaczyć osobę do pełnienia tej funkcji.

Marta Pietroni

Wyrok o eksmisję jest, a lokator ciągle się nie wyprowadził

Od 20 lat ma w domu „obcego” - niechcianego lokatora. Wyrok o eksmisję tylko na papierze



Bogdan Szymczak, współwłaściciel kamienicy, w której od lat mieszka niechciany lokator

POWIAT LUBARTOWSKI: Nie płaci czynszu, ma odcięty prąd i wodę. Od co najmniej kilkunastu lat Bogdan Szymczak z Lubartowa ma w domu niechciane lokatora. Sąd orzekł eksmisję, ale mężczyzna ciągle się nie wyprowadził. Dlaczego?

Właściciel lokalu przy ul. Pięknej w Lubartowie ma problem z niechcianym lokatorem. Mimo wyroku eksmisji wydane go w styczniu 2020 r. ciągle zajmuje on pomieszczenia w domu, utrudniając życie właścicielom. Dom ma dwóch współwłaścicieli, jeden z nich poskarżył się redakcji na brak skutecznych działań ze strony komornika z Lubartowa.

Uciążliwy lokator

Jednopiętrowa kamienica znajduje się niemal w centrum Lubartowa. Jej część należy do rodziny Szymczaków: dwa pomieszczenia na parterze budynku oraz pięć na piętrze. Aż trzy z nich zajmuje lokator. - Nie pracuje, nie płaci czynszu, od czasu wydania wyroku ma odcięty prąd i wodę. Ogrzewa się jakimś piecykiem na

Bogdan Szymczak Zajmuje głównie moją część, drugiego właściciela tylko trochę. Jest uciążliwy

gaz. Jest uciążliwy, kiedyś rzucał petardy na schodach. Gdy mój syn kiedyś sprzątał na piętrze, uderzył przypadkiem w drzwi - wyskoczył i połamano mu okulary - skarży się Bogdan Szymczak. Lokator zajmuje pomieszczenia już od około 20 lat, przez długi czas Bogdan Szymczak nie zdawał sobie sprawy, że mężczyzna zajmuje jego własność. Wyszło to na jaw, dopiero kiedy regulowano dokładnie, która część kamienicy należy do Szymczaków. - Zajmuje głównie moją część, drugiego właściciela tylko trochę - mówi Bogdan Szymczak. Właściciele skierowali sprawę do sądu. Wyrok zapadł 8 stycznia 2020 r. Sąd Rejonowy nakazał pozwanemu lokatorowi, aby opuścił, opróżnił i wydał lokal. Według orzeczenia lokator nie ma prawa do lokalu socjalnego. Wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Lokator ciągle jednak się nie wyprowadził.

COVID chronił przed eksmisją

13 sierpnia 2020 r. właściciel złożył wniosek do komornika sądowego w Lubartowie

o wszczęcie egzekucji wyroku. Jego wykonanie nie było jednak możliwe ze względu na obowiązujące wówczas przepisy związane z pandemią COVID-19. 18 listopada 2020 r. komornik poinformował Bogdana Szymczaka, że podejmie działania, ale po ustaniu stanu pandemii. Ten stan został zniesiony 12 maja 2022 r. W czerwcu Bogdan Szymczak ponowił więc wniosek do komornika o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Komornika 23 czerwca nie zastał dłużnik. Zjawił się on w kancelarii komornika dzień później, został poinformowany o wszczęciu egzekucji i o tym, że jeśli nie opuści lokalu w ciągu 30 dni, zostanie eksmitowany siłą. Powinien więc wyprowadzić się przed końcem lipca. Ciągle jednak zajmuje lokal. Bogdan Szymczak złożył 25 lipca kolejny wniosek do komornika o wszczęcie egzekucji. Domagał się, aby lokator wyprowadził się w ciągu siedmiu dni. Komornik zwrócił się do Urzędu Miasta o wskazanie schroniska, noclegowni lub innej placówki zapewniającej miejsce noclegowe, do której



O sprawę zapytaliśmy rzeczniczkę Izby Komorniczej w Lublinie, Katarzynę Ryń-Kowalską

Komornik przeprowadzi eksmisję, gdy gmina bądź wierzyciel wskażą pomieszczenie tymczasowe

W Czym należy tłumaczyć dotychczasowy brak skuteczności w wykonaniu wyroku?

Wniosek pana Bogdana Szymczaka o wszczęcie postępowania egzekucyjnego w celu wykonania eksmisji wpłynął do kancelarii komorniczej we wrześniu 2020 r. W tym czasie obowiązywały przepisy tzw. „tarczy covidowej”, które uniemożliwiały wykonywanie tytułów wykonawczych nakazujących opróżnienie lokalu mieszkalnego. Zatem Komornik nie mógł wykonać wniosku i przeprowadzić eksmisji, o czym poinformował wierzyciela.

Po uchyleniu przepisów „tarczy” wierzyciel zwrócił się do komornika o podjęcie czynności w sprawie. Komornik skierował pismo do Urzędu Gminy Lubartów o wskazanie dla dłużnika pomieszczenia tymczasowego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeżeli dłużnikowi nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego, a także nie przysługuje tytuł prawny do innego lokalu lub pomieszczenia, w którym może zamieszkać, komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności do czasu, gdy gmina wskaże dłużnikowi tymczasowe pomieszczenie. W niniejszej sprawie dłużnik nie posiada prawa do lokalu socjalnego ani tytułu prawnego do innego lokalu lub pomieszczenia, jednakże zgodnie z wykładnią wyroku, o którą zwrócił się do Sądu

komornik, posiada on prawo do pomieszczenia tymczasowego. Oznacza to, że do czasu, kiedy gmina lub wierzyciel wskażą pomieszczenie tymczasowe, komornik nie może przeprowadzić czynności.

W Czy obecnie jest możliwe wykonanie tego wyroku - czy przepisy dotyczące pandemii i pora roku pozwalają na eksmitowanie lokatora?

Przepisy, które uniemożliwiały wykonywanie eksmisji, zostały uchylone przez ustawodawcę w kwietniu 2022 r. Jeśli zostanie wskazane pomieszczenie tymczasowe dla dłużnika (przez gminę lub wierzyciela), komornik będzie mógł skutecznie przeprowadzić czynności.

W Czy w przypadku takiego wyroku należy zapewnić eksmitowanemu lokal? Jeśli tak, kto ma taki lokal znaleźć (komornik, właściciel lokalu, z którego lokator został eksmitowany)?

Jak wskazano powyżej - jeżeli dłużnikowi nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego, a także nie przysługuje tytuł prawny do innego lokalu lub pomieszczenia, w którym może zamieszkać, komornik ma obowiązek wstrzymać się z dokonaniem czynności do czasu, gdy zostanie wskazane pomieszczenie tymczasowe dla dłużnika. Pomieszczenie tymczasowe, zgodnie z prze-

pisami kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy o ochronie praw lokatorów, powinna wskazać gmina. Takie uprawnienie przysługuje również wierzycielowi.

W Jakie działania zostaną podjęte, żeby wykonać wyrok?

Komornik na wniosek wierzyciela zwrócił się z zapytaniem do bliskiej rodziny dłużnika o możliwość dokonania eksmisji na teren nieruchomości będącej ich własnością. Nie uzyskał jednak zgody właścicieli. Zwrócił się ponownie do Urzędu Miasta Lubartów o wskazanie pomieszczenia tymczasowego dla dłużnika. Gmina w odpowiedzi na wcześniejsze wezwanie wskazała komornikowi noclegownię w Chełmie, do której miałyby nastąpić eksmisja. Z uwagi na to, że dłużnikowi przysługuje prawo do pomieszczenia tymczasowego, eksmisja do noclegowni jest niedopuszczalna.

W Jeżeli Gmina wskaże pomieszczenie tymczasowe dla dłużnika, komornik niezwłocznie podejmie czynności niezbędne do wykonania wyroku.

W przypadku opieszałości samorządu związanej z niezapewnieniem pomieszczenia tymczasowego wierzyciel może dochodzić od gminy odszkodowania na podstawie artykułu 417 par. 1 kodeksu cywilnego.

niałby zostać eksmitowany lokator. W Lubartowie mieszka rodzina dłużnika. Jednak kiedy komornik sprawdził sytuację na miejscu, okazało się, że ta nie wyraża zgody na eksmisję mężczyzny do jej lokalu.

Niech miasto da lokal zastępczy albo niech płaci

Bogdan Szymczak 23 września złożył w Urzędzie Miasta wniosek.

- Wnosimy o wyznaczenie dla dłużnika pomieszczenia tymczasowego, jako iż dłużnik utrudnia korzystanie z lokali sąsiednich, jego działanie tworzy zagrożenie dla dobra mieszkańców. Nieotrzymanie lokalu zastępczego spowoduje, że wystąpimy o przyznanie nam odszkodowania od Urzędu Miasta Lubartów za bezprawne korzystanie przez dłużnika z lokalu mieszkalnego - napisał we wniosku.

Pomieszczenie zastępcze to lokal przyznawany osobom, którym nie przysługuje lokal socjalny. Powinno przypadać tam 5 mkw na osobę, powinien mieć dostęp do światła naturalnego i elektrycznego oraz do toalety (może być wspólna).

Wniosek złożony przez Bogdana Szymczaka jest rozpatrywany przez Urząd Miasta.

Marcin Kusyk

REG

- Można zastosować w tym przypadku nadzwyczajne złagodzenie kary - przekonują obrońcy Dominika M.

Student z Łęcznej otrzymał śmiertelny cios na lubelskim deptaku. Sprawiedliwość nierychliwa

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Sąd Okręgowy w Lublinie ponownie rozpatruje apelację w sprawie tragicznej śmierci Karola - student z Łęcznej w grudniu 2018 roku otrzymał cios pięścią w twarz podczas awantury na lubelskim deptaku. Obrońcy oskarżonego dowodzą, że Dominik M. działał w obronie koniecznej. Rodzina zmarłego chce surowszej kary dla sprawcy.

Tragedia na deptaku

W nocy 20 na 21 grudnia 2018 roku. Karol B., student z Łęcznej, po otrzymanym ciosie padł na kostkę brukową na środku deptaka w Lublinie. Chwilę wcześniej uderzył go pięścią w twarz 22-letni lublinianin Dominik M. w czasie awantury, do jakiej doszło między dwiema grupkami młodych mężczyzn.

W czerwcu ub.r. wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Dominik M. został uznany za winnego udziału w bójce oraz nieumyślnego spowodowania śmierci i skazany na półtora roku pozbawienia wolności. Miał też zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia dla matki i ojca zmarłego Karola.



- Dominik M. (na zdjęciu w środku) nie miał czasu zastanawiać się, jakie może czynności obronne podjąć. Zareagował instynktownie. Niestety... - mówi adwokat Jacek Przeciechowski (na zdjęciu z lewej)

Andrzej Samulak, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego
- Wymierzona kara jest rażąco łagodna. Nie tylko dla rodziny pokrzywdzonego, ale i w ogólnym poczuciu sprawiedliwości

Jacek Przeciechowski, obrońca Dominika M.
- Został zaczepiony, atmosfera zdarzenia była nerwowa. Padały wyzwiska, także pod adresem Dominika M.

Decydował Sąd Najwyższy

W wyniku apelacji Sąd Okręgowy w Lublinie uznał, że proces musi zostać przeprowadzony jeszcze raz. Sąd doszedł ponadto do wniosku, że w tym przypadku sąd niższego rzędu - Sąd Rejonowy Lublin-Zachód - orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu i skierował sprawę do ponownego rozpoznania.

W związku z tym proces miał odbyć się przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

Obrońcy oskarżonego - broni go dwóch adwokatów - wnieśli jednak skargę na wyrok uchylający do Sądu Najwyższego. Ten przyznał im rację - uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

„Miał przed sobą całe życie”

Sprawa ruszyła we wtorek, 27 września. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego - ojca Karola, domaga się uchylenia wyroku z czerwca ub.r. i skierowania go do rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Lublinie. Ewentualnie apeluje o wymierzenie Dominikowi M. surowszej kary i zobowiązanie go do zapłacenia ojcu, matce oraz siostrze Karola po 100 tys. zł.

- Na nagraniu monitoringu widać, jak pokrzywdzony podchodzi do oskarżonego i dotyka jego pleców. Nie było tam szybkiego, agresywnego ruchu - zwracał uwagę adwokat Andrzej Samulak, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego - ojca Karola, opisując ostatnie momenty przed tragicznym w skutkach uderzeniem, wymierzonym przez Dominika M. - Należy wziąć pod uwagę, że oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia. Wymierzona mu kara jest rażąco łagodna. Nie tylko dla rodziny, ale i w ogólnym poczuciu sprawiedliwości. Karol był młody, miał całe życie przed sobą. Zasądzona nawiązka jest zbyt mała. I należy się również siostrze pokrzywdzonego, która w tamtym czasie podchodziła do matury, a jednocześnie przeżywała utratę brata, z którym była bardzo blisko. Nie powinna zostać pominięta, jako osoba najbliższa - dodał.

Prokurator oczekuje utrzymania wyroku w mocy.

- Ustalenia prokuratury są identyczne jak sądu pierwszej instancji - powiedział prokurator Piotr Obara.

„Został zaczepiony ręką, oddał ręką”

Dominika M., którego we wtorek nie było w sali rozpraw, broni dwóch adwokatów. Domagają się oni, by sąd uznał, iż oskarżony działał w obronie koniecznej. Ewentualnie, by sąd złagodził karę Dominikowi M. poprzez warunkowe zawieszenie.

- Odszedł na bok, stał rozmawiając z kolegą. Karol podszedł żwawym krokiem z wyciągniętą ręką. Przypadek, że nie widać, że dochodzi do uderzenia, ale ewidentnie była to zaczepka. Skutkowała reakcją Dominika M. w postaci odwrócenia się i uderzenia, co skutkowało zgonem Karola. Można to uznać za działanie w obronie koniecznej. Dominik M. nie podjął żadnych innych nieadekwatnych działań. Został zaczepiony, atmosfera zdarzenia była nerwowa. Padały wyzwiska, także pod adresem Dominika M. Próbowano zabrać mu szalik. Miał prawo czuć obawę i kiedy został bez uprzedzenia zaczepiony przez Karola, podjął reakcję obronną. Został zaczepiony ręką, oddał ręką. Nie ma dysproporcji

w użyciu środków obronnych - uzasadniał adwokat Jacek Przeciechowski. - W najgorszym razie doszło do przekroczenia granic obrony koniecznej poprzez zadanie zbyt mocnego ciosu Karolowi. Można zastosować w tym przypadku nadzwyczajne złagodzenie kary. Dominik M. nie miał czasu zastanawiać się, jakie może czynności obronne podjąć. Zareagował instynktownie. Niestety... - dodał.

Ogłoszenie wyroku zostało odroczone do 11 października.

Kary już prawomocne

Wyroki w związku z tragicznym wydarzeniem z lubelskiego deptaka usłyszało w czerwcu ub.r. jeszcze pięciu młodych mężczyzn: 23-letni Krystian B. i 23-letni Marcin K. z Łęcznej, 23-letni Michał J. z Urszulina, 24-letni Szymon K. ze Starej Wsi (gmina Łęczna) i 22-letni Dmytro Ł. z Lublina. Kara dla nich to pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i grzywny w wysokości kilkuset złotych.

Po wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód do sądu wpłynęła także apelacja od wyroku Krystiana B., ale w tym przypadku sąd drugiej instancji utrzymał w mocy decyzję z czerwca ub.r. Wyroki pozostałych skazanych uprawomocniły się.

Dominik Smagała

Sąd sprawdza, czy nieletni z Niezabitowa ulegają demoralizacji

POWIAT OPOLSKI: To pokłosie zawiadomienia, jakie na policji złożyła zastępca burmistrza Poniatowej na młodzież z rodzinnej wsi. Nieletni mieli zakłócać jej spokój.

Chodzi dokładnie o czwórkę nieletnich mieszkańców Niezabitowa. To oni wspólnie z dwoma starszymi koleżankami znalazły się na liście osób wskazanych policji przez zastępcę burmistrza Poniatowej Anetę Poniatowską. Pod koniec lipca wszyscy mieli zakłócać porządek publiczny i jej spokój.

- Zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające wobec czterech



Radosław Pomorski, prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim
- Zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające wobec czterech nieletnich w przedmiocie ustalenia, czy ulegają oni przejawom demoralizacji

rech nieletnich w przedmiocie ustalenia, czy ulegają oni przejawom demoralizacji - mówi sędzia Radosław Pomorski, przewodniczący III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim. - Zgodnie z przepisami Sąd Rodziny ma obowiązek zbadać z urzędu czy nieletni nie ulega demoralizacji i czy konieczne jest stosowanie środków wychowawczych, a żeby

to zrobić musi być wszczęte postępowanie. Zasada jest taka, że jak wpływa zawiadomienie o możliwej demoralizacji z policji lub prokuratury to sąd wszczyna postępowanie wyjaśniające - tłumaczy.

W tym konkretnym przypadku demoralizacja polegać miałaby na przebywaniu w nieodpowiednim towarzystwie w godzinach nocnych i spożywaniu alkoholu.

Wszczęte postępowanie wyjaśniające w praktyce oznacza, że do działania wkroczył kurator sądowy. To jemu sąd zlecił zebranie informacji o nastolatkach z Niezabitowa. Gromadzone one będą w drodze wywiadów środowiskowych przeprowadzanych z rodzicami, w szkołach do których uczęszczają nieletni oraz środowisku lokalnym.

Jak zapewnia sędzia Pomorski, w postępowaniu Sąd Rodzinny kieruje się przede wszystkim dobrem nieletnich. A podejmując ostateczną decyzję o ich losie opiera się na zebranych informacjach oraz bierze pod uwagę, czy wobec nieletnich były już wcześniej prowadzone jakieś postępowania w sprawach nieletnich.

W zależności od ustaleń sądownego postępowania mogą zakończyć się umorzeniem, jeżeli sąd uzna, że wobec nieletnich nie jest celowe stosowanie żadnych środków wychowawczych, lub zastosowaniem środka wychowawczego. Ma to miejsce w sytuacji, gdy sąd uzna, że nieletni ulega demoralizacji. Środki wychowawcze to upomnienie, zobowiązanie do określonego zachowania lub nadzór kuratora.

Sąd ma możliwość nie wszczęcia postępowania, ale dotyczy to wyjątkowych sytuacji.

- Kiedy ewidentne jest, że nieletni nie popełnił przestępstwa, na przykład czyn nie jest przestępstwem albo dotyczy przestępstwa prywatnoskargowego i nie ma wniosku od uprawnio-

nego o ściganie nieletniego lub też niedawno orzeczono wobec nieletniego środek wychowawczy i nie jest zasadne orzekanie nowego środka wychowawczego - tłumaczy sędzia Pomorski.

Dwie starsze dziewczęta z Niezabitowa zostały skazane już za zakłócanie porządku publicznego i spokoju Anetę Poniatowską. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał wyroki nakazowe. Każda zapłacić ma 200 zł grzywny. Obie wniosły sprzeciw od wyroków. A to oznacza, że odbędzie się normalna rozprawa z udziałem obwinionych i świadków.

Agnieszka Ciekot

Karetka pogotowia dwa razy przyjeżdżała do tego samego domu w Stasinowie. Za każdym razem lekarz stwierdzał zgon

Matka zmarła, gdy dowiedziała się o śmierci syna

POWIAT RADZYŃSKI: Najpierw zmarł 49-latek, a kiedy o wszystkim dowiedziała się jego 86-letnia matka, gorzej się poczuła i także zmarła. Rodzinny dramat rozegrał się w nocy z niedzieli na poniedziałek w miejscowości Stasinów (gmina Radzyń Podlaski).

Sygnał o tragedii otrzymaliśmy od naszego Czytelnika. Potwierdziła go radzyńska policja.

– Przed godziną 2 dostaliśmy zgłoszenie, że w jednym z domów został znaleziony nieprzytomny 49-latek. Wszystko odkrył jego brat, który mieszka w domu nieopodal. Na miejsce przyjechała karetka pogotowia, ale życia mężczyzny nie udało się uratować – relacjonuje starszy aspirant Piotr Mucha z Ko-

mendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Na tym jednak nie koniec dramatu.

Śledczy zarządzili sekcję zwłok 49-latka

– Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej we-

zwana karetka, ale kobieta również zmarła – dodaje Mucha.

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratury. Śledczy zarządzili sekcję zwłok 49-latka, w stosunku do starszej kobiety nie podjęli takiej decyzji.

Zdaniem prokuratury nie ma wątpliwości co do przyczyn zgonu staruszki.

Mężczyzna był żonaty, osierocił dzieci.

Grzegorz Rekiel

Drożej na cmentarzu. To przez inflację

Lubartów: Burmistrz Krzysztof Paśnik wydał zarządzenie, w którym określa opłaty za korzystanie z usług pogrzebowych na cmentarzu komunalnym przy ul. Gazowej. Ceny poszły w górę.

To jeden z dwóch cmentarzy w Lubartowie. Jednym, parafialnym, zarządza parafia św. Anny. Komunalny jest w gestii miasta. Ostatnio wysokość opłat za korzystanie z usług cmentarnych ustalano w styczniu 2022 r. Przez długi czas pozostawały jednak niezmienione.

- To była pierwsza podwyżka od 2013 r. - mówi rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicz. 21 września burmistrz wydał nowe zarządzenie, według którego ceny ustalone w styczniu poszybowały do góry. Opłata za udostępnienie miejsca pochowania zwłok na podstawie aktu zgonu w murowanym grobie jednooso-

bowym w styczniu ustalona na 2100 zł, we wrześniu wzrosła do 3500 zł. Taka sama opłata za grób dwuosobowy wzrasta z 4100 zł do 5200 zł. Za trzyosobowy grób w styczniu trzeba było zapłacić 7100 zł, a od września już 8100 zł. Opłaty za pochowanie wzrastają o 100 zł. Według zarządzenia ze stycznia opłata za pochowanie w grobie jednoosobowym i dwuosobowym wynosiła 300 zł, obecnie - 400 zł. Za pochowanie w grobie trzyosobowym i czterosobowym od stycznia trzeba było zapłacić 500 zł, od września - 600 zł.

Łukasz Chomicz tłumaczy tę podwyżkę inflacją.

- Mamy w tej chwili w kraju na poziomie 17 procent. Przyczyną podwyżki opłat jest także wzrost kosztów materiałów i usług. Gdyby opłaty utrzymano na poziomie określonym w styczniu, to sprzedawalibyśmy groby poniżej kosztów ich wykonania - argumentuje rzecznik.

Marcin Kusyk

Policja najpierw zatrzymała zbyt głośnego kierowcę. Potem „wpadł” diagnosta

Lublin: Policjanci zatrzymali diagnostę, który poświadczył nieprawdę przy badaniu technicznym samochodu. To efekt kontroli kierowcy, który przekroczył normy hałasu.



Policja najpierw zatrzymała zbyt głośnego kierowcę. Potem „wpadł” diagnosta

Lubelscy policjanci od miesiąca prowadzą akcje „Stop – drift”. W jej trakcie zwracają uwagę na kierowców łamiących przepisy ruchu drogowego oraz zakłócających spoczynek nocny. Dotąd policjanci skontrolowali blisko 300 pojazdów, ujawnili ponad 220 wykroczeń i zatrzymali 64 dowody rejestracyjne.

W środę (28 września) mundurowi z drogowki zatrzymali do kontroli samochód marki Audi.

- W trakcie sprawdzania stanu technicznego okazało się, że pojazd

przekracza dopuszczalne normy emisji hałasu. Konieczne było zatrzymanie dowodu rejestracyjnego. Natomiast 25-letni kierowca został zobligowany do wykonania przeglądu - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kilka godzin później policjanci znowu namierzili, to samo kontrolowane audi. Okazało się, że samochód 25-latka był już po badaniu technicznym. - Pomimo tego, że

w pojeździe nie zostały wykonane żadne naprawy, diagnosta podjął decyzję o zwrocie dowodu rejestracyjnego. Audi przeszło bez uwag nie tylko zlecone przez policjantów częściowe badanie techniczne, ale także został mu wykonany całkowity przegląd na kolejny rok - dodaje nadkomisarz Kamil Gołębiowski.

Funkcjonariusze wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta w Lublinie przeprowadzili kontrolę

w stacji diagnostycznej, gdzie wykonany został przegląd. Zabezpieczona została dokumentacja oraz monitoringi. Policjanci zatrzymali 21-letniego diagnostę, który wydał zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym. Mężczyzna trafił do policyjnej celi. W środę usłyszał zarzuty.

- Zatrzymany odpowie jako osoba pełniąca funkcję publiczną za poświadczenie nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w zaświadczeniu o przeprowadzonym badaniu technicznym. Śledczy wnioskowali o tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące, jednak sąd nie zdecydował się na zastosowanie środka zapobiegawczego - informuje nadkom. Gołębiowski. - Mężczyźnie grozi kara nawet do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

Zatrzymali go policjanci na wolnym

Pijany z trudem wsiadł do auta i chciał jechać

Lublin: Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał mężczyzna, który z trudem wsiadł do samochodu i próbował odjechać.

- (26 września) na ulicy Niepodległości w Lublinie będący poza służbą dwaj policjanci z komisariatu 1 i 5 zauważyli zataczającego się mężczyznę. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na nietrzeźwego, ponieważ zatrzymał się przy nich i zaczął szu-

kać kluczyków do samochodu. Po chwili mężczyzna przeszedł chwiejnym krokiem na drugą stronę jezdni i wsiadł do zaparkowanej toyoty. Gdy próbował odjechać, zdecydowanie zareagowali policjanci - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Funkcjonariusze uniemożliwili mężczyźnie jazdę. Potem wezwali patrol, który przebadał kierowcę alkomatem. Urządzenie wykazało ponad 2 promile.

Joanna Niećko

Będą kursy na Lubelszczyźnie

Wojsko szykuje specjalne szkolenia dla każdego

Lublin: Każdy będzie mógł przejść jednodniowe szkolenie pod okiem wojska. Będzie można nauczyć się m.in. posługiwania bronią, walki wręcz, udzielania pierwszej pomocy i jak przetrwać w terenie.

Ministerstwo Obrony Narodowej i Wojsko Polskie w październiku i listopadzie zorganizują bezpłatne, jednodniowe szkolenia pod hasłem „Trenuj z wojskiem”. Odbędą

Harmonogram szkoleń w woj. lubelskim:			
8 października	5 listopada		
Zamość – 19. Brygada Zmechanizowana	Zamość – 19. Brygada Zmechanizowana		
15 października	12 listopada		
Hrubieszów – 2. Pułk Rozpoznawczy	Hrubieszów – 2. Pułk Rozpoznawczy		
22 października	19 listopada		
Dęblin – Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego	Dęblin – Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego		

się w 17 jednostkach wojskowych. Będzie można nauczyć się tam np. podstaw posługi-

wania bronią, jak przetrwać w terenie i udzielić pierwszej pomocy.

- Chciałbyś czuć się bardziej bezpiecznie i być świadomym zagrożeń? Chcesz umieć obronić siebie i swoich bliskich? Pragniesz nauczyć się posługiwania prawdziwą bronią? Chciałbyś wiedzieć jak rozpalic ognisko, uzdatnić wodę, czy przetrwać w trudnych warunkach? Jesteś ciekaw jak to jest rzucić granatem i założyć maskę przeciwgazową? Uważasz, że powinienes wiedzieć jak się zachować podczas alarmu i ostrzału? Przydałaby Ci się powtórka z pierwszej pomocy i opatrywania ran? Zawsze chciałeś nauczyć się bronić

w walce wręcz? Twoim niespełnionym planem było zaliczyć rywalizację w survivalowym marszu z mapą w terenie? Czy jesteś po prostu ciekaw umiejętności wojskowych i chciałbyś dobrze spędzić czas w sobotę w twojej okolicy? – jeżeli na chociaż jedno pytanie odpowiedziałeś TAK, to projekt „Trenuj z wojskiem” jest dla Ciebie - informuje MON.

Szkolenie jest dedykowane każdemu, dorosłemu Polakowi. Trzeba przekazać zgłoszenie do jednostki wojskowej. Należy tam podać imię i nazwisko. Nabór

trwa do godz. 13.00 dnia poprzedzającego szkolenie. Warunek uczestnictwa to: wyłącznie polskie obywatelstwo, wiek od 18 do 65 lat oraz odpowiedni ubiór (długie lub sportowe buty, długie spodnie, kurtka/bluza, czapka, rękawiczki).

Treningi planowane są na każdą sobotę od 8 października do 26 listopada w godz. 8.00-16.00 we wskazanych jednostkach wojskowych. Organizator zapewnia wyżywienie i ubezpieczenie.

Joanna Niećko

REG

Jak tańczyła Julia Suryś? - wideo zobaczycie w naszym serwisie www.tubalecznej.pl

Córka wójta Milejowa doszła do piątego odcinka „Tańca z gwiazdami”

- Zostaliście okrzyknięci najpiękniejszą parą tej edycji - powiedział Krzysztof Ibisz o córce wójta Milejowa Julii Suryś i jej tanecznym partnerze Michale Mikołajczaku.

Córka wójta Milejowa, Tomasz Surysia pokazała się milionom Polaków. Wielokrotnie nagradzana niemal 21-letnia tancerka i modelka wystąpiła w popularnym telewizyjnym show Polsatu „Taniec z gwiazdami”.

Przypomnijmy, że w tym programie profesjonalni tancerze uczą kroków rozpoznawalne osoby. Później pary rywalizują ze sobą, a ich zmagania widzowie oglądają na żywo.

Najnowsza edycja emitowana jest od końca sierpnia. Co tydzień w poniedziałek widzowie z całej Polski oglądają na żywo zmagania 11 par, wśród których byli m.in. detektyw Krzysztof Rutkowski, czy kolarka górską Maja Włoszczowska. W każdym odcinku odpada jedna para.

Julia Suryś w taneczne tajniki wprowadzała Michała Mikołajczaka, aktora znanego m.in. z takich seriali, jak „Pierwsza miłość” i „Na Wspólnej”.

Taneczny partner Julii zaskoczył widzów, mówiąc o sobie, że jest nieśmiały. - Bardzo często zdarza mi się spuszczać wzrok, mój zawód jest dla mnie terapią – zdradził w pierwszym odcinku 35-letni aktor.

„Jest taka piękna”

Mikołajczak nie mógł jednak przed kamerami nachwalić się urody swojej tanecznej partnerki. - Zaskoczyło mnie to, że jest taka piękna i nie wiem, czy będę mógł się w ogóle skupić na nauce tańca – mówił.

W trakcie pierwszego treningu stwierdził: - Spojrzałem na ciebie i od razu mi się wszystko pomyliło.

Ale Julia szybko przywołała Michała do porządku: - Słuchaj. Koncentracja!

I udało jej się postawić aktora do pionu. - Ma piękne oczy, jest piękną dziewczyną, ale jednak mamy zadanie do wykonania – stwierdził popularny aktor.

Trudne początki

W pierwszym odcinku para tańczyła walca wiedeńskiego. Jurorzy byli jednak krytyczni.

- Świetnie zagrana taneczna tragedia, niestety – ocenił jeden z jurorów, Michał Mali-

towski, zawodowy tancerz.

Z kolei Iwona Pavlović, kolejna doświadczona tancerka w jury programu, stwierdziła, że Michał pięknie oddał emocje tańca i jest „świetnym materiałem na tancerza”, jednak nie wszystko wyszło tak jak trzeba. Pavlović przypominała Michałowi: - Rama, rama i jeszcze raz rama. I zaleciła, by w czasie tańca nie otwierał buzi.

Każdy z czterech członków jury mógł przyznać maksymalnie 10 punktów. Wynik pierwszego odcinka Julii i Michała: 21 punktów. Do tego doliczane są później punkty za tzw. maraton, czyli wspólny taniec wszystkich par, a także głosy widzów.

Przeszli do piątego odcinka

W drugiej odsłonie Julia z Michałem tańczyli hiszpańskie pasodoblo. To wykonanie bardziej spodobało się jurorom. Mówili do Michała: „Można? Można!” i przyznali parze łącznie 30 punktów.

W trzecim odcinku para za tańczyła quickstep. - Jest według mnie coraz lepiej. Wyglądacie na parkiecie pięknie razem, bo piękna partnerka i ty dosyć ładny chłopak zresztą – mówił aktor Andrzej Grabowski, który również zasiada w gronie jurorów. Za quickstep Julia i Michał otrzymali łącznie 26 punktów.

W czwartym odcinku Julia odwiedziła rodzinne strony Michała, czyli miasto Żelów w województwie łódzkim. Poznała rodziców aktora, którzy byli nauczycielami.

Później obejrzelśmy jak para wykonała amerykański taniec jive. Tu notowania były słabsze – 21 punktów.

Mimo to Julia i Michał dostali się do piątego odcinka, w którym zatańczyli taniec współczesny do piosenki z popularnego niedysygnalnego serialu „Adam i Ewa”.

Pożegnanie z show

W poniedziałek, 26 września, jurorzy nie mogli nachwalić się parą.

- Państwo zatańczyliście moim zdaniem najlepiej jak dotąd – stwierdził Andrzej Piaseczny.

W tym tańcu główną rolę odgrywały emocje. Wszystko ze sobą grało, uważam, że to twój najlepszy taniec – dodała Iwona Pavlović.

- Też uważam, że to najlepszy taniec, który do tej pory tańczyliście – wtórował Andrzej Grabowski.



Julia Suryś w taneczne tajniki wprowadzała Michała Mikołajczaka, aktora znanego m.in. z takich seriali, jak „Pierwsza miłość” i „Na Wspólnej”



Rozmowa z Julią Suryś, córką wójta Milejowa, uczestniczką „Tańca z gwiazdami”

Julia Suryś: Rodzice są dumni

W Co w Pani zawodowym życiu zmienił występ w „Tańcu z gwiazdami”?

Od mojego ostatniego odcinka w programie minął zaledwie tydzień, który przeznaczyłam w 100 procentach na odpoczynek, więc oprócz tego, że udział w tym konkursie mogę sobie zapisać w moich zawodowych doświadczeniach i osiągnięciach, to „Taniec z Gwiazdami” nie zmienił drastycznie mojego życia. Pełna pozytywnej energii wracam do mojej pracy i obowiązków, jakie pełniłam przed programem.

W Co będzie Pani najlepiej wspominać?

Całe ostatnie trzy miesiące były pełne pozytywnych wrażeń. Zaczynając od ludzi, których tam poznałam, po każdą minutę treningu na sali, możliwość przekazywania wiedzy mojemu podopiecznemu, wibracje spowodowane lekkim stresem przed każdym

poniedziałkowym występem na żywo, kończąc na oglądaniu dumnych twarzy mojej rodziny i wspólnym świętowaniu odniesionego sukcesu.

W Czy coś Panią zaskoczyło?

Najbardziej zaskoczył mnie fakt, że jednak mimo wszystkich moich życiowych doświadczeń związanych z występami na scenie, znalazł się program taneczny, który obudził we mnie cotygodniowy stres przed tańcem w telewizji na żywo.

W Co przyniosło największy trud?

Najtrudniejsze było nauczenie się życia z tygodnia na tydzień. Będąc w programie, nie wiedzieliśmy tego, co będzie się działo w przyszłych tygodniach. Życie toczyło się od poniedziałku do poniedziałku na sali tanecznej, więc ciężko było o zaplanowanie czegośkolwiek innego poza treningiem. Oczywiście z perspektywy czasu doceniam te trzy miesiące

życia w biegu i na pewno będę wspominać ten czas z uśmiechem na twarzy.

W Czy dojście do piątego odcinka uważa Pani za sukces?

Rywalizacja w programie była zacięta, a poziom wyrównany. Tak naprawdę nie jestem w stanie wskazać w tej edycji pary, która tańczyła najsłabiej i najlepiej, dlatego, mimo że walczyliśmy i chcieliśmy przetrwać jak najdłużej, to odpadnięcie brałoby pod uwagę w każdym odcinku. Koniec końców jesteśmy szczęśliwi, że udało nam się dotrzeć do piątego odcinka i pokazać się w kilku odsłonach tanecznych.

W Jak pracowało się z Michałem Mikołajczakiem?

Praca z Michałem Mikołajczakiem to była czysta przyjemność, wylewaliśmy na treningach siódme poty, ale zawsze z uśmiechem na twarzy. Zostawił na parkiecie

ZACZYNAŁA JAKO PIĘCIOLATKA

Julia Suryś pierwszych kroków tanecznych uczyla się w małej szkole w gminie zarządzanej przez jej ojca, Tomasza Surysia, wójta Milejowa. Przypadek z tańcem Julia Suryś zaczęła, gdy miała zaledwie pięć lat i już wtedy wyróżniała się wśród rówieśników.

Jej pierwszym nauczycielem tańca był Leszek Gęca, który prowadzi zajęcia w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie.

Julia jest wielokrotną medalistką Mistrzostw Polski w tańcu towarzyskim, a także finalistką międzynarodowych turniejów tanecznych. Posiada dwie najwyższe klasy S w stylach tanecznych standardowym i latynoamerykańskim.

Oprócz tego Julia spełnia się w modelingu. Wystąpiła w kampaniach wielu znanych marek i pozowała w sesji do edytorialu czasopisma „HOT Magazine”. Chodziła na wybiegach m.in. w Londynie, Mediolanie, Hiszpanii, Grecji czy Portugalii

dużo serca i nigdy nie wątpił w informację, które mu przekazywałam. Cieszę się, że mogłam przy nim zadebiutować w tym programie.

Chciałabym też podziękować wszystkim, którzy nas oglądali, kibicowali nam i wysyłali na nas głosy. To wspaniałe uczucie, wiedzieć, jak wiele osób dobrze Ci życzy i trzyma za Ciebie kciuki. Nie ukrywam, że po każdym odcinku, czytając wiadomości od widzów, roniłam łzy wzruszenia. Dziękuję rodzicom i najbliższym za to, że mogłam przeżyć tak piękną przygodę, która zostanie w moim sercu na zawsze.

Od mieszkańców z rodzinnych stron dostałam bardzo dużo wsparcia i miłych słów, za które z całego serca chciałabym podziękować. Wiem, że bez tak ogromnego poparcia u najbliższych nie byłabym tu, gdzie jestem. Dziękuję za każdą wiadomość, słowa otuchy, ale także każdy oddany na mnie głos.

rzy oddali głos na nią i Michała, a także swojemu tanecznemu partnerowi: - Wspaniale było przy tobie zadebiutować.

Kamil Kulig

Ktoś niszczy myśliwskie ambony. 5 tys. zł za wskazanie wandal

POWIAT ŁUKOWSKI

W ostatnich miesiącach ktoś zniszczył ambony myśliwskie, stojące przy lesie na łąkach w Żdżarach, w gminie Łuków. Inną ambonę ukradziono. Dla myśliwych to duża strata i utrudnienie polowań.

Akty wandalizmu i kradzieży wydarzyły się na terenie dzierżawionym przez Wojskowe Koło Łowieckie nr 335 Przyszłość z Warszawy. Dzierżawi ono obwód nr 32 Nadleśnictwa Łuków, popularnie zwany Jatą. Ten obwód liczy około 10 tys. ha, w przeważającym procencie są to lasy, pół i łąk jest mniej. Myśliwi z Przyszłości gospodarują w tym obwodzie od 1965 r.

Przewrócone i rozbite

Pod koniec lipca myśliwi pojechali do lasu i zobaczyli, że trzy ambony, stojące na łąkach w odległości około 400 metrów jedna od drugiej, zostały przewrócone i rozbite. Widać było, że to celowe działanie. Natychmiast powiadomili Waldemara Kuryłę, strażnika łowieckiego koła, do którego obowiązków należy m.in. przeciwdziałanie kłusownictwu i regularne patrolowanie terenu łowiska. Dewastację zgłoszono na policję, która próbuje ustalić sprawcę zniszczeń.

- Podejrzewamy, że sprawcy podjechali terenowym samochodem, potem o każdą ambonę zaczęli linę i wyrócili ją, choć to solidne konstrukcje, osadzone na betonowych podporach wkopanych w ziemię. Przewrócone ambony ciągnęli po łące, aż się rozpadły. Rozbite ambony nie nadają się do remontu – mówi Andrzej Cybula z WKŁ Przyszłość.

Duże koszty

Ambony są ustawiane na koszt koła łowieckiego. Mają około 7 m wysokości, ważą ok. 700 kg. Mogą służyć nawet do 20 lat, jeśli są dobrze zamocowane i zaimpregnowane. Wartość ambony na dzień dzisiejszy waha się w granicach 2,5-3 tys. zł. Kupienie nowych ambon, przetransportowanie ich na miejsce i uprzątnięcie zniszczeń to wydatek rzędu kilkunastu tysięcy zł. Jeśli nie ma urządzeń łowieckich, w tym ambon, myśliwi mają ograniczone możliwości skutecznego wykonywania polowania.

Myśliwi: Sprawca dewastacji ambon utrudnił nam polowanie i walkę z ASF

- Kiedy kolega powiadomił nas o tej dewastacji, byliśmy zbulwersowani. Nie wiemy, kto zadał sobie tyle trudu, żeby to zrobić. Utrudnił nam polowanie i walkę z ASF, ponieważ jesteśmy zobowiązani przez Powiatowego Lekarza Weterynarii do sanitarnego odstrzału dzików – mówią myśliwi.

Podciął piłą

Podobne zdarzenie miało miejsce na wiosnę tego roku koło Róży Podgórnej, gm. Stoczek Łukowski. Ktoś podciął nogi ambony piłą mechaniczną. Myśliwi poinformowali policję, ale jakiś czas później sprawę umorzono, bo nie wykryto winnego.

Ukradli ambonę

Kolejna ambona padła łupem złodziei. Rok w gospodarce łowieckiej zaczyna się 1 kwietnia. Od 1 kwietnia 2022 r. decyzją



Kupienie nowych ambon, przetransportowanie ich na miejsce i uprzątnięcie zniszczeń to wydatek rzędu kilkunastu tysięcy zł

NAGRODA 5 TYS. ZŁ ZA WSKAZANIE SPRAWCY

Zarząd Wojskowego Koła Łowieckiego nr 335 Przyszłość wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tys. zł dla osoby, która wskaże sprawcę bądź sprawców tej dewastacji. Dyskrecja zapewniona. Jeśli ktoś coś wie i chce to zgłosić, to powinien powiadomić policję, która prowadzi sprawę

powiedzieć, kiedy to się stało – mówi Andrzej Cybula.

Obecnie sejmik przywrócił ten obszar łowiecki.

Ktoś podciął nogi ambony piłą mechaniczną

- Kiedy ten obszar przywrócono nam do użytkowania, myśliwi pojechali sprawdzić stan urządzeń łowieckich. Zobaczyli, że nie ma jednej z ambon. Nie było żadnych śladów. Podej-

rzewamy, że kradzież nastąpiła w kwietniu albo w maju. Policja prowadzi czynności związane z wyjaśnieniem okoliczności kradzieży – relacjonuje Waldemar Kuryła, strażnik łowiecki koła.

- Koło we współpracy z Państwową Strażą Łowiecką podjęło działania prewencyjne i postanowiło zwiększyć intensywność patroli Straży Łowieckiej na terenie obwodu – dodaje.

mo

Joanna Niecko

Chciała sprzedać płaszcz przez internet. Została oszukana

Radzyń Podlaski: Mieszkanca gminy Kąkolewnica chciała sprzedać płaszcz w internecie. Padła jednak ofiarą oszustów i straciła z konta niemal 8 tysięcy złotych.

W poniedziałek (26 września) do policjantów zgłosiła się 31-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica. Powiedziała, że w serwisie ogłoszeniowym Vinted wystawiła na sprzedaż płaszcz. Po chwili dostała wiadomość od osoby zainteresowanej zakupem wystawionego towaru.

Potem otrzymała informację, która wyglądała jak wiadomość systemowa, że płatność się powiodła, a poniżej znajdowało się zdjęcie płaszcza oraz dane osoby do wysyłki.

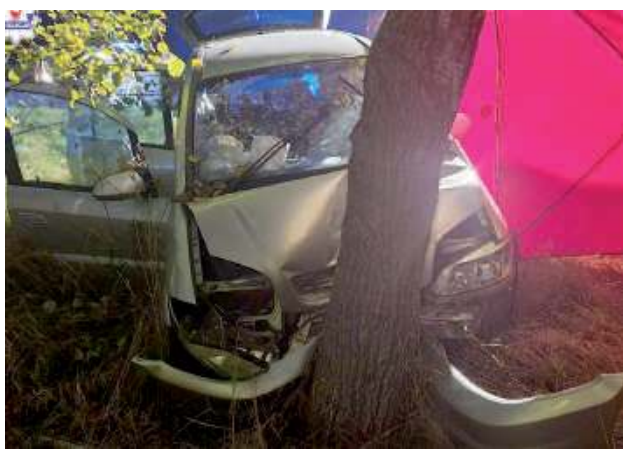
- W przesłanej wiadomości znajdowała się również informacja „Jak tylko środki zostaną zaksięgowane na Twoim koncie, wyślij towar do nabywcy zgodnie z danymi”. Poniżej tej wiadomości znajdowała się ikona z napisem „Dalej”. Gdy kliknęła w tą ikonę została przekierowana, jak wówczas myślała, na stronę internetową swojego banku. Na tej stronie wpisała login i hasło po czym na telefon otrzymała SMS-a z banku o dodaniu nowego urządzenia mobilnego. Następnie na stronie banku wpisała hasło - informuje starszy aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Po kilka minutach załogowała się na swoje konto bankowe. Wtedy zobaczyła, że na koncie ma tylko drobną sumę pieniędzy, więc z jej konta została wypłacona kwota niemal 8 tys. zł. W historii rachunku były dwie wypłaty metodą na BLIK i przelew środków na inne konto.

Koszmar w wypadku w gminie Sosnowica. Kierowca nie żyje

Osobowy opel uderzył w drzewo w Nowym Orzechowie (gm. Sosnowica). Kierowca zginął na miejscu.

Dramat rozegrał się w czwartek (29 września) poza terenem zabudowanym, na drodze w kierunku Uścimowa w pow. lubartowski. Był wczesny wieczór, kiedy kierowany przez 45-letniego mieszkańca Lublina opel na zakręcie zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie uderzył w przydrożne drzewo.



Opel na zakręcie zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie uderzył w przydrożne drzewo

- Pomimo natychmiastowej reanimacji, kierujący autem wskutek odniesionych obrażeń, zginął na miejscu. Podróżujący z nim 60-letni mieszkaniec gminy Sosnowica, o własnych siłach opuścił pojazd. Badanie alkomatem wskazało, że miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Po udzieleniu mu pomocy wrócił do domu – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Na miejscu przeprowadzone zostały oględziny przez bie-

głego z zakresu ruchu drogowego pod nadzorem prokuratora. Ciało 45-lataka trafiło do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok, a pojazd został przetransportowany na policyjny parking. Szczegółowe okoliczności tragedii będzie wyjaśniać Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica.

Na miejscu, oprócz ratowników pogotowia i prokuratury, pracowały trzy radiowozy policji, Jednostka Ratowni-

czo-Gańnicza Parczew, Ochotnicza Straż Pożarna w Sosnowicy oraz OSP Nowy Orzechów. - Do naszych zadań należało m.in. zabezpieczenie i oświetlenie miejsca wypadku, odłączenie zasilania w pojeździe oraz zakreślenie butli z gazem – relacjonują druhowie z Sosnowicy.

Ruch w miejscu zdarzenia odbywał się wahadłowo, a działania trwały przez ponad 4 godziny.

GR
REG

Nasze potrawy docenione w Poznaniu: zupa z suma z Janowca i beza z Ostrowa Lub.



Stoisko przygotowane przez reprezentantów województwa lubelskiego na brak zainteresowania nie mogło narzekać, co potem doceniło także konkursowe jury, przyznając Lubelszczyźnie aż 8 kulinarnych „Perł”

Kulebiak jaglany z Perkowic pod Białą Podlaską, beza z Ostrowa Lubelskiego oraz zupa i gulasz z Janowca otrzymały „Perły” w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo - Smaki Regionów”.

Smaczna Lubelszczyzna

W ostatni weekend września w Poznaniu odbyła się kolejna już XXI edycja targów „Smaki Regionów”. Wzięła w nich udział także reprezentacja województwa lubelskiego na czele z członkiem zarządu Zdzisławem Szewem.

Stoisko Lubelszczyzny cieszyło się sporym zainteresowaniem, co przełożyło się na wyniki konkursów na najlepszy regionalny i tradycyjny produkt żywnościowy oraz na najlepsze danie i potrawę regionalną i tradycyjną. W sumie lubelskie otrzymało 8 „Perł”.

Wśród docenionych produktów regionalnych i tradycyjnych znalazł się kulebiak jaglany, przygotowany przez Pracownię Kulinariów Regionalnych w Perkowicach oraz beza cukierni z Ostrowa Lubelskiego. Natomiast w drugiej kategorii konkursowej jury zwróciło uwagę na dania zaserwowane przez restaurację „Czarna Dama” z Janowca - nadwiślańską zupę z suma i gulasz barani z plackami słomianymi.

- Bardzo się cieszę z tak dobrego wyniku. Konkursy jak ten, pokazują ogromny potencjał, jaki wciąż drzemie w produktach regionalnych i tradycyjnych z naszego regionu. Chcemy, żeby poznała i pokochała je cała Polska - mówi Członek Zarządu Województwa Lubelskiego Zdzisław Szew.

To nie nasze ostatnie słowo

Jak przyznaje właściciel restauracji „Czarna Dama” z Janowca, która reprezentowała

dania z Lubelszczyzny, do konkursu zgłosił się sam.

- Przez kilka lat byłem dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Janowcu i konkurs był mi znany. Brałem w nim udział razem z Kłami Gospodyń Wiejskich z gminy Janowiec i wspólnie z paniami promowaliśmy lokalne tradycyjne potrawy - mówi Łukasz Skowrya.

Dlatego tegoroczne „Perły” nie są dla niego pierwszymi. Wyróżnienie na konkursie w Poznaniu traktuje jako kolejny sukces na niwie kulinarnej. Przed jury restauracja z Janowca zaprezentowała zestaw potraw nawiązujący do regionalnej tradycji.

- Zarówno zupę nadwiślańską z suma, jak i gulasz barani z plackami słomianymi, czyli plackami ziemniaczanymi ścieranymi na tartce z grubymi oczkami, serwujemy na co dzień w naszej restauracji. To danie lokalne, związane z tradycją, a my dążymy do tego, aby właśnie takie potrawy serwo-



Jednym z dań z naszego województwa, które doceniła komisja konkursu „Smaki Regionów” była nadwiślańska zupa z suma oraz gulasz barani z plackami słomianymi przygotowane przez restaurację „Czarna Dama” z Janowca



Łukasz Skowrya,
właściciel restauracji „Czarna Dama” w Janowcu
Naszymi daniami nawiązujemy do historii, poprzez nie chcemy eksponować naszą historię odwiedzającym nas turystom

wać. To polska kuchnia w nowoczesnym wydaniu - dodaje Łukasz Skowrya.

Dlaczego, jego zdaniem danie janowieckiej kuchni zwróciło uwagę oceniających lokalne potrawy?

- To danie inne od wszystkich potraw regionalnych, wśród których najczęściej przewijają się dania mączne. Moim zdaniem nasylenie rynku tego typu potrawami jest duże, a my zaserwowaliśmy danie, które łączy się z regionem. Janowiec kiedyś stał baraniną i obecnie coraz więcej się o niej mówi. Aktualnie wracamy do tego, czego dowodem może być chociażby to, że na zamkowych wzgórzach

zamieszkało stado owiec. Naszymi daniami nawiązujemy do historii, poprzez nie chcemy eksponować naszą historię odwiedzającym nas turystom - tłumaczy właściciel restauracji „Czarna Dama”.

Restaurator z Janowca już zapowiada kolejne działania.

- W niedługim czasie podejmemy starania o to, by te dania zostały wpisane na listę produktów tradycyjnych w Ministerstwie Rolnictwa. Kiedyś, jako dyrektor GOK już taki produkt wpisałem. Był to zawijok janowiecki, przygotowywany przez KGW w Janowicach - dodaje Łukasz Skowrya.

Marta Pietroni

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu



Bartosz Śnieżyński, Serokomla
ur. 25 września, g. 13.35
3300 g, 54 cm
Rodzice: Krystyna, Konrad
Rodzeństwo: Sylwia 8 lat



Aleksander Nazaruk, Bojanówka
ur. 26 września, g. 10.25
4470 g, 58 cm
Rodzice: Anna, Piotr
Rodzeństwo: Iga 4 l., Wiktoria 11 l.



Aleksander Mazurek, Kąkolewnica
ur. 29 września, g. 8.47
2890 g, 52 cm
Rodzice: Weronika, Marcin



Lucynie i Tadeuszowi Koncom z Kurowa

z okazji pięćdziesiątej rocznicy ślubu, najlepsze
życzenia i dużo zdrowia
życzą dzieci

Kornelii i Danielowi Krukowi

z okazji piątej rocznicy zaślubin najlepsze życzenia
składają
Mikołaj, Sławek, Michał z Agnieszką oraz rodzice

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

Łukasz!

Po weekendzie niezapomnianych przeżyć, czeka Cię rozpoczęcie miesiąca miodowego. Gwiazdy Ci sprzyjają! Pamiętaj tylko, że życie to nie Hotel Paradise - jest o wiele fajniejsze i przede wszystkim: naturalnie piękne! Dokonałeś trafnego wyboru - tak trzymaj! Egzotyczna podróż poślubna oczaruje Was, ale niestety... kiedyś się skończy. Wróćcie bezpiecznie - może na tureckim dywanie?

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!
Życzą koleżanki i koledzy z pracy

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek

Największa miłość radzyńskiego księżątka

Jego matką była córka Potockich z Radzyna, wychowywał się na dworze w Lubartowie. Dysponował potężnym majątkiem, otrzymywał najwyższe urzędy i stopnie wojskowe. Najwięksi ludzie epoki nazywali go przyjacielem. Tylko w miłości nie miał szczęścia...

Książę Hieronim Janusz Sanguszko, ojciec Eustachego Erazma, był młodszym synem Pawła Karola i Barbary z Duninów, znakomitej książęcej pary, która do największej wspaniałości doprowadziła m.in. Lubartów. W 1767 pojął za żonę Urszulę Cecylię Potocką, córkę Eustachego Potockiego i Marii z Kąckich, właścicieli m.in. świeżo wykończonego Pałacu w Radzynie.

Jeden z najważniejszych rodów na Litwie

Hieronim nie był szczególnie barwną postacią. Owszem, nieźle wykształcony na lubartowskim dworze, zamożny, pełniący co i rusz rozmaite urzędy - co dla członka jego klasy było niemożliwe w zasadzie do uniknięcia, niespecjalnie chętnie ruszał się z ulubionej Sławuty na dzisiejszej Ukrainie. Pierwszy raz zaręczony był jako 19-latek, ale szczęścia zabrakło: narzeczona Rozalia Lubomirska zmarła w przeddzień ślubu. Poślubił na sejmie, ale nie zapisał szczególnie chlubnej karty. Uważany jest za przeciwnika Konstytucji 3 Maja, choć sam tłumaczył, że protestował nie przeciw treści, a przeciw formie uchwalenia. Tak czy siak, był na skrajnie prowadzonej przez ruskiego ambasadora Bułhakowa liście rublochapów, na których Moskale mogli w razie czego liczyć. Z drugiej strony: większych szkodników były wówczas dziśki.

Jaki ślub! Jakie wesele!

Ślub Sanguszki z Potoczcanką był wielkim wydarzeniem towarzyskim. W kościele Świętej Trójcy w Radzynie Podlaskim udziału go 1 lutego 1767



Książę Eustachy Erazm Sanguszko łączył ze sobą dwa wspaniałe rody: koronarzy Potockich i litewskich Sanguszków

W czasach stanisławowskich do wierności małżeńskiej podchodzono nader liberalnie. Książę Adam Kazimierz Czartoryski sam podrzucił swoją żonę Izabelę na Zamek Królewski i w drodze do którejś przyjaciółki martwił się, czy aby król i ruski ambasador się z tego powodu nie obrażą...

roku wielbny biskup Krasicki (mający dobre relacje jeszcze z Barbarą Sanguszkową...). Rano na cześć celebrycy (bo to jego urodziny były) 100 razy huknięto z armat, potem uroczyste błogosławieństwo w pałacowej kaplicy, po obiedzie zaś tańce. Przybywać zaczęli kolejni znakomici goście, wreszcie o 17 poprowadzono młodych do ołtarza. Nie wiadomo co i kto z tego słyszał, bo przez cały obrzęd waliły wszystkie pałacowe działy. Po tej miłej przerwie wrócono do stołów i sal tanecznych, wznosząc zdrowie króla, biskupa, młodych, rodziców - ot, zwykłe podlaskie, kameralne, na 500 osób weselisko. Tańczono do 3, następnego dnia mama Potocka nie mogła jechać z wizytą do swachów do Lubartowa, albowiem zaniemogła.

Szybka kariera

A półtora roku później z niewielkim haczykiem urodził się jeszcze w Radzynie książę Eustachy Erazm Sanguszko. Na marginesie jeszcze wspomnijmy, że książę Hieronim nie długo cieszył się małżeńskim szczę-

ściem: Urszula zmarła cztery lata później. Dzieciństwo więc spędzał na dworze babci Barbary w Lubartowie, skąd wysłany został do wojskowej szkoły w Strassburgu. Wrócił w 1786 roku. Francuska ogłada i litewska błękitna krew przyspieszały kolejne awanse. W 1789 r. na sejmiku w Lublinie jednogłośnie razem m.in. z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim został wybrany posłem na Sejm, który potem zyska miano Wielkiego

Najmłodszy poseł Sejmu Wielkiego

Jako dwudziestolatek jest najmłodszym chyba uczestnikiem Sejmu Czteroletniego. Jakość jego posłowania łatwo ocenić na podstawie zachowanej korespondencji. O polityce mało, trochę więcej o zmianie stroju francuskiego na polski, najwięcej o koniach (bo Sanguszkowie mieli opinię największych w Rzeczypospolitej w tej dziedzinie ekspertów). ...Nieśwież pasował na myśliwca, Białacerkiew na pijusa, Sanguszkowie na znawcę koni, tak Puławy na literata - podsumowywał potem XVIII-wieczne autorytety



Portret pędzla Lampiego. Kiedy pochodzący z Inflant kronikarz pokusił się o wskazanie najlepszych tancerzy w Warszawie, palmę pierwszeństwa wśród panów przyznał księciu Józefowi Poniatowskiemu, za najwdzięczniejszą tancerkę uznał Julię Potocką

Wraz z Rozalią z Chodkiewiczów Lubomirską z Opola Lubelskiego i Warszawianką Barbarą z Bielińskich Kossowską Julia Potocka zgodnie uznawana była przez współczesnych za najpiękniejszą kobietę ówczesnej Warszawy

Karol Zbyszewski. Wystąpienie na sejmie miał chyba tylko jedno, pojedynków za to więcej, najgłośniejszy z Kazimierzem Rzewuskim. Już we wrześniu 1791 roku dzielnie baluje z Kozakami i ukraińskimi damami na Zadnieprzu. A że bardziej jest stworzony do szabli niż polityki, miał okazję wykazać w czasie wojny z Rosją 1792 roku.

Jednak zanim chwacko spisał się w bitwie pod Zieleńcami, już był poważnie ranny. Ciężki przypadek złamanego serca.

Ach, jakaż ta Julia piękna!

Urodę i wdzięk Julii Potockiej opisywał już współczesny Fryderyk Szulc, pochodzący z Inflant uważny obserwator życia rozsejnowanej Warszawy.

Gdy jej maleńka, śliczna nóżka, unosząca zaokrąglone, elastyczne kształty utoczonej postaci, zwiłaja się w mazurku i zdawała ledwie dotykać ziemi, gdy z rąk jednego w objęcia drugiego mężczyzny przelatując, unoszona, porywana, wiedziona - na ostatek wróciła do swego tancerza, który ją gwałtownie porywał i okrę-

cał namiętnie, a jej głowa jak ze znużenia spadała mu na ramię lub pełną wdzięku rozkosznego, a jednak skromnego, na piersi się chyliła (...) otaczające tłumy, wstrzymując oddech, całe oczyma ją pożerając, milczące, wzrokiem sobie tylko czarodziejek ukazywały, jako nieporównaną.

Sto lat później z hakiem zachwycał się niezrównany gawędziarz Stanisław Wasylewski, pisząc o niej ciągle per *Giulietta la bella...* Jego króciutki szkic „Sanguszko i Julia” będzie dla nas w warstwie emocjonalnej wiarygodnym przewodnikiem.

Żona cudownego wariata

Cóż nadzwyczajnego w tym, że się pokochali? Pisze Wasylewski: *Giulietta la bella miała w opinii pań wytwornych jedną dziwną, niewytłumaczoną dla nich usterkę. Była uparcie i konsekwentnie cnotliwą. Żona takiego dziwaka i wierna!* Albowiem Julia była mężatką. To oczywiście samo w sobie w niczym nie przeszkadzało, nic nam nie wiadomo, aby Eustachy Erazm był przesadnie zazdrosny, zdaje

się też, że prawowity mąż Jan Potocki niespecjalnie się życiem uczuciowym i prywatnym małżonki przejmował. On miał inne, ciekawsze sprawy na głowie. Był jednym z najbardziej kolorowych ptaków ówczesnej Europy. Nie tylko Europy nawet.

Dziwny hrabia

Mówi się, że stara księżna Lubomirska niespecjalnie przepadała za swoimi czterema córkami, głównie z tego powodu, że nie były synami. Jedną wydała za Rzewuskiego, trzech za rozmaitych przedstawicieli klanu Potockich. Julii trafił się Jan. Przez współczesnych uważany za wariata, dziś za jeden z najbardziej fascynujących umysłów swojej epoki, jego rękopis znaleziony w Saragossie uznawany za arcydzieło formy i treści, nakreślony na jego podstawie film (m.in. z kreacją śp. Franciszka Pieczki...) eksperci uważają za jedno z największych arcydzieł w dziejach kinematografii. Jako młodziemiec z lubością ganiał nago po pałacu, lata całe spędzał na podróżach po Europie, Afryce i Bliskim Wschodzie, nosił się z cudzoziemską, po polsku gadał słabo, rzadko i z niechęcią. Książki pisał po francusku. Fryderyk Szulc tak go opisywał: *Długo przebiegł czas spędził w różnych krajach Europy, we Francji, Włoszech, Anglii i Hiszpanii zamieszkując jak w domu, zwiedził Turcję, Arabię, Syrię i znaczną część Persji. Wiadomość o rewolucji w ojczyźnie sprowadziła go nazad do kraju w okresie sejmiku konstytucyjnego. Otrzymał ją, będąc w Maroku. Ubiór jego był półpolski, półwłoski. Przebiegłszy większą część kuli ziemskiej, zachciało mu się widzieć ziemię pod nogami. Gdy Blanchard przybył do Warszawy z balonem, z nim razem puścił się on w powietrze z ogrodu pałacu Mniszchów. Zabrał ze sobą w tę podróż swoich zwykłych towarzyszy: opalego Turka i białego rzymskiego pudła; wleciał z Warszawy aż do woli i tam spadł bez szwanku.*

Jeżeli komuś się zdawało, że piękna Julia usidlił ekscentryka, to się mylił. Nie ma żadnych przesłanek, żeby twierdzić, że się w swoim mężu kochała. Nie ulega jednak wątpliwości, że była mu wierna.

Zbigniew Smółko
REG

Jan Weyssenhoff (1774 - 1848) - od podporucznika „po protekcji” do generała Powstania Listopadowego (cz. IV)

Zołnierskie dzieje pana na Samoklęskach

Dla weterana wojen napoleońskich spokojne dowodzenie dywizją kawalerii w Lublinie i gospodarzenie w kupionych od Czartoryskich Samoklęskach musiało być pewną, chyba raczej miłą, odmianą. Od kolejnych carów spływały na niego zaszczyty i dowody zaufania. A tu nagle wybucha powstanie!

Jak Weyssenhoffowie znaleźli się w Samoklęskach?

Przypomnijmy: on z niemieckiej, ale od dawna wrosłej w polskość szlachty inflanckiej, ona z bogatego galicyjskiego ziemiaństwa. Skąd więc nabycie majątności i skoncentrowanie życia rodzinnego pod Lublinem? W Lublinie i Siedlcach stacjonowała bowiem dywizja kawalerii, którą generał formował. A że bywał w Puławach u Czartoryskich, to i ze znalezieniem odpowiedniej siedziby i jej zakupem większych kłopotów nie było. Pieniądze, jak się rzekło, miała żona. To Tekla też gospodarowała na Samoklęskach, będąc, jak się wydaje, w tym dziele zupełnie osamotniona.

Dobry żołnierz w kiepskim czasie

Generał zaś robił, co umiał: lojalnie służył w armii Królestwa. Cieszył się uznaniem nie tylko Aleksandra I, ale i Konstantego. Zaw sze dość nieswojo czuje się, kiedy przychodzi opisywać dokonywane w tamtych latach wybory oficerów, uczonych i arystokratów. Linia między obowiązkiem, służbą, lojalizmem, służalczością i zwykłym, śmierzącym zaprzaństwem nie zawsze była jasna i prosta. Z wielką skrupulatnością opisywał to chociażby Marian Brandys w „Końcu świata szwoleżerów”. Z rąk Aleksandra i Mikołaja I Weyssenhoff otrzymuje kolejne zaszczyty i odpowiedzialne zadania. Zestawianie go z kanałiami typu Aleksandra Rożnieckiego, niegdysiejszego żołnierza Księstwa i Napoleona, który potem w Królestwie policyjnie ścigał spiskowców i patriotów czy nawet z bijącym rekordy serwilizmu Wincentym Krasieńskim byłoby grubym nieporozumieniem.

Wieża o powstaniu

O przygotowaniach do powstania generał wiedział jeszcze mniej niż większość jego kolegów po fachu. Służbę pełnił wtedy w Lublinie, wieść dotarła do niego niedługo po powrocie z imienin od księżnej Izabeli z Puław. Czeka



Samoklęski do 1824 roku należał do Czartoryskich, były w dożywociu u pułkownika Ciesielskiego. Centrum włości był zaprojektowany przez Aignera pałac. Obecny jego kształt został nadany w końcówce XIX wieku przez Józefa Weyssenhoffa

Wedle niektórych źródeł głównym zarzutem wobec Weyssenhoffa było jego uzależnienie od alkoholu

rozkazów, spodziewa się, że każą mu iść nad Bug. 4 grudnia dostaje pismo od naczelnego wodza Józefa Chłopickiego i polecenie pójścia do Warszawy. Żołnierz żołnierzem: każą iść, to idzie. Nie ukrywa, że od początku krytycznie ocenia całą awanturę, liczy, że Chłopicki coś tam z Konstantym wynegocjuje. Nie jest zachwycony entuzjazmem, który z kolei wykazują jego oficerowie.

W Warszawie zaś wielu wyczuje go z wytęsknieniem, gotowych przyznać mu najwyższe zaszczyty. Deputacja sejmowa powierza mu bowiem funkcję dowódcy wojska. Informują go o tym listownie! Przybywa do Warszawy 20 stycznia i wtedy dopiero zapadają ostateczne decyzje o powierzeniu funkcji wodza naczelnego. Początkowo faworytem jest Weyssenhoff, potem jednak jego szanse, niemal z godziny na godzinę, maleją.

Wstydlivy problem generała

Dość intrygującą informację podaje Stanisław Barzykowski, uczestnik i kronikarz powstania listopadowego. Pisze o sytuacji ze stycznia 1831 roku, kiedy sejm dokonywał przeglądu kandydatur na wodza naczelnego po złożeniu dyktatury przez Chłopickiego. Rozważano m.in. czterech generałów: gnuśnego Szembeka, złożonego chorobą Kickiego, powszechnie nie lubianego Krukowieckiego i Weyssenhoffa właśnie. Owoż czytamy: *Drugim z kolei był jenerał Weyssenhoff. Odznaczająca to była postać, umysł*

wykształcony i nie bez zdolności, lecz nieszczęśliwy nałóg pijaństwa, jaki posiadał, sprawiał, że buława ani na chwilę w jego rękę nie mogła być złożona. W głosowaniu ostatecznie wygrał z dużą przewagą Michał Gedeon Radziwiłł.

To nie był pierwszy raz

Przyjrzyjmy się sprawie bliżej. Za pułkownikiem - a potem generałem ciągnęła się bowiem już od lat dość paskudna opinia. Oddajmy głos jednemu z pamiętnikarzy wojen napoleońskich, pułkownikowi Julianowi Sierawskiemu, dowódcy 6 pułku piechoty. Razem m.in. z Weyssenhoffem szturmował w 1809 roku pod Sandomierzem bramę Opatowską. Całą operacją dowodził Michał Sokolnicki, Weyssenhoff, *numiany, barczysty i na kształtnym koniu siedzący*, wydał, jak się wydaje dość pochopnie, rozkaz do ataku. Kawalerzyści zapłacili straszną cenę, zginęło być może nawet stu żołnierzy (w tym dzielny rotmistrz książę Marceja Lubomirski), uciekających spod ognia ułanów piechociarze musieli nawet do walki bagnietami zwracać... I w tej oto sytuacji znajdujemy Weyssenhoffa:

„- A gdzie wasz pułkownik? - Tu leży, w bruzdzie na polu...

- Czy ranny?

- Ranny!

Natenczas i Sokolnicki, i Blumer, i Sierawski i wielu oficerów, ciekawych czy ta wiadomość nie jest fałszywą, pospieszili na wskazane miejsce. Sierawski, znając nałogi Weyssenhoffa od czasów kampanii 1794, zapytał się go, czy prawda, że był rannym?

- Tak, tak - mdlejącym głosem odpowiada Weyssenhoff - ranny jestem.

- A gdzie?

- W prawą nogę.

I rzeczywiście, zdawało nam się, że udo prawe, czyli raczej spodnie nankinowe (czyli z chińskiej, blysz-

czącej tkaniny - przyp. ZS) pana Weyssenhoffa zbroczone były jakimś płynem czerwonym. Zsiadł więc Sierawski z konia i jak Tomasz niewierny chciał się dotknąć tej rany, do której opatrzenia żaden lekarz nie spieszył. Lecz nim ten zamiar wykonał, cofnął się przerażony zapachem, dowodzącym, że ten płyn nie był krwią ludzką ani bydlęcą, ale ryżowym wyskokiem, który w gorącym żołądku pana Weyssenhoffa fermentował pocztą. Sokolnicki przy tym śledztwie stał jak niemy, lecz po dowodach tak jasnych rzekł:

Po złożeniu dyktatury przez Chłopickiego początkowo dowództwo oferowano Weyssenhoffowi

- Zawiodłem się na tym protegowanym”.

Pił nawet na służbie

Wedle całej dostępnej nam wiedzy nasz generał był rzeczywiście poważnie uzależnionym alkoholikiem, acz niewiele wiemy o przebiegu i konsekwencjach tego stanu rzeczy. Nie był w swoim środowisku wyjątkiem. Przypomnijmy słynną historyjkę spod Somosierry, nawet jeśli nie ma stuprocentowych dowodów na jej autentyczność. Oto sam wariacko dzielny skądinąd, generał Montbrun miał, widząc szarżujących szwoleżerów powieźć do Napoloena: „Sire, oni są najwyraźniej pijani!”. Na to Cesarz: „Ach, gdyby wszyscy moi żołnierze byli pijani jak Polacy!”. Wiele mogło uść ułanom, o pewnych sprawach po prostu się nie mówiło. Nie poczytywano pijaństwa jako dającego samo z siebie plamę na honorze. W pewnych okolicznościach regulaminy przewidywały nawet przydziały wina i wódki (skądinąd mogła nie raz uratować od skutków wojskowego żarcia). Inaczej jednak było, kiedy żołnierz albo - Boże, bądź

miłościw... - oficer, wypiwszy, uchybiał służbie. A to właśnie uczynił Weyssenhoff.

Sam generał o tej historii w pamiętnikach nie wspomina, późniejszy kronikarz i panegirysta rodu znany pisarz Józef tym bardziej nie stawia kwestii.

Czy jednak polityka?

Surowy osąd Barzykowskiego budzi jednak pewne wątpliwości. Nie lekceważąc problemu, musimy zauważyć, że wiedza o szczególnej predylekcji Weyssenhoffa do alkoholu i wcześniej musiała być powszechną, a jednak nie przeszkodziła w powierzeniu mu dowództwa najpierw przez deputację sejmową, a potem radę wojenną! Przecież Weyssenhoffa wszyscy znali od dziesięcioleci, z jego zaletami i przywarami... Jego stan też nie mógł być najgorszy, skoro jeszcze rok wcześniej Mikołaj I wysłał go z misją dyplomatyczną do Drezna. Owszem, można założyć, że był tzw. wysoko funkcjonującym alkoholikiem, jednak sprawa wymaga pewnej ostrożności. Dynamika zdarzeń politycznych związanych z powierzeniem funkcji wodza naczelnego powstania Radziwiłłowi, a nie Weyssenhoffowi nie jest dziś możliwa do odczytania, ale z pewnością doprowadzenie całej historii do kwestii trunkowości generała jest dużym uproszczeniem.

cdn.
Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Krajobraz po bombardowaniu



Zdjęcie wykonane na początku października 1939 roku w Markuszowie. 8 i 10 września miały miejsce dwa terrorystyczne naloty. W miejscowości były wprowadzone pododdziały Warszawskiej Brygady Pancerno - Motorowej, ale chodziło bardziej o wywołanie chaosu na tyłach. Bomby spadły głównie na centrum miasteczka, gdzie mieszkali przeważnie Żydzi. Bomby wywołały pożar, który zniszczył większość zabudowań - na zdjęciach widzimy tylko kominy. Dwa dni potem, w niedzielę, w miejscowości nie było już zupełnie wojska (trwała bitwa nad Bzurą...) Markuszów jest bombardowany i ostrzeliwany z broni pokładowej. Ginę cywile i dzieci, jedna z bomb spada na ukrytą pod drzewem grupę dziewczynek. Ofiary zostają pochowane we wspólnym grobie. Kilka dni później wchodzą Niemcy, jeden z nich ma aparat fotograficzny...

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik: Pięć goli, mnóstwo emocji i trzy punkty

Po przerwie na mecze reprezentacji Górnik wrócił do rywalizacji w piłkarskiej Fortuna 1. Lidze. Łęcznianie w sobotę podjęli na swoim boisku GKS Tychy. I wygrali po niezwykle emocjonującym meczu.

Spotkanie zaczęło się dobrze dla gospodarzy. Sędzia podyktował bowiem rzut karny za zagranie piłki ręką we własnym polu karnym przez obrońcę tyższan. Jedenastkę na gola pewnym strzałem zamienił Damian Gąska, zdobywając swoją czwartą bramkę w tym sezonie.

Na zmianę wyniku trzeba było czekać do końcówki spotkania. W międzyczasie dwa razy groźnie zaatakowali goście, ale w obu przypadkach po strzałach Antonio Domingueza dobrze interweniował Maciej Gostomski.

W 81. minucie Marcin Biernat trafił do własnej bramki. Po strzale Krzysztofa Wołkowicza piłka tra-

fiła w słupek, po czym z dużą siłą uderzyła w nogi defensora zielono-czarnych i wturlała się do siatki gospodarzy. Za chwilę mogło być już 2:1 dla przyjezdnych, ale ich kontra zakończyła się strzałem w poprzeczkę autorstwa Patryka Mikity.

Łęcznianie odpowiedzieli szybko po stracie gola. I na listę strzelców wpisał się ten, który kilka minut wcześniej zawałił. Po dośrodkowaniu w polu karne od Damiana Zbozenia z prawej flanki piłka spadła pod nogi Biernata, który zachował zimną krew i mocnym strzałem wpakował ją do bramki GKS-u.

Nie był to koniec emocji w tym meczu. W 94. minucie „Górnicy” wyprowadzili szybką kontrę. Niemal pół boiska z piłką przebiegł Hubert Sobol, po czym pokonał bramkarza tyższan w sytuacji sam na sam.

Spotkanie potrwalo jeszcze kilka minut. Goście zdążyli strzelić w tym czasie jednego gola. Rzut karny, podyktowany za faul, wykorzystał Krzysztof Wołkowicz. Nie wpłynęło to jednak na osta-



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

Emocje w końcówce nie były potrzebne

Zostawiliśmy dzisiaj dużo zdrowia na boisku, każdy walczył o to zwycięstwo. To jest nagroda. Bardzo dobrze zagraliśmy w pierwszej połowie, kontrolowaliśmy ten mecz. Mieliliśmy jeszcze kilka sytuacji, ale zepsuliśmy nasze kontry. Wysoko odbieraliśmy piłkę, stwarzaliśmy okazje do zdobycia bramki. W drugiej połowie zabrakło nam konsekwencji, cofnęliśmy się za głęboko. GKS wypychał nas w pole karne, czego efektem bramka. Ostatecznie to my wyprowadziliśmy dwa ciosy. Emocje w końcówce nie były potrzebne, ale punkty zostają w Łęcznej i to najbardziej cieszy.

teczne rozstrzygnięcie rywalizacji - Górnik pokonał w sobotę na własnym stadionie GKS Tychy 3:2.

Było to dopiero drugie zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie.

Górnik Łęczna - GKS Tychy
3:2 (1:0)

Bramki: Gąska 14' (k), Biernat 86', Sobol 90' +4 -

Biernat 81' (s), Wołkowicz 90' +9.

Górnik: Gostomski - Zbozien, Biernat, Cisse (46' Lewkot), Dziwniel - Tkacz, Łychowydło, Kryeziu (90' Lobato), Krykun (76' Pierzak) - Grzeszczyk (76' Podliński), Gąska (57' Sobol).

Tychy: Jałocha - Machowski (90' Jaroch), Buchta, Nedić, Szymura (76' Mańka), Wołko-

JADĄ DO BIELSKO-BIAŁEJ

Przed Górnikiem wyjazdowy mecz z Podbeskidziem. Drużyna z Bielsko-Białej nie gra zbyt dobrze na własnym stadionie. W dotychczasowych sześciu meczach podopieczni trenera Dariusza Żurawia zdobyli jedynie cztery punkty. Znacznie lepiej idzie im na wyjazdach, to też dzięki temu zajmują miejsce w środku tabeli Fortuna 1. Ligi. W ekipie Podbeskidzie gra kilku ciekawych, doświadczonych graczy, na których warto zwrócić uwagę: napastnik Kamil Biliński czy pomocnicy Tomasz Jodłowiec i Michał Janota

wicz - Dominguez, Biegański, Żytek (76' Mikita), Czyżycki (75' Kozina) - Rumin (64' Malec).

Żółte kartki: Kryeziu, Biernat, Lewkot.

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Dominik Smagała

Pogoń Siedlce - Wisła Puławy 1:1. Tylko punkt w meczu przyjaźni

Gracze z Puław jechali do Siedlec w roli faworytów, jednak nie zdołali wywalczyć kompletu punktów na boisku, na którym nie triumfowali od wielu lat.

Od ilu? W ostatnich dniach redaktor strony Wisły Puławy Piotr Szymański przypominał, iż „Duma Powiśla” wygrała na boisku Pogoni 22 września 1991 roku, kiedy to po bramkach Dariusza Dysputa i Dariusza Migdała wiślacy pokonali miejscowych 2:1.

Początek należał do graczy Mariusza Pawlaka, jednak nasi nie potrafili przechrzyć defensywy miejscowych oraz Macieja Kikolskiego. Po pół godzinie gry dobrą okazję miał Adrian Paluchowski, jednak golkeeper Pogoni zdołał odbić uderzenie napastnika. W odpowiedzi zaatakowali gospodarze i cieszyli się z bramki. Dośrodkowanie Krystiana Misia na gola głową zamienił Kamil Włodyka, który pokonał Alberta Posiadale, do niedawna występującego w ekipie z Siedlec.

Mało brakowało, a miejscowi podwyższyliby po nieco



Adrian Paluchowski doprowadził do wyrównania w meczu przyjaźni z Pogonią. Były gracz siedleczan w sobotę rozegrał 72 mecz o punkty w barwach Wisły i zdobył 43 gola

ponad kwadransie, kiedy po dośrodkowaniu Cezarego Demianiuka niecelnie uderzył Damian Nowak. Posiadała spisał się bez zarzutu przy próbie Mateusza Piotrowskiego. W 77. minucie Wisła wreszcie doprowadziła do wyrównania. Strzałem z woleja popisał się Paluchowski, który w latach 2017-2019 grał w ekipie z Siedlec. Nasz zawodnik wykorzystał centrę Dominika Cheby.

Na cztery minuty przed końcem regulaminowego czasu gry piłka znalazła się w siatce, jednak według sędziego Mateusza Klichowicz był na spalonym.

Pogoń Siedlce - Wisła Puławy
1:1 (1:0)

Bramki: Włodyka 38' - Paluchowski 77'.

Pogoń: Kikolski - Misiał (83' Bujalski), Wichtowski, Lewandowski, Rutkowski, Miś, Dzieciół (83' Kołoczek), Piotrowski (83' Szuprytowski), Włodyka, Demianiuk (83' Sinior), Nowak.

Wisła: Posiadała - Cheba, Gvozdenović (76' Kołtański), Wiech, Przywara (60' Papikyan), Banach, Kona, Skalecki, Puton, Klichowicz, Paluchowski.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak, Wisła

To było dobre spotkanie

Mocno pracowaliśmy od pierwszej minuty, by zdobyć trzy punkty. Taki był plan, by podtrzymać passę zwycięstw. Stworzyliśmy sobie dwie bardzo dobre sytuacje. W piłce potrzebne jest oprócz umiejętności jeszcze szczęście. Przeciwnik czekał na kontry. Nam nie było łatwo w ataku pozycyjnym. Za zespołami dobre spotkanie.

Żółte kartki: Szuprytowski, Misiak - Przywara.

Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Widzów: 500.

Wspólny doping

W Siedlcach pojawiła się zorganizowana grupa kibiców Wisły.

Nie od dzisiaj wiadomo, że fani obu ekip darzą się sympatią i przyjaźnią. Wspólnie wspierali graczy gospodarzy i naszych. Po końcowym gwizdku wybrzmiało chóralne „dzięki za walkę”.

TRENER MA GŁOS

Damian Guzek, Pogoń

Szanujemy punkt

Szanujemy punkt. Jesteśmy na zupełnie innych miejscach w tabeli. Początek meczu to duża nerwowość w naszych poczynaniach. Proste straty spowodowały, że goście mogli nas skarcić. Później wyszliśmy wyżej. Zdobiliśmy bramkę. Chcieliśmy jak najdłużej utrzymać korzystny wynik. Wisła zdobyła gola po najmniej klarownej sytuacji. Mogliśmy się odgryźć, ale nie udało się.

Przyjedzie Stomil i kibice

W najbliższą sobotę puławianie podejmą Stomil.

Olsztynianie w miniony weekend zremisowali u siebie 2:2 z Lechem II Poznań, chociaż dwukrotnie obejmowali prowadzenie. Już dzisiaj wiadomo, iż w Puławach oprócz zespołu pojawiają się fani Stomilu, którzy zamówili ponad 100 biletów.



Wyniki 12. kolejki:

Górnik - Tychy 3:2
Skra - Katowice 0:1
Puszcza - Arka 2:0
Stal - Resovia 3:4
Ruch - Sandecja 2:1
Chojniczanka - Wisła 1:0
ŁKS - Zagłębie 1:1
Termalica - Podbeskidzie 2:2
Chrobry - Odra (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	12	25	17-9
2.	Puszcza Niepołomice	12	23	18-13
3.	ŁKS Łódź	12	21	16-12
4.	Arka Gdynia	12	20	19-13
5.	GKS Katowice	12	19	15-11
6.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	18	20-17
7.	Stal Rzeszów	12	17	21-17
8.	Wisła Kraków	12	17	15-13
9.	Chrobry Głogów	11	17	18-18
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	17	14-16
11.	Zagłębie Sosnowiec	12	16	12-12
12.	GKS Tychy	12	15	19-19
13.	Chojniczanka Chojnice	12	14	15-18
14.	Skra Częstochowa	12	14	8-12
15.	Górnik Łęczna	12	11	18-19
16.	Resovia	12	11	13-18
17.	Odra Opole	11	10	12-20
18.	Sandecja Nowy Sącz	12	6	7-20

Następna kolejka (7-10.10.):

Podbeskidzie - Górnik (8.10., g. 17.30), Zagłębie - Termalica, Wisła - ŁKS, Sandecja - Chojniczanka, Resovia - Ruch, Arka - Stal, Odra - Puszcza, Katowice - Chrobry, Tychy - Skra

dsm

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Pogoń - Wisła 1:1
Bramki: Włodyka 38' - Paluchowski 77'.
Garbarnia - Zagłębie II 0:1
Olimpia - Kotwica 2:0
Górnik - Radunia 0:1
KKS Kalisz - Hutnik 2:1
Stomil - Lech II 2:2
Śląsk II - Znicz 1:3
Polonia - Jastrzębie 1:1
Motor - Siarka 0:0

MECZ ZALEGŁY

Polonia - KKS Kalisz 3:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	12	29	23:11
2	Polonia Warszawa	13	24	24:15
3	Znicz Pruszków	13	23	21:17
4	KKS Kalisz	13	22	25:19
5	Wisła Puławy	13	21	24:16
6	Olimpia Elbląg	13	21	20:13
7	Zagłębie II Lubin	13	21	21:25
8	GKS Jastrzębie	13	20	15:13
9	Stomil Olsztyn	13	18	17:15
10	Radunia Stężyca	13	15	23:25
11	Górnik Polkowice	13	15	14:17
12	Garbarnia Kraków	12	14	23:23
13	Siarka Tarnobrzeg	13	13	19:26
14	Śląsk II Wrocław	13	13	16:23
15	Lech II Poznań	12	12	19:21
16	Pogoń Siedlce	12	11	15:20
17	Motor Lublin	13	11	12:22
18	Hutnik Kraków	13	10	21:31

NASTĘPNA KOLEJKA (08.10., godz. 15:00):

Wisła - Stomil, GKS Jastrzębie - Znicz, Lech II - Śląsk II, Hutnik - Pogoń, Siarka - KKS Kalisz, Radunia - Motor, Kotwica - Górnik, Zagłębie II - Olimpia, Polonia - Garbarnia.

mp

mp

REG

III liga: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - ŁKS Łagów 0:1 (0:1) Porażka po samobójcu

Suma szczęścia w piłce równa się zero

Tydzień temu biało-zieloni wracali z Podhala z kompletem punktów, ale przyznawali, że remis nikogo by w tamtym meczu nie skrzywdził. W sobotę w meczu, którego stawką było miejsce na podium tabeli, zagrani nieźle, przeważali przez większość meczu, ale po przypadkowym голу wygrali rywale. Orleńta znacznie lepiej punktują na wyjazdach niż na Warszawskiej.

Trener Mikołaj Raczyński miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy oprócz nieobecnego od kilku kolejek Sebastiana Kaczyńskiego. Nie w pełni formy jest ciągle Andrej Bubentsov, ale usiadł na ławce jako rezerwow. Andrej i Kamil Kołotyło w tym tygodniu na treningach pracowali z trenerem bramkarzy Mateuszem Bożymem. Nie jest to zupełnie nowa postać w sztabie drużyny z Radzyna: pracował z golkipierami za kadencji trene-



TRENER MA GŁOS

Mikołaj Raczyński Musimy być bardziej konkretni

Oceniam, że zegraliśmy dobry mecz przeciwko dobrej drużynie. Niestety zabrakło finalizacji, mieliśmy kilka sytuacji, ale zabrakło czegoś w polu karnym, strzały były blokowane, brakowało ostatniego podania. Rywal dobrze się bronił, a my próbowaliśmy skruszyć ten mur. Pogratulowałem piłkarzom ambicji i zaangażowania.

ra Rafała Borysiuka, potem był też w jego sztabie w Podlasiu Biała Podlaska.

Pech, po prostu pech

Pierwsza połowa nie obfitowała w starcia pod oboma bramkami. Goście prowadzenie zdo-

byli w 18. minucie. Do ostrego dośrodkowania z prawej strony wyskoczył Szymon Kamiński. Piłka odbiła się od czubka głowy radzyńskiego obrońcy i w przedziwny sposób, ocierając się po drodze o słupkę i poprzeczkę, wpadła do bramki przy dalszym słupku. Kołotyło nie miał najmniejszych szans na skuteczną interwencję, do Kamińskiego też nie można było w gruncie rzeczy mieć żadnych pretensji. Ot, los jak wicher...

Goście umiejętnie wybijali biało-zielonych z tempa. Do wyprowadzania piłki zmuszali Adriana Duchnowskiego, nie pozwalając, aby robili to lepsi w tym elemencie gry Kamiński i Patryk Szymala. Dobrze wiedzieli też, że zostawienie w środku pola przestrzeni Michałowi Kobiałce grozi poważnymi kłopotami, więc natychmiast osaczali rozgrywającego Orleńta.

W drugiej połowie goście zaczęli na biało-zielonych na własnej połowie, oczekując na szansę kontrataku. Po jednym z nich w sytuacji sam na sam skuteczną interwencją musiał wykazać się Kołotyło. Orleńta niemal nie schodziły z połowy rywala, kilka razy po dośrodkowaniach

strzałów głową próbował Arkadiusz Maj, raz w dogodnej sytuacji był rezerwow Piotr Kuźma, ale wynik nie ulegał zmianie. W końcówce na połowę przeciwnika przeniósł się Kamiński, w doliczonym czasie gry w polu karnym rywala zagościł nawet Kołotyło, jednak wynik do końca nie uległ zmianie.

Komentarz

W piłkę gra się na gole, a nie wrażenie artystyczne. Goście mieli trochę szczęścia, potem umiejętnie bronili się całą drużyną, tego dnia akurat wystarczyło to do pełnego sukcesu. Po stronie plusów Orleńta mogą zapisać drugi z rzędu udany występ Kołotyły, dobrą zmianę dał również Sebastian Sowisz, dla którego był to z pewnością najlepszy dotychczasowy występ w III lidze. Za tydzień przed Orleńtami wyjazd na niegościnne boisko w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wiele wskazuje na to, że trener Raczyński będzie wspierał swoich podopiecznych z trybun, ponieważ już w drodze do szatni otrzymał czerwoną kartkę. Było to futbolowe kuriozum: Raczyński zupełnie uprzejmie, bez

żadnych wulgaryzmów zwrócił uwagę sędziemu, że zakończył mecz przed czasem (wcześniej arbiter zapowiedział, że dolicza 4 minuty, a gwizdnął kilkanaście sekund wcześniej). Gdyby pan Chrzastek w tej sytuacji wyjął z kieszeni zamiast „asa kier” np. fujarkę, zaskoczenie świadków zdarzenia byłoby mniejsze.

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - ŁKS Probudex Łagów 0:1 (0:1)

Bramka: Kamiński (samobójczy) 18

Orleńta: Kołotyło - Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Koszel (62 Rycaj), Korolczuk (62 Sowisz), Skrzyński (72 Kuźma), Kobiałka, Ozimek (80 Mnatsakanyan), Maj
ŁKS: Lipiec - Orlik (64 Chelmecki), Melnishin, Rogala, Seweryn, Imiela, Mianowany (76 Wanek), Mydlarz, Tonia, Szymocha, Lepiarz (76 Rogoziński)
Sędziował: Chrzastek.
Widzów 350

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orleńta - ŁKS Łagów 0:1

Bramka: Kamiński 18' (s).

Wisła - Podlasie 1:2

Bramki: Janik 51' - Pigiel 5' (k), 65'.

Sokół - KSZO 2:0

Bramki: Camargo 52' (s), Geniec 71'.

Stal - Podhale 1:0

Bramka: Pikula 52'.

Lublinianka - Czarni 3:0

Bramki: Brzyski 14', Janaszek 75', Miśkiewicz 90'.

Cracovia II - Avia 2:3

Bramki: Kapek 34', Zaucha 70' - Midziński 45', Kompanicki 46', Maluga 67'.

Wiązownica - Korona II 2:2

Bramki: Kiercz 50' (s), Zieliński 76' - Konstantyn 30', Shinonaga 74'.

Chełmianka - Wierzyca 0:1

Bramka: Hoyo-Kowalski 45'.

Unia - Wisłoka 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wierzyca Kraków	10	21	23:8
2	Cracovia II Kraków	10	21	24:10
3	ŁKS Łagów	10	21	17:8
4	Avia Świdnik	10	19	15:6
5	Stal Stalowa Wola	10	19	19:13
6	Orleńta Radzyń Podl.	10	17	16:12
7	Korona II Kielce	10	17	15:11
8	Sokół Sieniewa	10	16	14:16
9	KSZO Ostrowiec Św.	10	14	14:12
10	Podlasie Biała Podlaska	10	14	12:11
11	Wisłoka Dębica	10	12	15:16
12	Podhale Nowy Targ	10	12	10:11
13	Chełmianka Chełm	10	11	18:15
14	Lublinianka Lublin	10	10	10:16
15	Unia Tarnów	10	10	9:29
16	KS Wiązownica	10	5	15:24
17	Wisła Sandomierz	10	5	9:23
18	Czarni Polaniec	10	4	6:20

Następne kolejki

(08/09.10): Podlasie - Sokół (sob., godz. 18:00), KSZO - Orleńta (sob., godz. 15:00), Wierzyca - Wisła, Wisłoka - Chełmianka, Korona - Unia, Avia - KS Wiązownica, Czarni - Cracovia II, Podhale - Lublinianka, ŁKS Łagów - Stal.

(15/16.10): Orleńta - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła - Sokół, Stal - KSZO, Lublinianka - ŁKS Łagów, Cracovia II - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Unia - Avia, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Wierzyca.

mp

Podlasie z triumfem. „Ablo” razy dwa

Trzecie zwycięstwo ekipy z Białej Podlaskiej w sezonie. Podopieczni Artura Renkowskiego pokonali na wyjeździe Wisłę Sandomierz.

Starcie z zespołem prowadzonym przez byłego zawodnika Podlasia - Jarosława Pacholarza zaczęło się idealnie dla naszych. Jakub Kobylński zagrał w pole karne do Jakuba Mażysza, który został sfaulowany. Odpowiedzialność wziął na siebie Marcin Pigiel i trafił w lewy róg Sebastiana Ciołka, kompletnie myląc golkipera miejscowych. Tuż przed przerwą Mateusz Podstolak pomylił się w „szesnastce” i sędzia po raz drugi tego dnia wskazał na „wapno”. Znakomicie spisał się Rafał Misztal, broniąc próbę gracza Wisły.

Sandomierzanie dopięli swego w 51. minucie, kiedy to Jakub Janik wyrównał stan meczu. Radość Wisły trwała niespełna kwadrans. Wówczas Maciej Wojczuk, mając piłkę w środku boiska, uruchomił Mażysza, który z boku boiska dograł przed bramką rywali, a Pigiel dopełnił formalności. Dla 24-latkę to czwarte trafienie w sezonie.

- Pierwsza połowa była bardzo słaba w naszym wykonaniu, prawdopodobnie najsłabsza w tym sezonie. Mam nadzieję, że nie powtórzymy już takich fragmentów. Wisła mogła pokusić się



Marcin Pigiel (w środku) zdobył dwie bramki dla Podlasia w wygranym starciu z Wisłą (fot. Gerard Maksymiuk)

o przynajmniej jednego gola, ale po raz kolejny uratował nas nasz bramkarz. W szatni odbyliśmy rozmowę i to poskutkowało. Graliśmy piłką. Było widać szybszy doskok do przeciwników, odbiór futbolówki - mówi Artur Renkowski.

24-letni szkoleniowiec Podlasia podkreśla, iż prowadzenie jednym golem cały czas dawało niepewność. - Gospodarze próbowali strącać piłki w nasze pole karne i kilkakrotnie musieliśmy drzeć. Na szczęście udało się wygrać i przełamać ostatnią słabszą passę. Przed nami Sokół. Zrobimy wszystko, by rozpocząć fajną serię. Postaramy się o trzy punkty z Sokółem. Pamiętajmy, że za chwilę zagramy derby. Będzie ciekawie - dodaje.

W sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie zespół z Sieniewy pro-

wadzony przez Arkadiusza Baranę, który swego czasu występował w Ekstraklasie w barwach Cracovii Kraków. - To solidny zespół, rewelacja początku sezonu. Czekamy na trudne zadanie. Liczę, że będzie dobrze. Przed nami analiza rywala. Mamy nadzieję, że wreszcie będzie nam dane cieszyć się z kompletu punktów przed własną publicznością - mówi Renkowski.

Wisła Sandomierz - Podlasie Biała Podlaska 1:2 (0:1)

Bramki: Janik 51' - Pigiel 5' (k), 65'.

Wisła: Ciołek - Sydorenko, Partyka, Janik, Kałaska, Kuzior, Persak, Sudy, Peda, Solodovnik



Jednym z bohaterów białczan został Rafał Misztal, który obronił rzut karny tuż przed przerwą (fot. Gerard Maksymiuk)



ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Czeka nas ciężka przeprawa

Jak ocenisz spotkanie?

- Zwycięzców się nie sądzi.

Dla nas najważniejsze jest przełamanie po dwóch porażkach i zdobycie trzech punktów na wyjeździe. Pragniemy tego i udało się.

W sobotę przyjedzie Sokół...

- Słyszac nazwę tego klubu mam przed oczami mecz w Sieniewie, gdzie w ostatniej kolejce wygraliśmy 4:3 i utrzymaliśmy się w lidze.

Ten mecz będę pamiętał do końca życia.

Przed sezonem ten zespół był skazywany na spa-dek...

- Ale bronią się i pokazują, że stworzyli bardzo solidny zespół. Z pewnością czeka nas ciężka przeprawa.

Wygracie?

- Zrobimy wszystko, by właśnie tak się stało. Jestem białczaninem i dla mnie to wyróżnienie, iż mogę grać

przy takiej publiczności. Mam nadzieję, że po ostatnim gwizdku będziemy mieli okazję po raz pierwszy w tym sezonie cieszyć się z trzech punktów przed własnymi fanami.

A tydzień później derby...

- Nie myślimy o tym spotkaniu. Skupimy się na Orleńtach po sobotnim boju z Sokółem. Zapraszamy już dzisiaj wszystkich na nasz stadion. Postaramy się nie zawieść.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Szalone 120 sekund Powiślaka

Zespół z Końskowoli wygrał piąty mecz w sezonie, a trzeci przed własną publicznością. Bramki padły w samej końcówce.

W 80 minucie Jarosławowi Milczowi zabrakło centymetrów, by skończyć centrę Kamila Przychodzenia. Po chwili napastnik miejscowych utonął w objęciach kolegów. Wprowadzony po przerwie Dariusz Drzazga znalazł się w polu karnym i został sfaulowany przez Jakuba Latałę. Bramkarz łącznian otrzymał żółtą kartkę, a następnie musiał wyciągać piłkę z siatki po strzale z 11 metrów w swój lewy górny róg. Nie minęło 120 sekund, a Drzazga po raz kolejny udowodnił swoją przydatność do drużyny. W polu karnym prze-



Radość graczy Powiślaka po końcowym gwizdku

prowadził indywidualną akcję, minął dwóch rywali i strzałem po ziemi w lewy róg bramki ustalił wynik zawodów.

- To było mocno wyrównane spotkanie. Inicjatywa posiadania piłki była po stronie gości. W przeciągu całego starcia goście mieli jedną znakomitą okazję, ale super spisał się Maciej Zagórski. My mieliśmy zdecydowanie więcej szans.

Myślę, że należało się nam zwycięstwo. Byliśmy konkretniejsi i w ciągu kilkudziesięciu sekund zadaliśmy dwa ciosy. Warto pochwalić łączynską młodzież. Widać, że dobrą pracę wykonuje tam Daniel Rusek - mówi Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

- Narasta u nas frustracja. W drugiej połowie przez 25 minut zamknęliśmy przeciw-

ników na własnej połowie. Mieliliśmy dwie dobre okazje Mateusza Golby, a po strzale Grzegorza Gulczyńskiego piłka otarła się o słupek. W końcówce głupie zachowanie w polu karnym kosztowało nas stratę bramki, a następnie gospodarze przypieczętowali triumf po wcześniejszym trzimetrowym spalonym. Nie patrząc na punkty, możemy być zadowoleni z gry, ale nie wyciągamy wniosków. Fajnie, że stwarzamy sobie okazję, ale gra się na punkty, a my ich nie wywalczyliśmy - dodaje Daniel Rusek, trener Górnika II.

**Powiślak Końskowola -
Górnik II Łęczna
2:0 (0:0)**

Bramki: Milcz 81' (k), Drzazga 83'.

Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Kursa, Gede, Misiurek, Piasek (85' Szady), Olszewski (65' Kośka), Zdunek, Bernat (46' Drzazga), Kłyk (60' Milcz), Gil.
Górnik II: Latała - Bronowicki, Mołodecki, Pendel, Gulczyński, Iwańczuk, Szatała, Pluta (68' Orleńko), Brzyski, Fiedor (75' Żabiński), Golba.
Żółte kartki: Muszyński (trener) - Latała, Iwańczuk, Pluta, Brzyski, Golba.

W niedzielę

Przed drużynami spotkania w najbliższą niedzielę.

Górnik II Łęczna rozpocznie o godz. 15:00 mecz ze Stalą Poniatową, zaś godzinę wcześniej Powiślak zacznie walkę o punkty w Opolu Lubelskim.

mp

Stal podzieliła się z Lewartem. Podlesny obronił karnego

Dużo emocji, dwa gole i remis. Piłkarze Stali Poniatowa zremisowali 1:1 z Lewartem Lubartów.

Jednym z bohaterów spotkania był Damian Podlesny. 27-letni bramkarz gości wybronił rzut karny wykonywany przez Ivana Hurenkę po faulu Aleksandra Pęksy na Mateuszu Filipczuku. Damian wyczuł intencje strzelającego w 21 minucie i rzucił się w swoją prawą stronę.

Lewart wygrywał po niespełna 6 minutach. Po rzucie rożnym bramkarz stali odbił strzał Jakuba Niewęglowskiego. Piłkę niemal z linii bramkowej chciał wybić jeden z obrońców, ale na nieszczęście dla gospodarzy trafił w Krystiana Żelisko, który dołożył tylko stopę i dał prowadzenie biało-niebieskim. Stal wyrównała dopiero w 80 minucie. Sylwester Parada zewnętrznym podbiciem huknął z 12 metrów w samo okienko. Podlesny nie miał żadnych szans.

- Bardzo szybko straciliśmy bramkę i na trudnym terenie było szalenie ciężko o wyrównanie. Goście cofnęli się, a my biliśmy głową w mur. Boisko było grzaskie po tygodniowych deszczach. Goniiliśmy wynik. Udało się w końcówce. Mieliliśmy jeszcze okazje,



W meczu pucharowym Stal zremisowała z Lewartem 1:1. Identyczny wynik padł w starciu o punkty (fot. Kibice Lewartu Lubartów)

by przechrzyć szalę na swoją korzyść, ale bez finalizacji. Myślę, że wynik jest sprawiedliwy - mówi Kamil Witkowski, opiekun Stali.

- Remis może cieszyć, ale mieliśmy dużą ilość okazji. Powinniśmy spokojnie wygrać. Każdy z nas był w szatni wściekły. W pierwszej połowie Bartek Konieczny mógł trzykrotnie lepiej się zachować. Po przerwie brakowało nam umiejętności, ale też umiejętności. Żelisko uderzył z rogu pola bramkowego po zagranu od Łukasza Najdy, a piłka po słupku wyszła za boisko. Po rzucie rożnym Adrian Pikul uderzył w poprzeczkę, słupek i linię. Dobijał Niewęglowski, ale w środek bramki. Niby mamy punkt, ale nie jesteśmy z niego do

końca zadowoleni - dodaje Grzegorz Białek, trener Lewartu.

**Stal Poniatowa - Lewart
Lubartów
1:1 (0:1)**

Bramki: Parada 83' - Żelisko 6'.
Stal: Szczucki - Wlizio, Hurenko, Ścibior, Kucharczyk (65' Żurek), Juchna (46' Kaczmarek), Polepszak, M. Skrzypek (82' Tkaczyk), Filipczuk, Wrzyszczyk (67' Parada).
Lewart: Podlesny - Pęksa (46' Urban), Niewęglowski, Pikul, Giletycz (55' Michałów), Konieczny (75' Duda), Ciechański, K. Zieliński, Iskierka (65' Rejmak), Najda, Żelisko.

Żółte kartki: Ścibior, Żurek, Wlizio, Iskierka.

Czerwona kartka: Ścibior 90+1', za dwie żółte kartki.

Kończą rundę

W niedzielę o godz. 15:00 gracie Stali zmierzą się na wyjeździe z Górnikiem II Łęczna.

Będzie to ostatnia kolejka pierwszej rundy. - Wiadomo, że będziemy chcieli wracać z punktami. Zmierzymy się z młodym, ale dobrze grającym zespołem. Postaramy się zakończyć pewien etap trzema punktami - mówi Witkowski.

Obowiązkiem punkty

W sobotę w samo południe rozbrzmi pierwszy gwizdek spotkania Lewartu z Orletem Łuków.

- Szanujemy punkt zdobyty z Motorem II. Popisaliśmy się dużą nieskutecznością z Powiślakiem, a teraz zanotowaliśmy remis, który nas rozczarowuje. Podejmiemy pograżone w kryzysie Orleto. Plan na ten mecz? Obowiązkiem są trzy punkty, jeśli chcemy myśleć o pierwszej piątce na koniec grania w rundzie zasadniczej - mówi Białek.

mp

Opolanin bez punktów

Nie udała wyprawa zawodników Opolanina do stolicy województwa.

Podopieczni Daniela Koczona ulegli 1:4 Motorowi II. Gospodarze prowadzili po trafieniu Przemysława Zbiciaka, ale po chwili wyrównał Krystian Pusiak, kończąc akcję lewą stroną Gabriela Jakimińskiego. Nasz gracz w drugim kontakcie z piłką umieścił ją w siatce.

- Nasz kryzys wciąż trwa. Wpadliśmy w marazm. Coraz mocniej kończąc się pomysły. Na ten moment nie mam recepty na wyjście z sytuacji. Mówimy sobie, wychodzimy na boisko i popełniamy takie same błędy. Wierzę, że niedługo zaświeci słońce dla naszej ekipy - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

**Motor II Lublin - Opolanin
Opole Lubelskie
4:1 (1:1)**

Bramki: Zbiciak 10', Baryła 58', 75', Zawadzki 90+2' - Pusiak 20'.
Opolanin: Szczepański - Adamczuk, Frydecki (66'), Górniak, Okafor, Łappo, Jakimiński (75' Kamiński), Pałka, Pusiak (75' Kwiatkowski), Wadowski, Walicki (72' Nieradko).

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI

Powiślak - Górnik II 2:0
Stal - Lewart 1:1
Orleto - Huragan 0:2
Motor II - Opolanin 4:1
Świdnicz. - Bug 5:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	8	24	29:0
2	Huragan Międzyrzec Podl.	8	19	19:7
3	Powiślak Końskowola	8	13	18:12
4	Stal Poniatowa	8	13	18:7
5	Motor II Lublin	8	13	12:12
6	Lewart Lubartów	8	13	10:7
7	Górnik II Łęczna	8	6	13:14
8	Orleto Łuków	8	6	14:29
9	Opolanin Opole Lub.	8	6	13:27
10	Bug Hanna	8	3	3:34

NASTĘPNE KOLEJKI

(08/09.10): Huragan - Świdniczanka (sob., godz. 15:00), Lewart - Orleto (sob., godz. 12:00), Górnik II - Stal (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Powiślak (niedz., godz. 14:00), Bug - Motor II.

(15/16.10): Huragan - Lewart, Świdniczanka - Motor II, Bug - Powiślak, Opolanin - Stal, Górnik II - Orleto.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 8. KOLEJKI

Grom - Krysztal 2:0
Tomasovia - Granit 3:0
Start - Błękitni 2:0
POM Iskra - Sparta 2:1
Gryf - Stal 2:2

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnostaw	8	20	19:5
2	Tomasovia Tom. Lub.	8	19	22:5
3	Stal Kraśnik	8	16	24:8
4	Gryf Gmina Zamość	8	15	12:4
5	Granit Bychawa	8	13	7:9
6	Grom Różaniec	8	11	12:17
7	Sparta Rejowiec Fabr.	8	10	12:14
8	POM Iskra Piotrowice	8	6	7:18
9	Błękitni Obsza	8	2	4:22
10	Krysztal Werbkowice	8	1	4:21

NASTĘPNE KOLEJKI

(08/09.10): Stal - Grom, Sparta - Gryf, Błękitni - POM Iskra, Granit - Start, Krysztal - Tomasovia.

(15/16.10): Grom - Tomasovia, Krysztal - Start, Granit - POM Iskra, Błękitni - Gryf, Sparta - Stal.

mp

PUL

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Azoty u bram raju

Wypełniona Grupa Azoty Arena poniosła zawodników Azotów Puławy do zwycięstwa w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacji Ligi Europejskiej. Niebiesko-biało-czerwoni pokonali drużynę RK Nexe Našice 32:26.

Po dwóch porażkach w PGNiG Superlidze puławianie musieli coś udowodnić przede wszystkim sobie. I wykonali to zadanie w 100 proc., od początku nadając ton i rytm gry. Nieskuteczne próby budowania akcji przez Chorwatów rozbiły się o ścianę, na której czele stał Rafał Przybylski i Ivan Burzak. Wspomniany Przybylski dobrze radził sobie w sytuacjach rzutowych, zdobywając w meczu pięć bramek. Doskonale na roze-



Puławianie są o krok od awansu do fazy grupowej europejskich zmagień!

graniu spisał się Ignacio Valles, który rozstrzucając przeciwników, pozwalał swoim kolegom z drużyny uzyskiwać 100-proc. pozycje rzutowe, których rezultatem było powiększanie przewagi nad RK Nexe. Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił. Ciągły napór Azo-

tów powodował błędy w ataku Chorwatów i trudności w uzyskaniu pozycji do oddania rzutu. Wojciech Borucki, który w całym meczu uzyskał ponad 30 proc. skuteczności w bramce, powodował irytację wśród drużyny gości, która nie mogła sobie poradzić w sytuacjach, które wydawały się

pewnymi do zdobycia bramki.

Cały mecz zakończył się wynikiem 32:26 i na rewanż w Chorwacji gracze Azotów lecą z sześciobramkową zaliczką. Drugie spotkanie, które zadecyduje o tym, kto wystąpi w tegorocznej fazie grupowej Ligi Europejskiej już we wtorek w Našicach.

Azoty Puławy - RK Nexe
32:26 (16:12)

Azoty: Borucki, Koshovy - Przybylski 5, Janikowski 5, Marciniak 4, Zivković 3, Burzak 3, Federiczak 3, Adamski 2, Valles 2, Konieczny 2, Kowalczyk 1, Górski, Antolak.

RK Nexe: Radovanovic, Kuzmanovic - Racic, Bakic, Mileta, Srsen, Jelinic, Mancic Micevic, Blazevic, Velkavrh, Severec, Moslavas, Kevic, Tomic, Melis, Pibetic.

Kary: 8 min. (Adamski x2, Marciniak, Jarosiewicz) - 6 min. Blazevic, Severec, Kevic).

Sędziowali: I. Covalciuc, A. Covalciuc (Mołdawia).

Widzów: 1853.

mp

Przełamanie. Bardzo pewnie z Zagłębiem

Piłkarze ręczni Azotów po dwóch niespodziewanych przegranych ligowych oraz po zwycięstwie z faworyzowanym RK Nexe w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacyjnej Ligi Europejskiej zdołali przełamać się na ligowych parkietach.

Niebiesko-biało-czerwoni wzorowo wykonali zadanie, pokonując 39:27 Zagłębie Lubin. MVP meczu wybrany został fenomenalny Wojciech Borucki, który zakończył mecz z 38-procentową skutecznością obron. To trzecie wyróżnienie dla bramkarza Azotów w tym sezonie.

Początek spotkania to prawdziwa dominacja Azotów, którzy doprowadzili do prowadzenia 6:0. Duża w tym zasługa Boruckiego, który nie pozwolił na wykorzystanie aż czterech szans zawodnikom z Dolnego Śląska. Kolejne minuty upływały pod dyktando

puławian, którzy nie pozwolili, aby drużyna prowadzona przez Jarosława Hipnera choćby spróbowała zbliżyć się wynikiem do zeszłorocznych brązowych medalistów PGNiG Superligi. Prawdziwy spektakl zgromadzonym w Grupa Azoty Arenie dał Dawid Federiczak oraz Bors Zivković, którzy efektownymi przechwytnymi i rzutami podrywali z krzesłek kibiców. Na przerwę gospodarze schodzili, prowadząc 20:10.

Po zmianie stron obraz gry zbytnio się nie zmienił. W dalszym ciągu Azoty kontrolowały mecz, a Ignacio Valles dyrygował na boisku coraz to nowe akcje do rozegrania. Rotowanie składem przez Roberta Lisa spowodowały, że w pewnym momencie na parkiecie jednocześnie występowało aż trzech wychowanków Azotów. Kilka zmarnowanych szans na bramkę pozwoliło lekko zbliżyć się Zagłębiu, jednak było to zdecydowanie za mało, aby móc myśleć o odrobieniu strat. Końcowy wynik zatrzymał się na rezultacie 39:27.

Azoty Puławy - Zagłębie Lubin
39:27 (20:10)

Azoty: Borucki, Koshovy - Federiczak 5, Burzak 5, Zivković 4, Przybylski 4, Jarosiewicz 4, Kowalczyk 3, Adamski 3, Marciniak 3, Janikowski 3, Valles 2, Antolak 2, Górski 1, Konieczny.

Zagłębie: Procho, Byczek, Schodowski - Hlushak 8, Bekisz 4, Moryń 3, Gębala 2, Bogacz 2, Adamski 2, Stankiewicz 2, Pietruszko 2, Michalak 1, Hajnos 1, Drozdalski, Krupa.

Upomnienia: Valles.

Kary: 10 min. (Antolak x2, Marciniak, Przybylski, Adamski) - 8 min. (Pietruszko x2, Hajnos, Moryń).

Sędziowali: Kierczak (Pielgrzymowice), Wrona (Kraków).

Widzów: 1342.



ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Przed nami druga połowa starcia o Europę

Co zdecydowało o tak wysokiej wygranej z zespołem z Chorwacji?

- Poprawiliśmy się w elementach, które nas ostatnio zawodziły. Cieszę się, bo było zdenerwowanie i wkurzenie, gdyż wiemy, że potrafimy grać lepiej. W spotkaniu z Nexe to pokazaliśmy. Wierzę, że będzie to porządny impuls na przyszłość.

Obserwowałem Cię przez większość meczu i ani razu nie było widać uśmiechu na Twojej twarzy...

- Wygrałszy pierwszą połowę. Na drugą wybie-ramy się



mp

w poniedziałek po treningu. Lecimy do Budapesztu, a następnie jedziemy na nasz bój o fazę grupową. Cieszymy się z wysokiej wygranej, ale to jeszcze nie koniec starcia z Chorwatami. Musimy być skoncentrowani.

Z Zagłębiem poszło bardzo łatwo...

- Chcieliśmy punktów.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że zawaliliśmy dwa mecze o punkty. Musimy odrabiać straty w PGNiG Superlidze.

Przed rewanżem macie sześć goli przewagi. Dużo?

- Wiele razy słyszałem takie pytanie. Nie wiem, nie wiem. Mam nadzieję, że to duża przewaga. Nie wyborażam sobie, byśmy bawili się w matematykę w Chorwacji.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Azoty - Zagłębie 39:27
Ostrowia - Wybrzeże 30:30, k. 11:10
Łomża - Gwardia 42:21
Chrobry - MMTS 29:24
Górnik - MKS Kalisz 32:25
Unia - Pogoń 30:28
Orlen - Piotrków. 37:21

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Industria Kielce	5	15	203:128
2	Orlen Wisła Płock	5	15	173:109
3	Wybrzeże Gdańsk	5	13	137:119
4	Górnik Zabrze	5	12	146:130
5	Azoty Puławy	5	9	155:137
6	Chrobry Głogów	5	9	135:143
7	Ostrowia Ostrów Wlkp.	5	8	132:131
8	Grupa Azoty Unia Tarnów	5	8	128:142
9	Gwardia Opole	5	6	131:154
10	Piotrkowianin	5	4	132:157
11	MMTS Kwidzyn	5	3	124:140
12	Energia MKS Kalisz	5	3	126:155
13	Pogoń Szczecin	5	0	130:165
14	Zagłębie Lubin	5	0	117:159

NASTĘPNA KOLEJKA

(05/09.10): Azoty - Ostrowia (niedz., godz. 17:00), Wybrzeże - Łomża, Gwardia - Chrobry, MMTS Kwidzyn - Górnik, Energia MKS Kalisz - Unia, Pogoń - Orlen, Zagłębie - Piotrkowianin.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : ZAGŁĘBIE

39 : 27 (20 : 10)

MINUTA	WYNIK	STRZELC
1	1:0	Przybylski
6	2:0	Burzak
7	3:0	Marciniak
8	4:0	Federiczak
8	5:0	K. Adamski
9	6:0	Marciniak
10	6:1 K	Hlushak
11	7:1	Przybylski
11	7:2	Hlushak
12	7:2 K	Valles
13	8:2	Przybylski
13	9:2	Jarosiewicz
15	9:3	Hlushak
15	10:3	Valles
16	11:3	Jarosiewicz
17	11:4	Bogacz
18	12:4	Valles
19	15:9	Hlushak
19	13:5	Jarosiewicz
19	13:6	Bekisz
21	14:6	Zivkovic
21	14:7	Bekisz
22	15:7	Janikowski
22	16:7	Jarosiewicz
24	16:8	Gębala
25	17:8	Kowalczyk
26	17:9	J. Adamski
27	18:9	Burzak
28	18:10	Gębala
29	19:10	Kowalczyk
30	20:10	Burzak
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	21:10	Zivkovic
33	22:10	Federiczak
33	22:11	Bekisz
34	23:11	Przybylski
34	24:11	Federiczak
36	25:11	Górnski
36	26:11	Antolak
38	27:11	Janikowski
38	27:12	Moryń
39	27:13	Hlushak
39	28:13	Federiczak
40	28:14	Moryń
40	28:15	Hajnos
40	28:16	Stankiewicz
42	29:16	Janikowski
43	29:17	Moryń
44	30:17	Zivkovic
45	30:18	J. Adamski
45	31:18	Zivkovic
46	31:18 K	Hlushak
47	31:19	Hlushak
48	31:20	Hlushak
49	32:20	Kowalczyk
49	32:21	Hlushak
50	33:21	Marciniak
51	34:21 K	Federiczak
51	34:22	Bekisz
51	35:22	K. Adamski
52	35:23	Pietruszko
52	36:23	Burzak
52	36:24	Michalak
53	37:24	Burzak
53	37:25	Stankiewicz
56	38:25	K. Adamski
58	38:26	Bogacz
59	38:27	Pietruszko
60	39:27	Burzak
KONIEC MECZU		

mp

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



KLASA A

WYNIKI 6. KOLEJKI

Hetman - Michów 8:0
Żyrzyniak - Czarni 1:3
Bogucin - Garbarnia 1:4
Serokomla - Mazowsze 6:2
Powiślak II - Wilki 3:1
Wodniak - Amator 2:3
Draco - Orły 6:2

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orły - Hetman 1:0
Amator - Draco 1:0
Wilki - Wodniak 0:3
Mazowsze - Powiślak II 0:1
Garbarnia - Serokomla 1:1
Czarni - Bogucin 4:2
Michów - Żyrzyniak 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Amator Rososz-Leopoldów	7	19	26:10
2	Powiślak II Korńskowola	7	16	20:13
3	Hetman Gołęb	7	15	23:13
4	Czarni Dęblin	7	15	20:8
5	Garbarnia Kurów	7	13	22:14
6	Żyrzyniak Żyrzyn	7	12	20:17
7	Draco Kowala	7	11	20:11
8	Serokomla Janowiec	7	9	21:20
9	BKS Bogucin	7	7	12:21
10	Wodniak Piotrawin	7	6	14:22
11	Wilki Wilków	7	6	13:21
12	Mazowsze Stężycza	7	4	12:22
13	GLKS Michów	7	4	11:33
14	Orły Kazimierz	7	4	12:21

NASTĘPNA KOLEJKA

(08.09.10): Hetman - Żyrzyniak (sob., godz. 15:00), Serokomla - Czarni (sob., godz. 11:00), Powiślak II - Garbarnia (sob., godz. 15:00), Orły - Amator (niedz., godz. 15:00), Draco - Wilki, Wodniak - Mazowsze, BKS Bogucin - GLKS Michów.

Wymiana ciosów dla Cisowianki



Ekipy Cisowianki i Wisły II tuż przed pierwszym gwizdkiem

**Siódma wygrana
piłkarzy z Drzewca,
którzy przez jakiś
czas muszą rozgry-
wać swoje mecze
w Puławach.**

W starciu na szczycie podopieczni Łukasza Gیزی ograli 4:2 Wisłę II Puław. W składzie miejscowych znalazło się kilku graczy, którzy w przeszłości reprezentowali barwy „Dumy Powiśla” ze szkoleniowce na czele.

Po 23 minutach Cisowianka wygrywała 3:0. Już po niespełna 10 minutach w sytuacji

sam na sam znalazł się Karol Kalita, ale uderzył w bramkarza. Wynik spotkania w 13. minucie otworzył Jan Wankiewicz po asyście Konrada Szczotki. Pięć minut później na 2:0 podwyższył Jakub Cielebąk, który uderzył z woleja po blokowanych strzale Krystiana Kobusa. W 23. padła samobójcza bramka obrońcy Wisły, po zagranie w pole karne. Wyglądało to całkiem dobrze i wydawało się, że padną kolejne bramki dla naszej drużyny, lecz stało się inaczej. Młodzi i ambitni wiślaczy w kilka minut strzelili dwie bramki. Drugą część spotkania mogliśmy rozpocząć znacznie szybciej

niż pierwszą. W 50. minucie w sytuacji sam na sam znalazł się Cielebąk, lecz strzelił obok słupka. W 54. minucie na 4:2 nasze prowadzenie podwyższył Karol Kalita po zagranie od Szczotki za linię obrony - mówi Piotr Bocian, kierownik Cisowianki. Była to premierowa bramka „Kalięgo” w barwach Cisowianki.

- Wygrywamy kolejne ważne spotkanie. Nie było łatwo, gdyż młodzież z Wisły Puław pokazała się z dobrej strony. Zagrali walecznie i ambitnie, strzelając nam dwie bramki w zaledwie pięć minut. Jednak końcowy rezultat był dla nas pozytywny i to jest najważniejsze - dodaje.

Cisowianka Drzewce - Wisła II Puławy 4:2 (3:2)

Bramki: Wankiewicz 13', Cielebąk 18', 23', Kalita 54' - Szymanek 25', 30'.

Cisowianka: Długosz - Kopyciński, Łakomy, Antoniak (59' Krzysztozek), Wankiewicz (87' Szymanek), Pytka-Wasil (83' Pacocha), Kobus (65' Pięta), R. Giziński (83' Pięta), Kalita (78' Filozof), Cielebąk (87' Lato), Szczotka.

Wisła II: Rutz - Knap (55' Zdulski), Wolski, Czapla, Gałazka, Hawryło (60' Szczepański), Ruciński (70' Brykowski), Janiczek (80' Sulima), Szymanek, Kaczmarek, Wlaziak.

mp

Miejscowi bili brawo Cisom

**Piłkarze z Nałęczowa
przegrali piąty mecz
w sezonie.**

Tym razem podopieczni Arkadiusza Perduty ulegli 3:4 Janowiance Janów Lubelski. - Zagraliśmy dobry mecz. W pierwszej połowie graliśmy nieźle, ale przegrywaliśmy różnicą czterech

goli. Tuż przed zmianą stron gola zdobył nasz „Kakus”. Dużo skuteczniej było po przerwie. Gracz miejscowych wpakował piłkę do własnej bramki, a następnie Marcin Paprocki skompletował dublet. Cieszy to, że zagraliśmy ambitnie. Mielśmy okazję, by zremisować. Nasza postawa została zauważona przez fanów

gospodarzy, którzy klaskali nam w momencie, kiedy schodziliśmy do szatni - mówi opiekun Cisów.

Janowianka Janów Lubelski - Cisy Nałęczów 4:3 (4:1)

Bramki: Perin 10' (k), 38',

mp

Akhmedov 20', 30' - Paprocki 44', 75', T. Sadowski 60' (s).

Cisy: Poniatowski - Rzążewski (77' K. Bednarczyk), Jezior (65' Szewczyk), Piskor, Pietras, Boniaszczuk, Michalski (70' Złocki), Rodzik, Olech, Nowak (60' Derewicz), Paprocki.

Z nieba do piekła

Szósty raz gracze z Góry Puławskiej schodzili w roli pokonanych.

Co ciekawe, mecz w Kocku rozpoczął się idealnie, bo gola zdobył Sławomir Suszyński. - Początek nie zapowiadał blamażu. W pierwszych minutach piłka jeszcze „kleiła” się do naszych nóg. Później już nie. Szybko straciliśmy trzy bramki, a później było tylko gorzej. Musieliśmy radzić sobie w dużym osłabieniu - mówi Michał Walendziak, trener KS-u Góra Puławska.

Polesie Kock - KS Góra Puławska 9:1 (4:1)

Bramka: Sokół 13', Głowacki 20', Adamczuk 23', 65', 76', Feret 27', D. Pikul 74', 82', Ogórek 70' - Suszyński 3'.

KS Góra Puł.: Świdzki - Czerski, Trochym, Suszyński, Szymański, Moniuszko (83' Czapla), Chojnacki (55' Próchniak), Semenik, Bonecki (55' Korczak), Piotrowski, Pionka.

mp

Znamy mistrzów szachów

W ostatnią sobotę września odbył się IX turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach, a w poszczególnych kategoriach triumfowali: Barbara Woś, Amelia Woś, Marek Niezbecki, Mateusz Król i Tadeusz Taracha. Kolejne zmagania odbędą się 22 października, jak zwykle w MDK-u od godz. 10:00.

WYNIKI KOŃCOWE

DZIEWCZĘTA DO 12 LAT

1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2.



Nel Łaszcz (Puławy), 3. Natalia Dzwonnik (Pożóg).

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica), 2. Martyna Smyrgała (Opole

Lubelskie).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Marek Niezbecki (Puławy), 2. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Cisowianka - Unia 2:1
Wisła II - Stok 8:0
KS Góra Puł. - Janow. 2:4
Cisy - Błękit 2:0
Stróża - Polesie 2:6
Avia II - Sygnał 1:6
Ruch - Orion 4:1
Tur - Sokół 4:0

WYNIKI 8. KOLEJKI

Cisowianka - Wisła II 4:2
Polesie - KS Góra Puł. 9:1
Janow. - Cisy 4:3
Unia - Sokół 1:1
Orion - Tur 4:1
Sygnał - Ruch 2:4
Błękit - Avia II 0:2
Stróża - Stok 1:1

MECZ ZALEGŁY

Polesie - Błękit 7:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	8	22	31:7
2	Ruch Ryki	8	22	22:10
3	Janowianka Janów Lub.	8	20	21:11
4	Wisła II Puławy	8	16	32:14
5	Polesie Kock	8	15	40:16
6	Sygnał Lublin	8	15	27:18
7	Orion Niedzwica	8	15	16:14
8	Tur Milejów	8	11	16:13
9	Sokół Konopnica	8	11	14:16
10	Unia Bełżyce	8	10	15:17
11	Cisy Nałęczów	8	7	13:17
12	LKS Stróża	8	7	10:22
13	Avia II Świdnik	8	5	12:23
14	KS Góra Puławska	8	4	12:32
15	Stok Zakrzówek	8	2	6:31
16	Błękit Cśców	8	1	6:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(08/09.10): KS Góra Puławska - Stok (niedz., godz. 11:00), Wisła II - Unia (niedz., godz. 11:00), Cisy - Polesie (niedz., godz. 15:00), LKS Stróża - Cisowianka (niedz., godz. 15:00), Avia II - Janowianka, Ruch - Błękit, Tur - Sygnał, Sokół - Orion.

KLASA B

WYNIKI 4. KOLEJKI

Czarni - Pogoń 4:3
Poraj - Stacja 3:1
Orleń - Wawel 1:9
Orły II - Leokadiów 0:2
Laskowia - Dąbrowiak 3:0

WYNIKI 5. KOLEJKI

Dąbrowiak - Czarni II 2:6
Leokadiów - Laskowia 2:3
Wawel - Orły II 4:1
Stacja - Orleń 12:0
Pogoń - Poraj 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Poraj	5	12	17:8
2	Laskowia Baranów	5	12	13:4
3	SKS Leokadiów	5	12	17:8
4	Stacja Nałęczów	5	12	19:4
5	Czarni II Dęblin	5	9	14:14
6	Wawel Wąwolnica	5	6	16:13
7	Orły II Kazimierz	5	4	6:11
8	Pogoń Trzebiezowa	5	3	10:15
9	Dąbrowiak Dąbrowa	5	2	6:16
10	Orleń Nowodwór	5	1	4:29

NASTĘPNA KOLEJKA

(09.10): Czarni - Poraj (godz. 15:00), Orleń - Pogoń (godz. 11:00), Laskowia - Wawel (godz. 14:00), Dąbrowiak - SKS Leokadiów (godz. 15:00), Stacja - Orły II (godz. 15:00).

Dwunastoletni Aleks chce komunikować się ze światem. Potrzebna nasza pomoc

Jednak, aby było to możliwe potrzebny jest specjalistyczny tablet z programem, który wypowie za chłopca to, co w danej chwili chce powiedzieć. Wydatek przerasta możliwości finansowe rodziców.

Ma tylko 12 lat, tyle przeszedł Aleks Wawer jest mieszkańcem Wólki Nowodworskiej w gminie Kurów. Jednak zamiast tak jak inni, zdrowi dwunastoletkowie chodzić do szkoły i grać w piłkę, większość czasu spędza w szpitalu. Chłopiec zmagają się z wieloma dolegliwościami. Jego rodzicom od początku nie było łatwo. Szokiem było już chociażby to, kiedy dowiedzieli się, że wyczekiwane przez nich dziecko ma zespół Downa. Zaraz po porodzie lekarze zdiagnozowali u niego wadę serca. Konieczna była szybka, skomplikowana operacja. Odbędzie się, gdy Aleks miał zaledwie 4 miesiące. To



Chłopiec cały czas przebywa w szpitalu. Poprzednie urządzenie uległo uszkodzeniu, a rodziców w tej chwili nie stać na zakup nowego tabletu z dedykowanym oprogramowaniem

jednak nie jedyne problemy, z jakimi musi zmagać się dzielny nastolatek i jego bliscy. Ma także problemy ze wzrokiem oraz niedosłuch, co pociągało za sobą również konieczność przeprowadzenia kolejnych zabiegów. Rodzice od początku za wszelką cenę walczyli o to, by chłopiec rozwijał się prawidłowo, zadbali o niezbędną rehabilitację, aby

niwelować różnice rozwojowe między nim a zdrowymi rówieśnikami. Niestety w 2016 r. przyszedł kolejny cios. Zaczęło się niepozornie, jak wiele dziecięcych infekcji. Najpierw wysoka gorączka, potem zapalenie stawów. Diagnoza zwała z nóg - ostra białaczka limfoblastyczna. Aleks rozpoczął chemioterapię. Leczenie dawało pozytywne

Zbiórkę dla Aleksa z Wólki Nowodworskiej można wesprzeć za pośrednictwem strony <https://www.wishsurfing.pl/zbiorka/1420>

rezultaty, ale w 2021 r. choroba ponownie dała o sobie znać i potrzebny był przeszczep szpiku. - Obecnie chłopiec jest ciągle w szpitalu i mierzy się z powikłaniami - mówią przedstawiciele Fundacji „Windsurfing”, której jest podopiecznym.

Tak trudno rozmawiać... Chłopiec, tak jak inne nastolatki chce komunikować się ze światem i bliskimi. Jednak na drodze stają choroby, niedosłuch i problemy z mówieniem.

- Aleks potrzebuje tabletu z programem do komunikacji alternatywnej „Mówik”. Idealne urządzenie powinno mieć duży ekran ze względu na kłopoty chłopca ze wzrokiem. Poprzedni sprzęt upadł na podłogę i się rozbił. Tablet z programem stanowił dla naszego Podopiecznego okno na świat i znacznie ułatwiał mu komunikację. Nowy sprzęt pozwoli chłopcu konty-

nuować naukę i będzie wspierał go w dalszym rozwoju - podkreślają przedstawiciele Fundacji „Windsurfing”.

„Mówik” to specjalny program przeznaczony m.in. dla dzieci z autyzmem i niemówiących. Poprzez naciśnięcie odpowiedniej ikony na tablecie program wypowiada za nie wyrazy, a nawet całe zdania. Koszt zakupu takiego sprzętu to ok. 5 tys. zł. Rodziny nastoletniego mieszkańca Wólki Nowodworskiej nie stać na ten wydatek. Dlatego fundacja, pod opieką której znajduje się chłopiec zorganizowała zbiórkę pieniędzy na zakup niezbędnego sprzętu. Zbiórkę można wesprzeć poprzez stronę internetową: <https://www.wishsurfing.pl/zbiorka/1420>. Niestety na razie wpłynęło zaledwie 40 zł.

Marta Pietroni

Tak mieszkańcy Puław spędzili wrześniowe, niedzielne południe

Sztuka na obiad przy Pałacu Marynki



Puławianie chętnie uczestniczyli w Niedzielnym Obiedzie ze Sztuką. To pierwsze tego typu wydarzenie zorganizowane w naszym mieście

Można było zjeść, porozmawiać, a także spędzić aktywnie południe. Na dziedzińcu Pałacu Marynki w Puławach przygotowano Niedzielną Obiad ze Sztuką. Wydarzenie przyciągnęło wiele osób.

W niedzielę 25 września pogoda zachęcała do wypoczynku

na świeżym powietrzu. Część osób wybrała się na teren Pałacu

Marynki, gdzie przy ogromnym stole zaserwowano smaczne potrawy. Wydarzenie było dobrą okazją do zintegrowania się mieszkańców miasta. Za oprawę muzyczną odpowiedzialna była Puławska Szkoła Muzyczna. Go-



Podczas wydarzenia przygotowano wiele atrakcji nie tylko dla dorosłych. Najmłodsi również mieli własny kąciek zabaw

ście mogli obejrzeć również fragment spektaklu akrobatycznego „Aquarius. Podwodny świat”. Nie zabrakło także gier i zabaw dla najmłodszych. To kolejne przedsięwzięcie zorganizowane przez prezesa fundacji KZMRZ

Michała Stachyrę. Z jego inicjatywy dzień wcześniej odbył się koncert zespołu „Wczasy”. Muzycy zagrali na dachu hotelu „Izabella”.

Dominik Kęsik

Marta Pietroni

Minister obrony i wojsko zapraszają na darmowe szkolenia

„Trenuj z wojskiem” - pod tym hasłem Ministerstwo Obrony Narodowej i Wojsko Polskie organizują bezpłatne szkolenia dla dorosłych obywateli. Można będzie nauczyć się m.in. podstaw posługiwania bronią.

W jednodniowym szkoleniu mogą wziąć udział osoby dorosłe w wieku od 18 do 65 lat, z wyłącznie polskim obywatelstwem. - W 17 jednostkach wojskowych na terenie Polski, będzie można nauczyć się podstaw

posługiwania bronią, strzelania, walki wręcz, dowiedzieć się, co zrobić, gdy zawiedzie GPS, jak przetrwać w terenie i udzielić pierwszej pomocy. Gwarantujemy profesjonalne szkolenie, wyżywienie oraz dobrze wyko-

rzystany czas. „Spędź z nami sobotę, a my nauczymy Cię, jak się bronić i być bezpiecznym” - podkreślają instruktorzy Wojska Polskiego.

Najbliższą jednostką, w której będzie można

przebiec takie szkolenie jest Centrum Szkolenia Inżynierino-Lotniczego W Dęblinie. Spotkania przewidziano 22 października i 19 listopada w godz. 8.00 - 16.00. Więcej informacji można

uzyskać u koordynatorów: mjr Marcina Sitarskiego - tel. 261518146 oraz mjr Marka Przedpeńskiego - tel. 261518144 / 261518107.

Marta Pietroni

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Z Trzcianek do Tomaszowa pojedziemy, jak po stole

Teraz dojazd do Puław, Janowca czy różnych miejscowości zajmie im zdecydowanie mniej czasu. Zakończyła się przebudowa drogi pomiędzy Trzciankami w gm. Janowiec a Tomaszowem w gm. Puławy. Odbiór nastąpił kilka dni temu w obecności władz powiatu.

Z jednej do drugiej gminy

Do tej pory droga w obu miejscowościach pozostawała wiele do życzenia - liczne spękania i dziury w asfalcie spędzały sen z powiek mieszkańcom. Ale to już przeszłość. Odcinek o długości 4,6 km łączący Trzcianki oraz Tomaszów przeszedł generalny remont. Droga zyskała nie tylko nową nawierzchnię asfaltową, ale również nowe przepusty czy perony przy-

stankowe. Wykonawcą robót była firma PBI Infrastruktura z Kraśnika. Na otwarciu obecny był poseł na Sejm RP Krzysztof Szulowski, starosta puławski Danuta Smaga oraz wójtowie gm. Puławy i Janowiec - Kamil Lewandowski i Jan Gędek. Na modernizację drogi samorządowcy pozyskali dotację z „Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg” (3,45 mln zł) oraz „Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych” (1,13 mln zł). Całość kosztowała 5,75 mln zł.

Droga do Janowic powstaje w szybkim tempie

To nie koniec inwestycji w obu gminach. Przypomnijmy, że powiat puławski jakiś czas temu otrzymał 15-milionową dotację z pierwszego naboru do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”. Z wykorzystaniem tych pieniędzy obecnie trwają prace nad 13-kilometrowym odcinkiem łączącym Górę Puławską i Janowic.



Wyremontowana droga między Trzciankami w gm. Janowiec a Tomaszowem oficjalnie otwarta. Wstęgę przecięli władze powiatu i obu gmin oraz zaproszeni goście

Prace idą w szybkim tempie. Nowy asfalt zaczyna się od skrzyżowania prowadzącego do Sadłowiec oraz Nasiłowa i aż do Janowic.

Z kolei w Górze Puławskiej remont 950-metrowej ul. Janowieckiej ruszy nie tak prędko. Zarząd Dróg Wojewódzkich szuka chętnego, który przygotuje dokumentację. Remont może kosztować ponad pół miliona złotych i będzie ukończony dopiero za trzy lata.

Dominik Kęsik



Już od dobrych kilku tygodni trwa przebudowa drogi prowadzonej do Janowic. Na chwilę obecną prace trwają w Oblasach

Firma z Adamowa wybuduje chodnik w Baranowie

Inwestycja ma kosztować 79,8 tys. zł.

Roboty zaplanowano po prawej stronie ulicy Czołnowskiej na odcinku o długości 128 metrów. Chodnik ma mieć dwa zjazdy z kostki brukowej i balustradę ochronną dla pieszych. Władze Baranowa zaplanowały na ten cel 90 tys. zł. W pierwszym przetargu do gminy wpłynęły trzy oferty, władze wybrały najkorzystniejszą - Zakładu Gospodarki Komunalnej z Adamowa (63,8 tys. zł). Jednak wykonawca odstąpił od podpisania umowy. Gmina ponowiła przetarg, który wygrała ponownie firma z Adamowa. Czy tym razem dojdzie do finalizacji postępowania, przekonamy się wkrótce.

Dominik Kęsik

MODERNIZACJA I ROZBUDOWA INFRASTRUKTURY WODOCIĄGOWEJ W GMINIE BARANÓW

Gmina Baranów finalizuje realizację projektu pod nazwą „Modernizacja i rozbudowa infrastruktury wodociągowej w gminie Baranów” z dofinansowaniem ze środków Unii Europejskiej.

Cel projektu: Celem projektu jest poprawa stanu środowiska naturalnego, czystości wód i gleby oraz dostosowanie gospodarki wodnej gminy Baranów do wymagań Polski i Unii Europejskiej, a tym samym przyczynienie się do realizacji celów polityki ekologicznej Unii Europejskiej, tj. ochrony, zachowania i poprawy jakości środowiska, ochrony zdrowia ludzkiego oraz oszczędności i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych poprzez objęcie mieszkańców gminy Baranów nowoczesnym, zbiorczym systemem wodociągowym.

Zakres projektu:

Przedmiotem projektu jest budowa i modernizacja podstawowej infrastruktury technicznej w zakresie systemu zaopatrzenia w wodę w gminie Baranów. Zakres prac obejmował:



- Budowę mikroelektrowni fotowoltaicznej o mocy 18kW dla Stacji Uzdatniania Wody w miejscowości Śniadówka. Zakres robót obejmował montaż 49 paneli o mocy 370W na konstrukcjach naziemnych, falownik, okablowanie, złącza i linie kablowe. Wykonawcą zadania była firma RAWICOM S.A., z siedzibą w Łabiszynie.

- Budowę mikroelektrowni fotowoltaicznej o mocy 35kW dla Stacji Uzdatniania Wody w miejscowości Czołna. Zakres robót obejmował montaż 95 paneli o mocy 370W na konstrukcjach naziemnych, falownik, okablowanie, złącza i linie kablowe. Wykonawcą zadania była firma RAWICOM S.A., z siedzibą w Łabiszynie.

- Rozbudowę sieci wodociągowej w gminie Baranów. W ramach zadania wykonano spinkę dwóch stacji wodociągowych o dłu-

gości 1,117 km, z trzema komorami redukującymi ciśnienie. Wykonawcą zadania było przedsiębiorstwo INSTAL-SERWIS Lubartów Wojciech Osiecki z siedzibą w Lisowie.

- Wymianę 150 szt. hydrantów przeciwpożarowych zlokalizowanych na terenie wszystkich miejscowości gminy Baranów. Wykonawcą zadania było przedsiębiorstwo INSTAL-SERWIS Lubartów Wojciech Osiecki z siedzibą w Lisowie.

- Wykonanie serwisu do obsługi klienta umożliwiającego dokonywanie transakcji on-line oraz wykorzystanie serwisu internetowego lub innych narzędzi ICT w celu oceny poziomu satysfakcji użytkowników z otrzymanych usług.

Grupą docelową są mieszkańcy i podmioty gospodarcze działające na terenie



gminy Baranów. Realizowane działanie wpłynie na poprawę jakości dostarczanej wody i niezawodność w jej dostawie, a także na poprawę stanu sanitarnego mieszkańców. Przewidywana łączna liczba mieszkańców, którzy skorzystają z ulepszanego systemu zaopatrzenia w wodę wyniesie 250 osób.

Wartość projektu: 1 419 982,41 zł

Dofinansowanie projektu z UE: 989 235,80 zł

Projekt dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 w ramach Osi Priorytetowej 6 Ochrona Środowiska i Efektywne Wykorzystanie Zasobów, Działania 6.4 Gospodarka wodno-ściekowa.

Fundusze
Europejskie
Program RegionalnyRzeczpospolita
PolskaUnia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Kowalik z najwyższą pensją, Kozłowski z największym domem

W tym tygodniu analizujemy oświadczenia majątkowe kierowników jednostek organizacyjnych gminy oraz pracowników Urzędu Miejskiego w Nałęczowie za rok 2021.

Większość z nałęczowskich kierowników i dyrektorów na pensje narzekać nie powinna. W ubiegłym roku najwięcej, bo prawie 148 tys. zł, zarobił Mariusz Kowalik - dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Tuż za nim, z roczną pensją w wysokości ponad 100,500 zł, uplasował się dyrektor Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, Wiesław Jarosiński i Maria Pawelec, kierująca Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, która w 2021 r. zarobiła ok. 98 tys. zł.

Okazuje się, że najsłabsze są zarobki dyrektora biblioteki. Katarzyna Wójcik w ubiegłym roku zarobiła ok. 55 tys. zł.

Wszyscy za to mogą pochwalić się oszczędnościami. Najwięcej na czarną godzinę zebrał Wiesław Jarosiński - prawie 427 tys. zł oraz Michał Kozłowski, dyrektor Miejskiego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej - prawie 180 tys. zł.

Najnowsze samochody - z 2018 r. - należą do Michała Kozłowskiego (Fiat 500X) oraz Wiesława Jarosińskiego (Ford Kuga). Żadnym autem powyżej 10 tys. zł nie może pochwalić się za to Mariusz Kowalik.

Największy, bo 220-metrowy dom, także należy do dyrektora MZGMIK. Nieruchomość Kozłowskiego wyceniona została na ok. 750 tys. zł.

Spośród pracowników Urzędu Miasta w zarobkach prym wiede skarbnik, Kazimierz Werner, który w 2021 r. zarobił ok. 114,5 tys. zł. Justyna Kuzioła, pełniąca funkcję zastępcy burmistrza Nałęczowa, miała w minionym roku ponad 106 tys. zł z pensji. Do Kuzioły należy też jeden z najnowszych w naszym zestawieniu samochodów - KIA Sorento z 2018 r.

Największymi oszczędnościami (ponad 264 tys. zł) pochwalić się może także skarbnik oraz Marcin Olszak, sekretarz gminy - prawie 225 tys. zł. Ten ostatni mieszka też w domu o pow. 146 mkw za ok. 470 tys. zł.

(mwm - małżeńska wspólnota majątkowa)

AG

Imię i nazwisko (wiek)	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości (powierzchnia, wartość)	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 r.
Maria Pawelec , 39 lat, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej	98,038 zł - pensja, 26,400 zł - realizacja projektów finansowych z UE i pełnienie funkcji kierownika projektu, 10,700 zł - funkcja przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, 21,433 zł - umowa zlecenie	101,498 zł (mwm); 458,092 zł - kredyt hipoteczny	dom 137,08 mkw na działce o pow. 577 mkw - 750 tys. zł (mwm), mieszkanie 37,50 mkw - 262,500 zł (mwm), mieszkanie 32,50 mkw - 227,500 zł	Toyota Yaris 2017 r. (mwm)	kupiła dom i działkę; oszczędności wyższe o ponad 29 tys. zł
Michał Kozłowski , 51 lat, dyrektor Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej	13,403 zł - członek Rady Nadzorczej Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Bełżycach, 83,948 zł - pensja	179,830 zł (mwm); 12 tys. zł - karta kredytowa (mwm)	dom 220 mkw na działce o pow. 631 mkw - 750 tys. zł (dom), 300 tys. zł (działka) - mwm, działka rolna 0,34 ha z budynkiem mieszkalnym - 25 tys. zł (działka), 300 tys. zł (dom) - mwm	Ford Kuga 2016 r., Fiat 500X 2018 r., Fiat 500 1973 r., Porsche 944 1983 r. (wszystkie mwm)	nie dotyczy
Wiesław Jarosiński , 55 lat, dyrektor Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji	100,578 zł - pensja, 29,861 zł - umowa o dzieło, 2,697 zł - działalność nierejestrowana, 195 zł - dochody kapitałowe, 12,500 zł - dochód ze sprzedaży 1/5 udziału w gospodarstwie rolnym o powierzchni 2,21 ha	426,900 zł (mwm)	dom 120 mkw - 350 tys. zł (mwm), działka rolno-budowlana 0,5098 ha - 150 tys. zł (mwm), działka budowlana 0,1028 ha - 170 tys. zł (własność), działka zabudowana 0,3193 ha - 150 tys. zł (mwm), las 1,09 ha - 28 tys. zł (współwłasność w 1/15), las 1,09 ha - 20 tys. zł (współwłasność w 1/16), działka rolno-budowlana 0,39 ha - 125 tys. zł (mwm), działka rolna 0,1697 ha - 2,800 zł (mwm), działka z budynkiem mieszkalnym 0,0693 ha - 220 tys. zł (współwłasność w 1/2)	Ford Kuga 1,5 2018 r., Toyota Yaris 1,4 2016 r., Nissan Qashqai 1,6 2012 r. (wszystkie mwm)	oszczędności wyższe o 5,900 zł, wartość domu wzrosła o 50 tys. zł, kupił ford i toyotę
Katarzyna Wójcik , 47 lat, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki im. Faustyny Morzyckiej	55,212 zł - pensja	13 tys. zł	dom 130 mkw - 350 tys. zł stojący na działce o powierzchni 1865 mkw - 350 tys. zł (współwłasność w 1/6), gospodarstwo rolne 5,9 ha - 600 tys. zł (współwłasność w 1/6)	Kia Sorento 2008 r.	w 2020 r. nie wykazywała oszczędności
Łukasz Król , 46 lat, dyrektor Nałęczowskiego Ośrodka Kultury	68,189 zł - pensja	19,500 zł; 20,051 CHF; 28,596 CHF; 75,821 CHF - kredyty hipoteczne	dom 125 mkw - 600 tys. zł (własność), mieszkanie 65,40 mkw - 450 tys. zł (własnościowe, spółdzielcze), działka rolno-budowlana 0,67 ha - 250 tys. zł (własność)	Mitsubishi Outlander 2011 r.	o 100 tys. zł wzrosła wartość domu, spłacił pożyczkę gotówkową
Mariusz Kowalik , 51 lat, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej	147,794 zł - pensja	13,684 zł (mwm); 65 tys. CHF - kredyt hipoteczny	mieszkanie 61 mkw - 310 tys. zł (spółdzielcze, własnościowe, mwm), mieszkanie 60 mkw - 350 tys. zł (1/6 udziału w odrębnej własności mieszkania, mwm), działka budowlana 34 a - 105 tys. zł (wpółwłasność - 1/8 udziału - majątek odrębny), garaż 16,30 mkw - 40 tys. zł (współwłasność, 1/6 udziału - mwm)	nie dotyczy	w 2020 r. miał 24,304 zł oszczędności
Paweł Stelmaszczyk , 43 lata, kierownik Zakładu Placówek Oświatowych	68,498 zł - pensja	14,388 zł (mwm); 22 tys. zł - kredyt konsumencki	nie dotyczy	Ford C-Max 1,8 TDCI 2008 r. (mwm)	w 2020 r. wykazywał 8,623 zł oszczędności
Justyna Kuzioła , 34 lata, zastępca burmistrza	106,322 zł - pensja	53,448 zł; 167,216 zł - kredyt hipoteczny (do spłaty zostało ok. 85,937 zł) - mwm	mieszkanie 57,90 mkw - 370 tys. zł (mwm), garaż podziemny 13,05 mkw, pomieszczenie gospodarcze 5,37 mkw i miejsce parkingowe naziemne - 18 tys. zł (mwm)	KIA Sportage 2018 r. (mwm)	spłaciła kredyt samochodowy
Marcin Olszak , 43 lata, sekretarz gminy	78,742 zł - pensja, 2,000 zł - działalność rolnicza, 19,326 zł - dieta radnego, 12 tys. zł - świadczenie 500+	224,805 zł, 14,247 zł - IKE, Pakiet Emerytalny PKO TFI (mwm)	dom 146 mkw - 470 tys. zł (mwm), działka 0,18 ha (na której stoi dom) - 110 tys. zł (mwm), działka 0,2666 mkw - ok. 6 tys. zł (własność), działka rolna 0,07 ha - ok. 1,500 zł (własność), budynek gospodarczy 70 mkw, w budowie - ok. 32 tys. zł (mwm)	Seat Altea 2007 r., Peugeot 508 2015 r.	w 2020 r. miał ok. 166 tys. zł oszczędności i 13 tys. zł w IKE
Kazimierz Werner , 62 lata, skarbnik gminy	114,443 zł - pensja	264,723 zł (mwm)	dom 170 mkw - 180 tys. zł (mwm), działka 1977 mkw - 66 tys. zł (mwm)	Ford Fiesta 2009 r. (mwm)	nie dotyczy
Tadeusz Kowalski , 56 lat, kierownik referatu podatków i opłat w UM	71,135 zł - pensja, 4,490 zł - dieta radnego	49,696 zł; 71,333 CHF - kredyt hipoteczny (mwm)	dom 133 mkw - 300 tys. zł (mwm), działka 0,5902 ha - 50 tys. zł (mwm)	Volvo V70 2008 r. (mwm)	niższa suma kredytu do spłaty

Czy jest szansa na plac zabaw w centrum Wąwolnicy?

O miejsce do zabawy dla najmłodszych do miejscowych władz apelują rodzice. - Tu nie ma takiego miejsca - przyznają.

Wąwolnica prężnie się rozwija i realizuje inwestycję za inwestycją. Jednak jak podkreślają mieszkańcy „stolicy” gminy w centrum brakuje miejsca do zabawy dla dzieci z prawdziwego zdarzenia. - Jest park na Rynku, ale tam nic nie ma. Trawa, studnia, jakaś ławka i tyle. Tak na prawdę nie ma tu w centrum gdzie z tym dzieckiem pójść - mówi jedna z mam.

- Niby jest plac zabaw przy szkole, ale z niego korzystają dzieci szkolne i właściwie nie wiadomo, czy innym wolno tam iść, czy nie. W innych okolicznych miejscowościach są ogólnodostępne place, a tu nie - dodaje druga.

Mieszkańcy sugerują, że takie miejsce do zabawy dla dzieci powinno zostać urządzone właśnie na miejscowym Rynku. Co na to władze gminy gminy?

Wójt Marcin Łąguna przyznaje, że rzeczywiście takiego miejsca w Wąwolnicy brakuje, jednak nie widzi przeszkód, aby rodzice maluchów korzystali z placu przyszłokolejnego.

Przyznaje, budowa placu na Rynku na razie stoi pod znakiem zapytania. Jak informowaliśmy w poprzednim numerze centrum miejscowości w najbliższej przyszłości przejdzie rewitalizację i niewykluczone, że możliwe będzie ulokowanie tam placu zabaw. To jednak zależy od wyników badań archeologicznych, które mają zostać przeprowadzone, tego, co znajdzie się w koncepcji zagospodarowania centrum oraz od konserwatora zabytków, bo Rynek jako zabytek także jemu podlega.

Marta Pietroni

Kurów: Druhowie z Płonek czekają na nowy wóz

Do jednostki przyjedzie najprawdopodobniej jeszcze w tym roku. Będzie kosztował 360,2 tys. zł.

Ochotnicza Straż Pożarna w Płonkach to jednostka należąca do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. Prężnie działający strażacy, którzy każdego dnia są gotowi nieść pomoc i ratować ludzi życie oraz mienie już od pewnego czasu marzyli o nowym pojeździe. W 2004 r. gmina, dzięki dota-

cji z Oddziału Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych w Lublinie zakupiła na potrzeby OSP samochód ratowniczo - gaśniczy. Jednak druhowie chcieli nabyć mniejsze auto, które dzięki swoim gabarytom będzie bardziej mobilne. Latem skorzystali z okazji, bo jednostka z sąsiednich Klementowic Kolonii poszukiwała pojazdu dla siebie. Strażacy z Płonek złożyli ofertę w przetargu na wóz dla tamtejszej OSP. W ten sposób sprzedali swój samochód druhom z Klementowic i pozyskali środki w wysokości 300 tys. zł na nowy

wóz. Mniejszy pojazd jest wygodniejszy, nie ma też kłopotu z tym, kto może go prowadzić. Aby móc jechać do akcji dotychczasowym pojazdem strażacy z Płonek potrzebowali kierowcy z prawem jazdy kat. C. Nowym nabytkiem z napędem na 4 koła będzie mógł kierować każdy druh z kat. B. Jednostka ma już na stanie przyczepę z łódką, która będzie kompatybilna z nim. Marzy o zakupie quada, który wykorzystywałaby np. do działań poszukiwawczych.

Marta Pietroni

Przeglądamy oświadczenia majątkowe

Ja się wiedzie radnym z Końskowoli? Liderem przewodniczący

Radosław Barzenc ma ponad 800 tys. zł oszczędności i warte ponad 3 mln zł nieruchomości.

Nie tylko władzom gminy mieszkańcy mogą patrzeć na

ręce. Jako osoby pełniące funkcje publiczne także radni mają co roku obowiązek składania oświadczeń majątkowych. W nich należy wyszczególnić dochody osiągnięte w poprzednim roku oraz podać ich źródła, posiadane oszczędności, nieruchomości czy zaciągnięte zobowiązania. Dokumenty te do 30 kwietnia muszą trafić do przewodniczącego rady, a następnie są zamieszczane w Biuletynie Informacji Publicznej danego urzędu i jawne - każdy ma do nich dostęp. Co wynika z oświadczeń za 2021 r. złożonych przez końskowolskich radnych? Okazuje się, że niemal wszyscy pracują zawodowo, bądź prowadzą własne biznesy. Najlepiej sytuowani wydają się być przewodniczący i wiceprzewodniczący. Radosław Barzenc, jako prywatny przedsiębiorca w ubiegłym roku nie osiągnął zbyt wysokiego dochodu, jednak niejednemu mógłby udzielić lekcji oszczędzania - odłożył ponad 800 tys. zł. Z jego oświadczenia wynika także, że jest właścicielem wartych ponad 3 mln zł nieruchomości - domów, mieszkań i budynków gospodarczych oraz produkcyjnych. Nie gorzej wiedzie się zatrudnionemu w Grupie Azoty

Zakłady Azotowe Puławy Piotrowi Muratowi. W ubiegłym roku na jego konto wpłynęło 248 tys. zł w postaci wynagrodzenia za pracę i diety radnego. Co na koncie i w garażu mają pozostali? Odsyłamy do tabeli.

Marta Pietroni

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)	Porównanie z 2020 r.
Radosław Barzenc , przewodniczący RG, 48 l., własna działalność gospodarcza	1,1 tys. zł z gospod. rolnego, 15,7 tys. zł działalność gospod., 14 tys. zł dieta radnego, razem: 30,8 tys. zł	872,5 tys. zł/brak	dom o pow. 182 m2 na działce 0,72 ha (700 tys. zł), mieszkanie o pow. 34,2 m2 (120 tys. zł), mieszkanie o pow. 43,7 m2 (260 tys. zł), gospod. rolne o pow. 4 ha (300 tys. zł), dom o pow. 83 m2 (270 tys. zł), działka o pow. 0,1 ha z domem w budowie (250 tys. zł), działka o pow. 0,25 ha z budynkiem w budowie (300 tys. zł), działka o pow. 0,12 ha z budynkiem produkcyjnym (740 tys. zł), dom o pow. 246 m2 na działce o pow. 0,015 ha (200 tys. zł)	Nissan Juke (2012 r.), Nissan Micra (2017 r.), Citroen Jumper (2006 r.)Opel Movano (2010 r.), koparka Janmar (2018 r.), Iveco Dailly (2016 r.), Iveco Dailly (2013 r.), wózek widłowy Hyster, wózek paletowy elektryczny Jungheinrich (2017 r.), motocykl BMW (2019 r.), Kia Niro (2021 r.), 2 rowery elektryczne Hibike	spadek oszczędności o 26,4 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał samochód Peugeot Partner (2008 r.), Jeep Grand Cherokee (2015 r.), a nie wykazał samochodu Kia
Andrzej Ciotucha , księgowy, 32 l.	39,9 tys. zł umowa o pracę, 1,1 tys. zł ZUS, 4,9 tys. zł dieta radnego, razem: 45,9 tys. zł	2,6 tys. zł/180,5 tys. zł (dane z 29.04.2022 r.)	dom o pow. 90 m2 (230 tys. zł), gospod. rolne o pow. 1,9 ha (100 tys. zł)	Volkswagen Touran (2006 r. - 11 tys. zł)	wzrost wartości domu o 70 tys. zł, wzrost dochodów o 9,3 tys. zł, zaciągnął kredyty, w poprzednim oświadczeniu nie wykazał samochodu Volkswagen Touran
Iwona Giza-Miąsik , 52 l., lekarz, CM Internus w Puławach	137,1 tys. zł umowa o pracę, 13 tys. zł inne źródła, 782 zł udział w konferencjach, 3 tys. dieta radnej, razem: 153,8 tys. zł	17 tys. zł/81,6 tys. zł (dane z 25.04.2022 r.)	dom o pow. 109 tys. zł (400 tys. zł)	Ford Focus (2011 r.), Ford Mondeo (2014 r.)	wzrost oszczędności o 5,3 tys. zł, spadek wartości domu o 50 tys. zł, wzrost dochodów o 6 tys. zł
Mariusz Głowacki , 48 l., ARiMR Puławy	25 tys. zł z gospod. rol., 10,8 tys. zł Nieruchomości Puławskie - przewodn rady nadzorczej, 69,9 tys. zł umowa o pracę, 4,5 tys. zł dieta radnego, 5 tys. zł dotacja NFOŚiGW, razem: 115,2 tys. zł	25 tys. zł/290 tys. zł (dane z 27.04.2022 r.)	dom o pow. 196 m2 (500 tys. zł), gospod. szkółkarsko - sadownicze o pow. 4,89 ha (250 tys. zł)	BMW X4 (2014 r.), ciągnik John Deere (2012 r.)	spadek oszczędności o 25 tys. zł, wzrost wartości domu o 100 tys. zł oraz gospodarstwa o 50 tys. zł, wzrost dochodów o 7,5 tys. zł
Iwona Kaniewska , 51 l., SP ZOZ w Puławach, CMR w Puławach	7 tys. zł z gospod. rolnego, 83,2 tys. zł umowa o pracę, 15,7 tys. zł umowa zlecenie, 5,4 tys. zł dieta radnej, razem: 111,3 tys. zł	10 tys. zł/brak	dom o pow. 100 m2 (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 59,3 tys. zł (216 tys. zł), gospod. rolne o pow. 1,5 ha + 2,2 ha dzierżawa (50 tys. zł), miejsce postojowe (25 tys. zł)	Volvo V40 (2016 r. - 53 tys. zł)	spadek oszczędności o 50 tys. zł, wzrost dochodów o 30,4 tys. zł
Michał Kowalski , 42 l., ZPH Krzaczek	117,8 tys. zł umowa o pracę, 4,4 tys. zł dieta radnego, razem: 122,2 tys. zł	250 tys. zł/brak	działki o łącznej wartości 380 tys. zł	Saab 95 (2006 r.), motocykl Junak (1965 r.), motocykl Awo Simson (1968 r.), Audi A6 (2011 r.), Mitsubishi Pajero (2006 r.), motocykl Suzuki GSX (2008 r.)	spadek oszczędności o 21 tys. zł, wzrost wartości działek o 45 tys. zł,
Bolesław Matraszek , 72 l., emeryt	55,5 emerytura, 2,3 tys. zł dieta radnego, 285 zł inne źródła, razem: 58 tys. zł	57 tys. zł/brak	brak	Citroen C4 Picasso	wzrost oszczędności o 7 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał samochód Hyundai
Piotr Murat , 58 l., GA ZA Puławy	2 tys. zł z gospod. rolnego, 240,8 tys. zł umowa o pracę, 5,2 tys. zł dieta radnego, razem: 248 tys. zł	34,5 tys. zł/54,4 CHF + 19,3 tys. zł (dane z 24.04.2022 r.)	dom o pow. 181 m2 (400 tys. zł), gospod. rolne o pow. 4,6 m2 (80 tys. zł)	Hyunday I30 (2012 r.)	wzrost oszczędności o 7,1 tys. zł, wzrost dochodów o 16,3 tys. zł
Przemysław Pajurek , 39 l., Nestle Waters	50 tys. zł z gospod. rolnego, 107,7 tys. zł umowa o pracę, 3,7 tys. zł dieta radnego, 60 tys. zł sprzedaż udziału w działce i zabudowaniach, 3,5 tys. zł dzierżawa gruntu, razem: 224,9 tys. zł	177,4 tys. zł/brak	dom o pow. 60 m2 (40 tys. zł), mieszkanie o pow. 44,3 m2 (275 tys. zł), gospod. rolne o pow. 4,3 ha (60 tys. zł), gospod. rolne o pow. 4 ha (wł. + dzierżawa)	Opel Vectra (2006 r.)	wzrost oszczędności o 155 tys. zł, wzrost dochodów o 102,7 tys. zł
Katarzyna Piękoś , 45 l., rolnik	17,7 tys. zł z gospod. rolnego, 4,1 tys. zł dieta radnej, razem: 21,8 tys. zł	37,5 tys. zł/brak	dom o pow. 120 m2 (300 tys. zł), gospod. rolne o pow. 1,9 ha (90 tys. zł), działka pod domem (60 tys. zł)	Dacia Sandero (2009 r.), opryskiwacz Agrola (2018 r.)	wrost oszczędności o 8,9 tys. zł, wzrost dochodów o 4,9 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazała samochodu Dacia
Leszek Rodzoś , 59 l., GA ZA Puławy	1 tys. zł z gospod. rolnego, 97,4 tys. zł umowa o pracę, 2,2 tys. zł ARiMR, 5,4 dieta radnego, razem: 106 tys. zł	21,5 tys. zł/brak	dom o pow. 72 m2 (150 tys. zł), dom o pow. 164 m2 (500 tys. zł), gospod. rolne o pow. 2,6 ha (150 tys. zł)	Opel Astra (2010 r.)	wzrost oszczędności o 2,8 tys. zł, wzrost wartości większego domu o 200 tys. zł, wzrost dochodów o 1,5 tys. zł
Zbigniew Skwarek , 66 l.	4,5 tys. zł dieta radnego, 10,3 tys. zł emerytura, 200 zł inne źródła, razem: 15 tys. zł	200 tys. zł/brak	dom o pow. 150 m2 +100 m2 (350 tys. zł), gospod. sadowniczo - szkółkarskie o pow. 5,5 ha + 7 ha (670 tys. zł + 500 tys. zł), dom o pow. 93 m2 (100 tys. zł)	Volkswagen Tiguan (2017 r.), Ford Fiesta (2012 r.), Peugeot Boxer (2012 r.), ciągnik Zetor (1990 r.), kombajn do porzeczek, opryskiwacz (2017 r.)	w poprzednim oświadczeniu nie wykazał domu o pow. 93 m2 i samochodu Peugeot Boxer
Kamil Sójka , 34 l., Konica Minolta, inżynier serwisu	76,5 tys. zł umowa o pracę, 4,3 tys. zł dieta radnego, razem: 80,8 tys. zł	38,6 tys. zł/169,7 tys. zł (dane z 22.04.2022 r.)	dom o pow. 51 m2 (245 tys. zł), działka zbudowana domem o pow. 0,007 ha (100 tys. zł), działka budowl. o pow. 0,2 ha (140 tys. zł)	brak	spadek oszczędności o 27,1 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazał działki budowlanej o pow. 0,2 ha , wzrost dochodów o 15,5 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał ciągnik Ursus C330 i samochód Audi A3
Andrzej Szymajda , SP w Końskowoli, nauczyciel	72,8 tys. zł umowa o pracę, 35,6 tys. zł umowa cywilno - prawna, 1,5 tys. zł inne źródła, 5,1 tys. zł dieta radnego, razem: 115 tys. zł	105 tys. zł	dom o pow. 105 tys. zł (450 tys. zł), działka o pow. 59 a (100 tys. zł)	Volkswagen Carravella (2012 r.), Toyota Rav 4 (2005 r.)	wzrost oszczędności o 60 tys. zł, wzrost dochodów o 4,5 tys. zł, spłacił kredyt
Roman Wielgo , 65 l., ZS nr 2 w Puławach, nauczyciel	62,1 tys. zł umowa o pracę, 3,9 tys. zł dieta radnego, razem: 66 tys. zł	60 tys. zł, 4 tys. funtów bryt./brak	dom o pow. 120 m2 (250 tys. zł), działka o pow. 0,5 ha (30 tys. zł)	Skoda Fabia (10 tys. zł)	wzrost oszczędności o 30 tys. zł i 4 tys. funty bryt., wzrost dochodów o 4,6 tys. zł

Kazimierz Dolny: Mieszkańcy wybrali. Teraz czas na realizację

Jeszcze w tym roku zostaną zakupione elementy małej architektury, które poprawią wygląd estetyczny Kazimierza Dolnego. Zakup zostanie zrealizowany ze środków z Budżetu Obywatelskiego na ten rok. Tak w głosowaniu zdecydowali mieszkańcy.

Wiosną br. już po raz kolejny zorganizowano budżet obywatelski dla nadwiślańskiego mia-

steczka. Do 20 maja trwał nabór projektów. Trzy najlepsze poddano głosowaniu. Najwięcej głosów otrzymał projekt „Kazimierz Dolny - miasto małej architektury”, który zakłada poprawę wizerunku miejscowości poprzez sadzenie roślin, czy ustawienie dodatkowych ławek w różnych częściach miasteczka. Pomysł poparło 77 osób. Tak, jak w poprzednich edycjach na zwycięski projekt zostanie przeznaczony 40 tys. zł. Władze Kazimierza już rozpoczęły wdrażanie budżetu obywatelskiego, a więc poszukiwania firmy, która na zlecenie urzędników dostarczy i zamontuje piętnaście ławek, po osiem donic cylindrycznych i prostokątnych, sześć koszy na śmieci oraz dwie tablice informacyjne. Ważne, aby przedmioty miały podobną formę i kolorystykę elementów drewnianych. Do 26 września wykonawcy mogli wysłać swoje oferty. Jak udało się nam ustalić do gminy wpłynęły dwie - aktualnie są rozpatrywane. Zwycięzca postępowania na realizację zadania będzie miał sześć tygodni.

Dominik Kęsik

Końskowola: Ruszają wypłaty dodatku węglowego

3,49 mln zł otrzymała gmina Końskowola na wypłatę tzw. dodatku węglowego. Pierwsi mieszkańcy powinni mieć już świadczenia na kontach.

Już od kilku tygodni gminy w całej Polsce przyjmują wnioski od mieszkańców na tzw. dodatek węglowy. To odpowiedź rządu na wysokie ceny opału. Świadczenie w wysokości 3 tys. zł przysługuje rodzinom, które ogrzewają dom węglem kamiennym. Wypłacane jest jednorazowo na dany adres.

O dodatek starają się także mieszkańcy gminy Końskowola. Tutejsze władze otrzymały 3,49 mln zł z budżetu państwa z funduszu przeciwdziałania covid-19 na wypłatę świadczenia. Ale aby środki trafiły na konta wnioskodawców, najpierw należało wprowadzić je do gminnego budżetu. W tym celu w ubiegłą środę 28 września zwołano nadzwyczajną sesję rady gminy. Radni obradowali zdalnie, a sesja trwała zaledwie kilka minut. Zanim zagłosowano, wszystkie zmiany w budżecie, a co za tym idzie i w wieloletniej prognozie finansowej wyjaśniła skarbnik Jo-

anna Przednowek. Jak tłumaczyła dzięki szybkiej decyzji rajców, jeszcze w poprzednim tygodniu miała ruszyć wypłata świadczenia.

- Jeżeli państwo radni w dniu dzisiejszym podejmą uchwałę dotyczącą zmian budżetu, w dniu jutrzejszym około 500 rodzin dostanie ten dodatek i wtedy sukcesywnie w dniach kolejnych w ramach środków, które otrzymaliśmy, będą te dodatki wypłacane - mówiła skarbniczka.

Uchwałą zapadła jednogłośnie.

Marta Pietroni